CZASOPISMO ARCHEOLOGICZNE

menhir

Numer 11 (2015-2016)



Na okładce tego numeru prezentujemy zdjęcie Ż. Demczuk i K. Michalczewskiego, które zwyciężyło w organizowanym przez nas konkursie fotograficznym. Poniżej prezentujemy pozostałe nadesłane zdjęcia.

























Recenzje:

dr Michał Wasilewski
dr Paweł Cembrzyński
mgr Katarzyna Żebrowska
dr Radosław Palonka

Skład Redakcji:

Redaktor Naczelny:
Maciej Wacławik

Zastępca redaktora naczelnego:
Karolina Zagrabińska

Redaktor pomocniczy:
Aleksandra Słowicka

Redaktor pomocniczy II:
Maciej Wierzbicki

Redaktorzy sekcji:

Archeologia epoki kamienia i brązu:
Justyna Rzońca

Archeologia epoki żelaza i średniowiecza:
Dominik Pęcherek

Archeologia śródziemnomorska:
Paulina Wołodźko

Archeologia Nowego Świata:
Anna Słupianek

Archeologia Azji:
Konrad Abramczuk

Korekta językowa:

Natalia Koczy
Anna Kuncewicz
Aleksandra Kucharska

Drodzy czytelnicy,

składamy na Wasze ręce kolejny, jedenasty już numer naszego czasopisma. Kilka rozwiązań, które testowaliśmy w poprzednim, się nie sprawdziło, kilka się przyjęło i będzie kontynuowane w następnych numerach. Kluczowym jest przyjmowanie zarówno tekstów o charakterze naukowym (Scientia) jak i innych (Varia), w których opisywać można relacje z wykopalisk, wyjazdów naukowych, turniejów sportowychi innych wydarzeń kulturalnych.

W tym numerze przede wszystkim wspominamy naszego wykładowcę, dyrektora i dziekana, prof. dr hab. Piotra Kaczanowskiego, który odszedł w kwietniu 2015 roku. Będziecie mieli możliwość przeczytać również o Mandanach zasiedlających Wielkie Równiny, a także akweduktach budowanych w kulturze Nasca, czy też drogach z Chaco Canyon. Losy Starego Świata przybliży artykuł o Krecie, asyryjskich koloniach handlowych, jak również średniowiecznych wyrobach ślusarskich. W sekcji Varia przeczytać można o wystawie Szkoły aleksandryjskiej, która odbyła się w Warszawie w 2012 roku, lub też przespacerować się po Petrze.

Serdecznie zapraszamy do lektury!
Redakcja MENHIRA

W numerze:

Prof. dr hab. Piotr Kaczanowski (24 lutego 1944 – 5 kwietnia 2015) – krótkie wspomnienie
Dominik Pecherek
s. 4

Charakterystyka i interpretacje dróg z terenu Chaco Canyon na Południowym Zachodzie Ameryki Północnej
Anna Słupianek
s. 5

Akwedukty kultury Nasca
Jakub Wanot
s. 12

Rolnicy na Wielkich Równinach Ameryki Północnej – Mandanowie
Zuzanna Pedzich
s. 22

Techniki produkcji wyrobów slusarskich w póznym sredniowieczu w swietle znalezisk archeologicznych
Karol Łukomiak
s. 31

Społeczenstwo i mysl konstrukcyjna prehistorycznej Krety w poczatkach epoki brazu – zarys
Karolina Hruby
s. 38

Wystawa Szkoła aleksandryjska na Zamku Królewskim w Warszawie
Grzegorz Kurdziel
s. 43

Asyryjskie kolonie handlowe w Anatolii
Dominik Stachowiak
s. 44

Spacer po Petrze
Magdalena Płoszaj
s. 54

czasopismo archeologiczne menhir nr 11 (2015-2016) ISSN 1731-4313, www.menhir.archeo.uj.edu.pl
autor: **Dominik Pęcherek**
tytuł: Prof. dr hab. Piotr Kaczanowski (24 lutego 1944 – 5 kwietnia 2015) – krótkie wspomnienie
strony: 4

menhir
czasopismo • archeologiczne

Prof. dr hab. Piotr Kaczanowski (24 lutego 1944 – 5 kwietnia 2015) – krótkie wspomnienie



Dominik Pęcherek

Wielkim ciosem dla całego polskiego środowiska archeologicznego, a w szczególności środowiska krakowskiego, była wieść o śmierci profesora Piotra Kaczanowskiego. Przez 20 lat (1995 – 2015) kierował zakładem epoki żelaza IA UJ, pełnił także wiele innych funkcji poza Instytutem Archeologii. Profesor był pełnomocnikiem Dziekana, Prodziekanem, a w końcu samym Dziekanem Wydziału Historycznego, funkcję tę pełnił przez dwie kadencje, w latach 1999 – 2005. W kwietniu roku 2015 pożegnaliśmy jednak nie tylko aktywnego organizatora życia akademickiego, ale także płodnego naukowca i wspaniałego nauczyciela. Autora ponad stu prac naukowych, w tym czterech książek oraz promotora sześciu doktorów i sześćdziesięciu magistrów archeologii.

Piotr Kaczanowski w swoich pracach koncentrował się na analizie uzbrojenia ludów barbarzyńskiej Europy, konfrontując w miarę możliwości wiedzę pozyskaną ze źródeł archeologicznych z informacjami zawartymi w antycznych źródłach pisanych. Wyniki swoich studiów łączył z analizami badań nad kontaktami kulturowymi, politycznymi i gospodarczymi wewnątrz Barbaricum, jak i nad kontaktami z państwem rzymskim. Nie stronił również od badań wykopaliskowych, skupiając się na cmentarzyskach ludności kultury przeworskiej z młodszego okresu przedrzymskiego i okresu wpływów rzymskich. Rezultatem jego działalności było także utworzenie w Instytucie Archeologii UJ pracowni archeometalurgii i konserwacji zabytków archeologicznych.

Do najważniejszych wydarzeń w karierze naukowej profesora należy zorganizowana przy jego współudziale w roku 2001 międzynarodowa konferencja *„Archeologia o początkach Słowian”*. Jej temat odnosił się do niezwykle frapującego i budzącego wiele dyskusji problemu etnogenezy Słowian. Profesor Kaczanowski brał również udział w dwóch prestiżowych, międzynarodowych programach badawczych: *Corpus der römischen Funde im europäischen Barbaricum* oraz *Tabula Imperii Romani*.

Należy także pamiętać, że z postacią tego z pozoru niedostępnego i surowego profesora, będącego już za życia jedną z legend Instytutu, wiąże się wiele zabawnych anegdot oraz że był znany ze swojej życzliwości i skłonności do pomocy. Dzięki temu wielu jego współpracowników i uczniów mogło, zgodnie z Jego powiedzeniem na „osiągnąć najwyższy poziom naukowy”.

czasopismo archeologiczne menhir nr 11 (2015-2016) ISSN 1731-4313, www.menhir.archeo.uj.edu.pl
autor: **Anna Słupianek**
tytuł: Charakterystyka i interpretacje dróg z terenu Chaco Canyon na południowym zachodzie Ameryki Północnej
strony: 5-11

Charakterystyka i interpretacje dróg z terenu Chaco Canyon na Południowym Zachodzie Ameryki Północnej

Anna Słupianek

Chaco Canyon od dawna uważane jest za jeden z najbardziej interesujących regionów Południowego Zachodu Ameryki Północnej. Spowodowane jest to nie tylko występowaniem różnorodnych artefaktów, świadczących o szerokich kontaktach kultury Pueblo z innymi terenami, ale również z powodu znajdującej się tam tzw. monumentalnej architektury. Wielkie Domy oraz Wielkie Kivy do tej pory pobudzają wyobraźnię badaczy i skłaniają do licznych dyskusji. Wyjątkowym elementem tego krajobrazu są drogi. Długie i krótsze odcinki dróg mające swój początek w Chaco Canyon, prowadzące do tzw. outliers lub urywające się w przypadkowych miejscach z dala od kanionu. Do czego mogły służyć? Kto je zbudował i jaki miał w tym cel? Jakie miały znaczenie dla całego kompleksu budynków w Chaco Canyon? Poniższy artykuł ma na celu przybliżyć Czytelnikowi problematykę i różnorodność interpretacji dotyczących funkcji dróg, przedstawić pokrótce ich charakterystykę oraz rzucić nieco światła na rolę Chaco Canyon, jaką pełniło dla terenu całego Południowego Zachodu.

Do terenów Południowego Zachodu Ameryki Północnej zaliczamy Arizonę, Nowy Meksyk, południową część stanów Kolorado i Utah, część Nevady i Kalifornii oraz północne części meksykańskich stanów Sonora i Chihuahua. Teren ten charakteryzuje się suchym i wymagającym klimatem z małą ilością opadów, co utrudnia uprawę roślin. Surowość tego terenu związana jest nie tylko z gorącym okresem letnim, ale również nieraz z bardzo mroźnymi zimami (Plog 1997, s. 13).

Południowy Zachód pomimo niedogodnych warunków do życia od bardzo dawna, bo jeszcze na długo przed przybyciem białego człowieka na kontynent amerykański, był zamieszkiwany przez ludność licznych plemion indiańskich. Zaraz obok kultur takich jak Hohokam czy Mogollon, jedną z najważniejszych i zarazem najlepiej przebadanych tradycji kulturowych tego regionu jest kultura Pueblo, której potomkowie żyją do dziś (Benedict 2011, s. 139-142). Początek jej rozwoju datowany jest już na okres Wyplataczy Koszyków. Współcześni Indianie Pueblo nadal pielęgnują i kultywują swoją tradycję (Plog 1997, s. 9). (Tab.1)

Chronologia (Pecos 1927)	
Wyplatacze Koszyków II	I w. p.n.e. – 500 n.e.
Wyplatacze Koszyków III	500 – 700 n.e.
Pueblo I	700 – 900 n.e.
Pueblo II	900 – 1100 n.e.
Pueblo III	1100 – 1300 n.e.
Pueblo IV	1300 – 1600 n.e.
Pueblo V	1600 - dziś

Tab.1. Chronologia kultury Pueblo ustalona w 1927 r. w Pecos (za: Plog 1997, s. 9)

W związku z tym kultura Pueblo jest najlepszym przykładem ciągłości kulturowej na tym obszarze. Rozwijała się na terenie południowo-wschodniego Utah, południowo-zachodniego Kolorado, północno-wschodniej Arizony oraz północno-zachodniego i centralnego Nowego Meksyku (Plog 1997, s. 78). Region ten charakteryzował się niesprzyjającym i trudnym dla osadnictwa klimatem, jednak ludność wspomnianej kultury dobrze przystosowała się do takich warunków. Była to kultura rolnicza, a głównymi roślinami uprawnymi były kukurydza, fasola i rośliny dyniowate. Społeczność tej kultury trudniła się także hodowlą indyków oraz niekiedy łowiectwem (Plog 1997, s. 65-70).

Podstawową zabudową osad kultury Pueblo były tzw. *puebla* – typ domostw tworzących zwartą zabudowę, w której wszystkie budynki są do siebie przyległe.
W początkowych fazach rozwoju były parterowe, następnie piętrowe, natomiast głównym materiałem budulcowym była tzw. cegła *adobe* – suszona na słońcu. Dodatkowo wykorzystywano drewno. Budynki zazwyczaj skupione były dookoła niewielkich placów. Taka zabudowa zawierała zarówno pomieszczenia mieszkalne, magazynowe oraz okrągłe, zagłębione w podłożu pomieszczenia typu *kiva* używane m.in. w celach ceremonialnych (Nabokov, Easton 1989, s. 356-363).

Fenomen Chaco Canyon

Obecnie wiadomo jednak, że nie na całym terenie zamieszkiwanym przez kulturę Pueblo mamy do czynienia z jednolitym budownictwem, jakie prezentowały tradycyjne osady z typową dla nich zabudową. Mam tu na myśli niezwykłe konstrukcje architektoniczne w rejonie Chaco Canyon. Budynki o gigantycznych rozmiarach wznoszone głównie z kamienia, tzw. Wielkie Domy, Wielkie Kivy, oraz najbardziej zadziwiający element, jakim są starożytne drogi, skłoniły badaczy do podjęcia szerokich studiów nad osadnictwem tego regionu. Według nich Chaco Canyon mogło być religijnym, politycznym jak i ekonomicznym centrum ówczesnego świata prekolumbijskiej kultury Pueblo (Sebastian 2004, s. 93-99).
Chaco Canyon jest jednym z wielu kanionów znajdujących się na obszarze Południowego Zachodu Stanów Zjednoczonych. Położony jest w północno-zachodniej części stanu Nowy Meksyk. Ma on długość około 30 kilometrów, a jego szerokość w zależności od miejsca waha się pomiędzy 0,5–1 kilometra (Sebastian 1992, s. 10). (Fig.1)

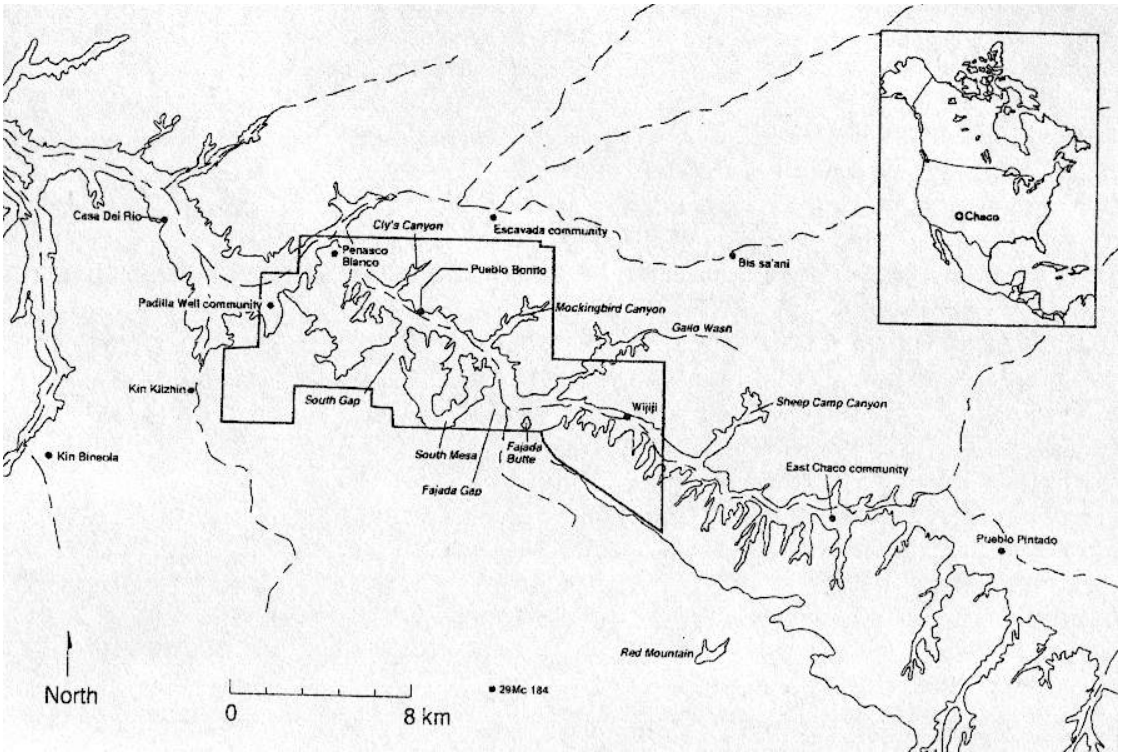


Fig. 1. Lokalizacja Chaco Canyon (za: Lekson S.H., s. 2)

Ślady ludzkiej aktywności na tym terenie znane sa już od okresu archaicznego datowanego zazwyczaj od ok 6000/5500 BC do ok. 500 BC (Vivian, Hilpert 2002, s. 66-67). Natomiast jeżeli chodzi o kulturę Pueblo – najlepiej poznana wczesna osada w tym rejonie pochodzi z okresu Wyplataczy Koszyków, a jej nazwa to Shabik'eshchee. Największy rozwój Chaco Canyon przypada na okres od 850 do 1150 roku (Judge 1984, s. 1-11). Doszło tu bowiem do rozwoju monumentalnej architektury w postaci Wielkich Domów (*Great House*), gigantycznych rozmiarów *Kiv* – tzw. Wielkich Kiv (pomieszczeń ceremonialnych) oraz stosunkowo długich odcinków dróg. Początek budowy pierwszych Wielkich Domów jest datowany na około 850 rok (Lekson 2004, s. 23-31). Były one wznoszone, tak samo jak Wielkie Kivy, nie z cegły suszonej na słońcu, jak było w wypadku typowych domostw ludności Pueblo, lecz z kamienia, najczęściej techniką *core-–and-–veneer.* Polegała ona na wypełnieniu przestrzeni pomiędzy licem zewnętrznym i wewnętrznym drobniejszymi kamieniami i błotem, co tworzyło pewnego rodzaju zaprawę (Vivian, Hilpert 2002, s. 84-85). Dodatkowo do konstrukcji poszczególnych elementów używano drewna. Wielkie Domy mogły mieć kilka pięter, a ich charakterystyczną cechą była duża liczba pomieszczeń, jakie się w nich znajdowały, gdzie średnia wysokość każdego wynosiła około 3 metrów. Natomiast jeśli chodzi o Wielkie Kivy – mogły one być wkomponowane w plan Wielkiego Domu lub być zupełnie odrębnym, samodzielnym założeniem. Największe z nich mogły mieć nawet około 20 metrów średnicy (Van Dyke 2007, s. 93-121).

Wiele pytań, jakie stawiali przed sobą badacze, wraz z rozwojem badań nad monumentalną architekturą znalazło odpowiedzi. Na ich miejsce jednak rodziły się nowe wątpliwości dotyczące roli oraz funkcjonowania kanionu. Artefakty znajdowane w czasie badań ewidentnie wskazują na rozległą sieć kontaktów z innymi terenami Ameryki Północnej jak również z Mezoameryką. Z czasem wszystkie te elementy oraz widoczne na wielu mniejszych stanowiskach oddziaływania kanionu zaczęto w literaturze określać fenomenem Chaco Canyon (Brody 1984, s. 13-18).

Drogi jako ważny element monumentalnej architektury

Bardzo ważnym i niespotykanym na innych obszarach Ameryki Północnej elementem zaliczanym do monumentalnej architektury są drogi. Szlaki te są wyjątkowe dla całego terenu Ameryki Północnej, tym bardziej, że mieszkańcy tych terenów nie znali transportu kołowego. Większość dróg została odkryta dzięki fotografii lotniczej, natomiast ich łączna długość jest szacowana na około 2000 kilometrów. Główny problem to dokładne datowanie powstania dróg, co jest spowodowane niedostateczną liczbą lub nawet zupełnym brakiem artefaktów w ich sąsiedztwie, które pozwoliłoby na wyznaczenie dokładnego okresu ich budowy. Na podstawie wstępnych badań przeprowadzonych do tej pory szacuje się, że większość z dróg mogła powstać w okresie pomiędzy 1075 a 1140 rokiem (Powers 1984, s. 52). (Fig. 2)

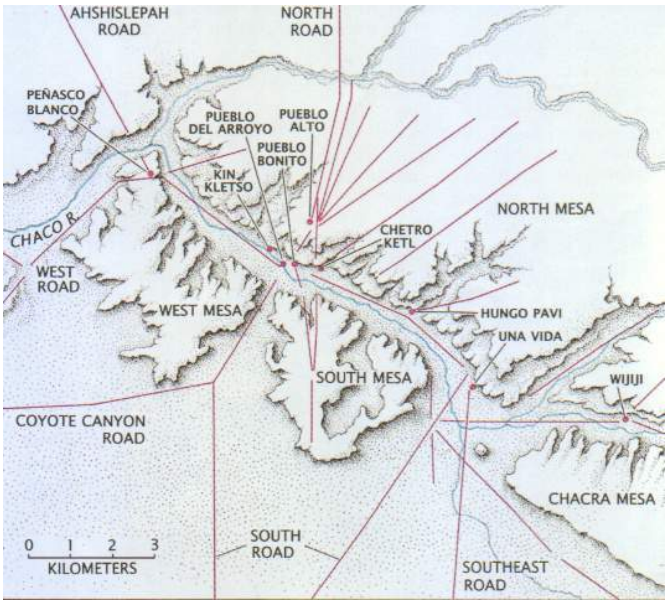


Fig. 2. Rozmieszczenie i kierunek przebiegu dróg w Chaco Canyon oraz przedstawienie lokalizacji najważniejszych stanowisk (Wielkich Domów) w kanionie (za: Lekson S.H., Windes T.C., Judge W.J., s. 4)

Na terenie całego kanionu znane są krótsze odcinki dróg, ale też dość długie, biegnące daleko poza jego obszar (Vivian 1997a, s. 17–19). Ich średnia szerokość wynosiła około 9 metrów, jednak współcześnie trudno jest niekiedy rozpoznać ich granice. Sugeruje się, że prawdopodobnie mogły je wyznaczać m.in. pojedyncze kamienie lub niskie,

ok. 15-centymetrowej wysokości, wały (Vivian 1997a, s. 24-25). Cechą charakterystyczną dróg jest również ich przebieg: ciągną się w linii prostej bez względu na przeszkody terenowe. Część z nich to krótkie odcinki, które, jak się wydaje, łączyły poszczególne Wielkie Domy z wolnostojącymi, odosobnionymi Wielkimi Kivami. Zaobserwowano jednak, że tego typu połączenia występują jedynie w wówczas, gdy wspomniane dwa typy budynków znajdują się od siebie w odległości nie większej niż jeden kilometr. Zauważono również, że część z Wielkich Domów znajduje się w bezpośrednim sąsiedztwie dróg. Skłoniło to badaczy do podjęcia próby odpowiedzi na pytanie, czy w tym wypadku nie mamy do czynienia z hierarchizacją poszczególnych Wielkich Domostw ze względu na funkcje, jakie mogły pełnić, jak np. sprawowanie kontroli nad tym, kto przemierza dane odcinki dróg (Vivian 1997a, s. 20–21). Można jednak zauważyć, że część z dróg wybiegających daleko poza kanion łączy go z tzw. *outliers*. Stanowiska tego typu położone są w pewnej odległości od Chaco Canyon, niekiedy jest to nawet kilkadziesiąt lub więcej kilometrów, tak jak w przypadku Chimney Rock oddalonego o około 130 kilometrów. Architektura *outliers* wyraźnie nawiązuje do tego, co znamy z obszaru kanionu, tak samo jak zabytki ruchome znajdowane na tych stanowiskach (Powers 1984, s. 52-53; Vivian, Hilpert 2002, s. 209-212). (Fig.3.)

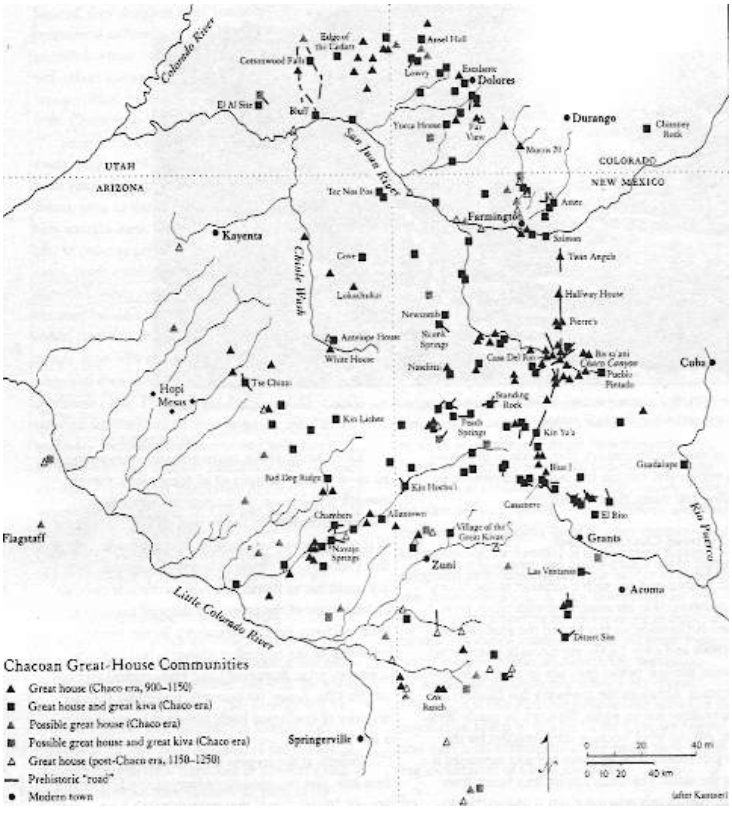


Fig. 3. Występowanie monumentalnej architektury poza Chaco Canyon (za: Kantner J., s. 72)

Wspomniane artefakty skłoniły również badaczy do uwzględnienia w swoich interpretacjach roli kanionu jako ważnego ośrodka handlowego oraz redystrybucji towarów. Miałoby na to wskazywać także rozmieszczenie dróg, gdyż Chaco Canyon znajdowało się na ich skrzyżowaniu, co dodatkowo może świadczyć o jego znaczeniu (Vivian 1997a, s. 10).

Morfologia dróg

Oprócz elementów wyznaczających w terenie granice dróg, zidentyfikowanych zostało również wiele innych założeń, które uważa się obecnie za konstrukcje występujące w połączeniu z drogami. Zaliczają się do nich m.in. bramy, których obecność stwierdzono w niektórych Wielkich Domach takich jak np. Pueblo Alto. Miały one od jednego do – być może – kilku metrów szerokości i zakładane mogły być w miejscach, gdzie kilka dróg łączyło się w jednym punkcie przy ścianie Wielkiego Domu (Vivian 1997a, s. 27). Innym elementem były rozwiązania architektoniczne ułatwiające przebycie przeszkód terenowych, przez które przebiegały drogi, co związane było z ich linearnym rozplanowaniem. Były to np. mosty, których pozostałościami są kamienne fundamenty (ich nawierzchnia nie zachowała się, ponieważ prawdopodobnie była wykonana z drewna) oraz rampy – raczej jako konstrukcje kamienno-ziemne (Vivian 1997a, s. 27-29). Jednym z najbardziej znanych elementów dróg są schody wykuwane w skalistym klifie. (Fig.4.)

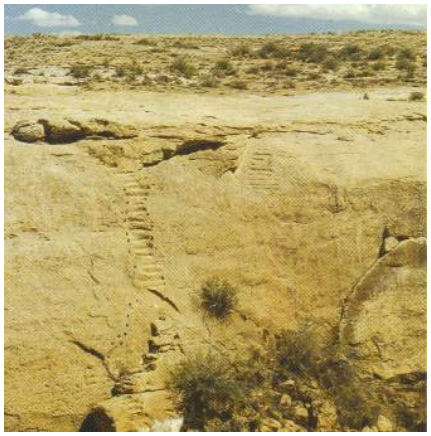


Fig. 4. Jeden z wielu przykładów skalnych schodów wykutych w zboczach kanionu (za: Lekson S.H., Windes T.C., Judge W.J., s. 8)

Najsłynniejszymi z nich, odkrytymi w czasie jednych z najwcześniejszych badań przeprowadzanych w kanionie, są *Jackson Staircase*. Cześć z odkrytych schodów kończy się jednak kilka metrów nad dnem kanionu, w związku z tym sugeruje się, że prowadziły do niego drabiny, które uległy zniszczeniu i nie zachowały się do dzisiejszych czasów (Vivian 1997a, s. 27-28; Vivian, Hilpert 2002, s. 135).

Poza wymienionymi elementami dróg, zidentyfikowanych zostało również wiele innych założeń, które uważa się obecnie za konstrukcje lokalizowane w ich sąsiedztwie. Wiadomo, że należy wiązać je z funkcjonowaniem dróg, lecz ich dokładne przeznaczenie do tej pory nie zostało jednoznacznie określone. Tego typu założeniami są np. *herraduras*, które miały najczęściej wysokość około jednego metra, były okrągłe lub miały kształt podkowy o średnicy około 5–7 metrów. Prawdopodobnie ułatwiały one orientację w terenie lub służyły jako punkty obserwacyjne lokowane w okolicy dróg, najczęściej na ich skrzyżowaniach (Vivian 1997a, s. 21-22). Inne to *avanzadas* – niewielkie budynki posiadające od jednego do czterech pomieszczeń, proste, nieskomplikowane konstrukcje sytuowane w pobliżu dróg, oraz *zambullidas* – również proste w swojej formie budynki z kilkoma pomieszczeniami, które nie posiadały *kiv*. Jak dotąd jednak informacje o *zambullidas* nie zostały sprecyzowane (Vivian 1997a, s. 22).

Interpretacje

Dwoma najdłuższymi odcinkami dróg są tzw. *Great North Road* – Droga Północna i *South Road* – Droga Południowa. Droga Północna ma początek w Chaco Canyon i biegnie daleko na północ, gdzie w okolicach Kutz Canyon urywa się nagle, natomiast Droga Południowa wybiega z Chaco Canyon i kończy się prawdopodobnie w okolicach Dutton Plateau (Kantner 2004, s. 75; Vivian, Hilpert 2002, s. 226-227). Badacze proponują przynajmniej kilka różnych interpretacji na temat funkcji, jakie mogły mieć drogi występujące w tym rejonie. Jedna z teorii wskazuje na astronomiczne znaczenie rozlokowania dróg i ich symbolikę. Drogi Północna i Południowa nie tylko miałyby wyznaczać główne kierunki świata, ale ich rozlokowanie mogło mieć również związek z podaniami i mitologią zamieszkujących te tereny Indian. W tym wypadku Droga Północna mogła być związana z wierzeniami, według których z kierunku północnego miały przybywać dusze przodków – w związku z tym być może kojarzono ze śmiercią oraz światem podziemnym. Natomiast Droga Południowa mogła być rozumiana jako jej przeciwieństwo, jako symbol życia (Van Dyke 2004, s. 83-84).

Nie zapominajmy jednak, że interpretacje funkcji dróg jako jednego z elementów monumentalnej architektury kanionu, są ściśle związane z interpretacjami roli samego Chaco Canyon. Biorąc pod uwagę interpretacje, w których Chaco Canyon jest przedstawiane jako centrum wymiany towarów i ich redystrybucji, to w tym wypadku drogi miały być wykorzystywane do sprowadzania konkretnych towarów z poszczególnych rejonów Południowego Zachodu, jak również do ich podziału w zależności od potrzeb. Liczne przedmioty znajdowane w Wielkich Domach, zarówno o pochodzeniu lokalnym, jak i bardziej prestiżowe pochodzące nawet z terenów Mezoameryki (Powers 1984, s. 52-53; Toll, Cordell 2004, s. 33-40) miałyby potwierdzać tego typu interpretacje. Inne teorie mówią o ważnej roli kanionu jako centrum religijnego, do którego przybywała bardzo duża liczba pielgrzymów z różnych terenów zasiedlonych przez ludność Pueblo. Miałoby to wyjątkowe znaczenie dla życia tych społeczności, ponieważ dawałoby możliwość kontaktów pomiędzy ludźmi na co dzień dzielonych dużym dystansem. Kontakty takie miały sprzyjać wzmacnianiu więzi społecznych, wymianie informacji oraz zawieraniu małżeństw (Malville, Malville 2001, s. 327-334;). Drogi natomiast miałyby mieć funkcje ceremonialne, jako np. drogi procesyjne, porównywane niekiedy do tych znanych z Mezoameryki, nazywanych *sakbe* (Lekson, Windes, McKenna 2006, s. 107). Biorąc pod uwagę, że wiele z dróg łączy Chaco Canyon z poszczególnymi *outliers*, wskazuje się, że mogły mieć one znaczenie astronomiczne i symboliczne, będąc odzwierciedleniem więzi i relacji, jakimi były połączone wspomniane mniejsze stanowiska z Chaco Canyon jako ośrodkiem centralnym. Część badaczy zwraca jednak uwagę, że być może nie mamy tylko i wyłącznie do czynienia z partnerskimi stosunkami pomiędzy kanionem

Chaco, a stanowiskami *outliers*, ponieważ nie jest wykluczone, że możemy mówić o ich pewnym uzależnieniu od kanionu (Vivian 1997b, s. 53-54). Należy jednak pamiętać, że mówimy tu nie tylko o transporcie towarów poza kanion, ale też o sprowadzaniu różnych surowców do kanionu, nawet z terenów oddalonych na bardzo duże odległości. Takim przykładem może być transport drewna wykorzystywanego do budowy monumentalnej architektury, sprowadzanego z terenów Chuska Mountains, Mount Tylor czy nawet z Chimney Rock (Windes, McKenna 2001, s. 122-123; Snygg, Windes 1998, s. 9). To samo dotyczy też innych przedmiotów, jak ceramiki, różnych rodzajów krzemienia oraz turkusu (Cameron 2001, s. 79-102).

W literaturze pojawiają się jednak też takie interpretacje, które wzbudzają wiele wątpliwości i są raczej odrzucane przez większość badaczy, jak np. propozycja przyjmowania drogi za dowód na ścisłą kontrolę i polityczną dominację Chaco Canyon nad *outliers*. W tym wypadku drogi miałyby służyć do szybkiego przemieszczania się oddziałów z centrum do terenów podporządkowanych. Nie ma jednak wystarczająco dobrych i jasnych przesłanek, by takie interpretacje mogły być konkretnie uzasadnione (Vivian 1997b, s. 47-49).

Wnioski

Bez względu na powód budowy dróg i ich hipotetyczną funkcję, bez wątpienia są to wyjątkowe założenia dla obszaru całego Południowego Zachodu Stanów Zjednoczonych. Ich powstanie było dużym przedsięwzięciem i wymagało zaangażowania wielu osób, tak samo jak w wypadku budowy Wielkich Domów oraz Wielkich *Kiv*. Według wszystkich badaczy nie ulega wątpliwości, że Chaco Canyon odgrywało wyjątkową rolę dla całej społeczności kultury Pueblo, czego dowodem są imponujące rozmiary budowli oraz występowanie różnorodnych przedmiotów pochodzących z odległych terenów (Vivian, Hilpert 2002, s. 16, 25). Podjęcie dyskusji na temat samych dróg, ich sposobu konstrukcji oraz funkcji nie jest łatwe. Brak artefaktów bezpośrednio powiązanych z rozpoznanymi do tej pory odcinkami dróg zdecydowanie utrudnia ich datowanie.

Drogi są traktowane jako nieodłączny element krajobrazu Chaco Canyon, co również daje nam więcej możliwości podjęcia prób ich interpretacji. Niemniej jednak, pomimo wielu lat badań nad Chaco Canyon i jego poszczególnymi elementami, do tej pory nie posiadamy wystarczających informacji pozwalających na udzielenie jednoznacznej odpowiedzi na coraz to nowe pytania (Sebastain 1992, s. 1-8).

Bibliografia:

Benedict R. (2011) *Wzory kultury*, Warszawa

Brody J.J. (1984) Chacoan Art and the Chaco Phenomenon, [w:] Noble D.G., *New Light on Chaco Canyon*, Santa Fe, s. 13-18

Cameron C.M. (2011) *Pink Chert, Projectile Points, and the Chacoan Regional System*, American Antiquity 66, s. 79-102

Judge W.J. (1984) New Light on Chaco Canyon, [w:] Noble D.G., *New Light on Chaco Canyon*, Santa Fe, s. 1-12

Kantner J. (2004) Great-House Communities and the Chaco World, [w:] Noble D.G., *In Search of Chaco. New Approaches to an Archaeological Enigma*, Santa Fe, s. 70-77

Lekson S.H. (2007) Introduction, [w:] Lekson S.H., *The Architecture of Chaco Canyon*, New Mexico, Salt Lake City, s. 1-6

Lekson S.H., Windes T.C., Stein J.R., Judge W.J. (1988) *The Chaco Canyon Community*, Scientific American 259, s. 100-109

Lekson S.H. (2004) Architecture: The – Central Matter of Chaco Canyon, [w:] Noble D.G., *In Search of Chaco. New Approaches to an Archaeological Enigma*, Santa Fe, s. 22-31

Lekson S.H., Windes T.C., McKenna P.J. (2006) Architecture, [w:] Lekson S.H., *The Archaeology of Chaco Canyon*, Santa Fe, s. 67-116
Malville J.M., Malville N.J. (2001) *Pilgrimage and Periodic Festivals as Processes of Social Integration on Chaco Canyon*, Kiva 66, s.367-334
Nabokov P., Easton R. (1989) *Native American Architecture*, New York
Plog S. (1997) *Ancient Peoples of the American Southwest*, London
Powers R.P. (1984) Outliers and Roads in the Chaco System, [w:] Noble D.G., *New Light on Chaco Canyon*, Santa Fe, s. 45-58
Sebastian L. (1992) *The Chaco Anasazi. Sociopolitical Evolution in the Prehistoric Southwest*, New York
Sebastian L. (2004) *Understanding Chacoan Society*, [w:] s. 93-99
Snygg J., Windes T. (1998) *Long, Wide Roads and Great Kiva Roofs*, Kiva 64, s.7-23
Toll H.W., Cordell L.S. (2004) Artifacts in Chaco: Where They Came From and What They Mean, [w:] Noble D.G., *In Search of Chaco. New Approaches to an Archaeological Enigma*, Santa Fe, s. 32-40
Windes T.C., McKenna P.J. (2001) *Going Against the Grain: Wood Production in Chacoan Society*, American Antiquity 66, s. 119-140
Van Dyke R.M. (2004) Chaco's Sacred Geography, [w:] Noble D.G., *In Search of Chaco. New Approaches to an Archaeological Enigma*, Santa Fe, s. 78-85
Van Dyke R.M. (2007) Great Kivas in Time, Space, and Society, [w:] Lekson S.H., *The Architecture of Chaco Canyon*, New Mexico, Salt Lake City, s. 93-126
Vivian R.G. (1997a) *Chacoan Roads: Morphology*, Kiva 63, s. 7-34
Vivian R.G. (1997b) *Chacoan Roads: Function*, Kiva 63, s. 35-67
Vivian R.G., Hilpert B. (2002) *The Chaco Handbook. An Encyclopedic Guide*, Salt Lake City

czasopismo archeologiczne menhir nr 11 (2015-2016) ISSN 1731-4313, www.menhir.archeo.uj.edu.pl
autor: **Jakub Wanot**
tytuł: Akwedukty kultury Nasca
strony: 12-21

Akwedukty kultury Nasca

Jakub Wanot

Prekolumbijska kultura Nasca kojarzy się przede wszystkim z tzw. liniami z Nasca, czyli zespołem monumentalnych geoglifów znajdującym się na pustyni w południowo-zachodniej części Peru. Niemal równie spektakularnymi pozostałościami po tym społeczeństwie są rozległe systemy podziemnych akweduktów, przez lokalną ludność określane mianem *puquios*. Systemy te funkcjonują do czasów dzisiejszych, co z pewnością może zostać uznane za dowód ogromnych umiejętności i kunsztu przedhiszpańskich budowniczych.
W niniejszym artykule zaprezentowany zostanie aktualny stan badań nad tymi fascynującymi obiektami. Przedstawione zostaną sposoby funkcjonowania akweduktów umożliwiających wykorzystywanie krystalicznie czystych wód gruntowych. Zrekonstruowane zostaną również sposoby budowy *puquios* i zastosowane metody, które umożliwiły obiektom przetrwanie przeszło tysiąca lat w środowisku nękanym przez liczne trzęsienia ziemi.

Dla osób, które zawodowo nie zajmują się archeologią Nowego Świata, rozwijająca się na południowym odcinku peruwiańskiego wybrzeża kultura Nasca jest niejako synonimem prekolumbijskiego Peru. Jej niezwykła medialność wynika głównie z faktu, że na obszarze obejmującym dorzecze Rio Grande występują monumentalne geoglify, znane jako linie z Nasca. Fakt ten jest niewątpliwie jednym z tych czynników, które spowodowały, że kultura ta jest jednym z najintensywniej badanych zjawisk cywilizacyjnych prekolumbijskiego Peru.

Oprócz geoglifów na obszarze kulturowym Nasca zachowała się też olbrzymia ilość innych pozostałości, z których najbardziej charakterystyczna jest wielobarwna ceramika. Panujące na omawianym terytorium warunki pustynne zakonserwowały ponadto dużą ilość materii organicznej, w tym – ulegające naturalnej mumifikacji – szczątki ludzkie, wśród których znajdują się również wypreparowane głowy, w literaturze przedmiotu określane mianem głów-trofeów.

Do największych osiągnięć przedstawicieli kultury Nasca należy również dodać monumentalne centra ceremonialno-obrzędowe, wysokiej jakości tekstylia – zwłaszcza kolorowe tkaniny wykonane za pomocą tzw. splotu płóciennego, oraz funkcjonujący do dnia dzisiejszego system podziemnych akweduktów.

Chronologia i zakres terytorialny

Kultura Nasca wykształciła się z wcześniejszej kultury Paracas w następstwie jej ewolucyjnych przemian, przez co nie da się precyzyjnie określić momentu jej powstania. Społeczności Paracas i Nasca stworzyły swoistą tradycję kulturową kontynuowaną przez niemal 1500 lat (Moseley 1992, Orefici 1993, Silverman 2002). Choć z pewnością możemy stwierdzić, że granica wyznaczająca początek kultury Nasca jest płynna, czas, w którym istniała, najczęściej przedstawiany jest przez badaczy jako okres pomiędzy rokiem 200 p.n.e. a 600 rokiem n.e. (Szykulski 2013, s. 42; ryc. 1).

Podział epoki ceramicznej Peru (Rowe 1960)	Rok	Okresy rozwojowe kultury Nasca (Sawyer 1968)
Horyzont środkowy	600 n.e.	faza Nasca- Huari
Wczesny okres przejściowy	400 n.e.	faza późna
	200 n.e.	faza średnia
		faza wczesna
	200 p.n.e.	faza proto- Nasca

Ryc. 1 Chronologia kultury Nasca

Kultura Nasca rozwijała się na rozległym obszarze departamentu Ica w południowo-zachodnim Peru oraz na północnych krańcach departamentu Arequipa, tzn. od Cañete na północy po dolinę Acari na południu. Swoim zasięgiem obejmowała więc cały obszar tzw. Costa Sur, czyli południowego wybrzeża Peru. Wysokość bezwzględna tej wąskiej, nadoceanicznej strefy sięga od poziomu morza do około 500 metrów n.p.m., przy czym pojedyncze wyniesienia często przekraczają tę umowną granicę. Omawiany obszar stanowi najniższe „piętro" w układzie stref wysokościowych strefy Andów, przez badaczy określane jako *Chala* lub *Litoral* (Szykulski 2010, s. 24-25).

Do najważniejszych stanowisk kultury Nasca zaliczane jest Cahuachi, rozległy kompleks architektoniczny zajmujący powierzchnię przeszło 1,5 km2 (Silverman 1993). Centrum stanowiska stanowił monumentalny zespół składający się z Wielkiej Piramidy, Wielkiego Placu i Wielkiej Świątyni Schodkowej (Orefici 2012). Początkowo Cahuachi interpretowane było jako największe miasto Ameryki Południowej w czasach prekolumbijskich. Badania archeologiczne pozwoliły jednak na stwierdzenie, że stanowisko to miało bardzo małą liczbę stałych mieszkańców. Prawdopodobnie pełniło ono funkcję centrum pielgrzymkowego zamieszkiwanego wyłącznie w okresie świąt i uroczystości religijnych (Silverman 1993, Orefici 2012).

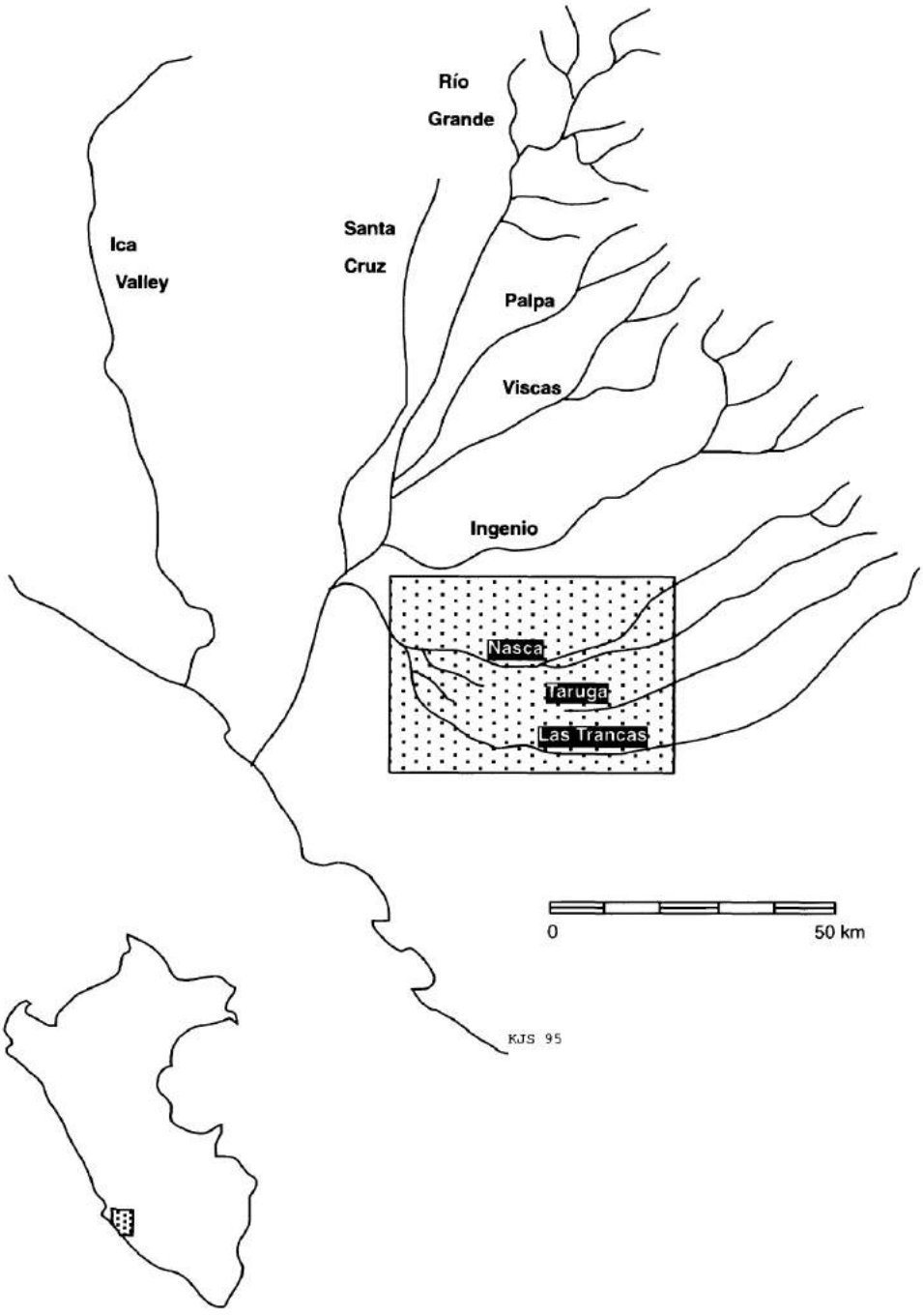
Uwarunkowania środowiskowe i ich wpływ na gospodarkę Nasca

Klimatyczno–pogodowe uwarunkowania występujące na obszarze południowego wybrzeża Peru wiążą się przede wszystkim z oddziaływaniem Prądu Humboldta. Zimny prąd morski, płynący z północy na południe wzdłuż peruwiańskiego wybrzeża, dostarcza olbrzymiej ilości składników odżywczych. Pozwala to na gwałtowny rozwój planktonu, co z kolei prowadzi do powstania niezwykle złożonego ekosystemu. Ocean i jego strefa brzegowa są więc zamieszkiwane przez ogromne ilości skorupiaków, ryb oraz ptaków i ssaków morskich (Orefici 1993, Silverman 2002, Vaughn 2004, Szykulski 2010). Pozostałości po szczątkach tych zwierząt odnajdowane są przez archeologów w nawarstwieniach poszczególnych osad kultury Nasca, co potwierdza, iż wykorzystywanie zasobów morza było ważnym elementem gospodarki (Orefici, Drusini 2003, s. 94).

Istotną rolę w gospodarce „ludu Nasca" odgrywały również lamy i alpaki, importowane z terenów wyżynnych. Wykorzystywane były głównie jako zwierzęta juczne, ale także jako dostarczyciele wełny do produkcji różnorodnych tkanin. Niezwykle ważną funkcję pełniła również świnka morska, będąca głównym dostarczycielem białka zwierzęcego i jednym z podstawowych składników diety ludów strefy Andów (Vaughn 2004, Proulx 2006, Szykulski 2010).

Prąd Humboldta nie tylko zapewniał dostęp do bogatych zasobów morza. Zimny prąd

przyczyniał się również do wysuszania peruwiańskiego wybrzeża, powodując niemal całkowity brak opadów. Obszar, gdzie rozwijała się kultura Nasca – jedno z najbardziej suchych miejsc na Ziemi, z całą pewnością możemy więc określić mianem pustyni (ryc. 3; Sandweiss, Quilter 2008). Charakterystycznym elementem krajobrazu peruwiańskiego wybrzeża są doliny rzeczne rozcinające strefę pustynną. Nie dziwi fakt, że – ze względu na suchy klimat – ludność kultury Nasca osiedlała się w rozległym zlewisku Rio Grande (ryc. 2) odprowadzającym życiodajną wodę z zachodnich stoków Andów do Oceanu Spokojnego (Schreiber, Lancho Rojas 1995, s. 229).



Ryc. 2 Mapa dorzecza Rio Grande de Nasca, z zaznaczeniem obszaru występowania puquios (za Schreiber, Lancho Rojas 1995)



Ryc. 3 Pustynne warunki południowego wybrzeża Peru (fot. J.Wanot)

Tradycyjny dla strefy wybrzeża Pacyfiku model gospodarczy opierał się przede wszystkim na wykorzystywaniu zasobów morskich. W kulturach wczesnego okresu przejściowego równie istotną rolę odgrywało jednak rolnictwo, o czym świadczą nie tylko wyniki badań archeologicznych na stanowiskach przypisywanych kulturze Nasca (Orefici, Drusini 2003, s. 93-94), ale także różnorodna ikonografia (Zevallos 2003, s. 123-129). Dzięki temu dieta, oparta w dużej mierze na rybach i skorupiakach, mogła zostać uzupełniona różnego rodzaju roślinami. Aluwialne gleby pozwalały na uprawę kukurydzy, orzeszków ziemnych, dyni, manioków, batatów, ziemniaków, różnych odmian fasoli czy papryczek *aji*. Odkrywane są również pozostałości różnorodnych owoców – *pacae*, lucumy, awokado i guawy (Santillana 2010, s. 246-247).

Warto zaznaczyć, że większość dolin peruwiańskiego wybrzeża wypełnia się wodą jedynie okresowo, kiedy w górach panuje pora deszczowa (grudzień–kwiecień). Tylko niektóre z nich przez cały rok zachowują w korycie wilgoć, co pozwala na występowanie relatywnie bujnej roślinności tworzącej oazy rzeczne (Menzel 1976, Moseley 1992, Szykulski 2010). Ponadto, dość często zdarzało się, że susze powodowały okresowe wysychanie rzek (Sandweiss, Quilter 2008).

Przystosowanie się do tego środowiska wymagało opracowania unikalnego systemu rolniczego, który umożliwiłby produkcję wystarczającej ilości pożywienia (Santillana 2010, s. 245). Można więc powiedzieć, że rozwój rolnictwa został niejako wymuszony trudnymi warunkami klimatycznymi. Ze względu na niewielką ilość regularnych opadów konieczne było sztuczne nawadnianie pól uprawnych. System irygacyjny składał się z dwóch elementów. Pierwszy z nich stanowił system krótkich kanałów – tzw. *acequias*, które po powierzchni ziemi dostarczały wodę bezpośrednio na pola. Pod ziemią biegły natomiast akwedukty, przez lokalną ludność określane mianem *puquios*, którymi woda transportowana była na większe odległości (Schreiber, Lancho Rojas 1995, s. 234).

Współczesne obserwacje wskazują, że

w środkowym biegu większości dopływów Rio Grande woda pojawia się na powierzchni tylko epizodycznie. Struktura geologiczna doliny sprawia, iż woda rzeczna opada poniżej powierzchni gruntu ze względu na porowatość warstw aluwialnych (Proulx 1999, s. 89). Bieg omawianych dolin może zostać podzielony na 4 etapy: 1) górną dolinę, w której woda dostępna jest przez cały rok; 2) strefę infiltracji, w której woda jest zwykle dostępna, ale może wysychać w czasie przedłużających się susz; 3) suchą dolinę środkową pozbawioną wód powierzchniowych; 4) dolinę dolną, w której rzeka ponownie wypływa na powierzchnię (Schreiber, Lancho Rojas 1995, s. 231).

Niewielki przepływ wody uniemożliwiał poprowadzenie kanałów irygacyjnych już od górnej doliny rzeki, gdyż strefa irygacji mogłaby zostać rozszerzona tylko o kilkaset metrów (Schreiber, Lancho Rojas 1995, s. 232). Problem był dodatkowo potęgowany przez fakt, że przebieg dolnej doliny rzeki podlegał bardzo częstym zmianom (Schreiber, Lancho Rojas 1995, s. 232-233). Konieczne było więc opracowanie podziemnego systemu puquios, który pozwoliłby na wykorzystanie wód gruntowych.

Historia badań nad akweduktami kultury Nasca

Pierwsza wzmianka o *puquios* pochodzi z roku 1926, kiedy to badania w dolinie Nasca prowadził amerykański antropolog Alfred Kroeber. Później prace nad akweduktami prowadzili m.in. Toríbio Mejía Xesspe (1939), Alberto Rossel Castro (1942) i Antonio Regal (1943).

Liczne spory i kontrowersje budzą zwłaszcza próby datowania i określenia przynależności kulturowej akweduktów. Większość badaczy zgadza się jednak, że powstały one w czasach prekolumbijskich. Toríbio Mejía Xesspe był pierwszym badaczem, który zasugerował, że puquios zostały stworzone przez przedstawicieli kultury Nasca (Mejía Xesspe 1939). Podobnie Alberto Regal zgadzał się z tezą, że akwedukty powstały w czasach prekolumbijskich, jako najbardziej prawdopodobnych twórców wskazując „lud Nasca" lub wcześniejsze społeczności zamieszkujące dolinę Rio Grande (Regal 1943, s. 211).

Także Rossel Castro twierdził, że panowanie Inków w dolinie Nasca trwało zbyt krótko, by móc uważać ich za twórców rozległego systemu akweduktów. Jego zdaniem budowniczymi byli przedstawiciele kultury Nasca, co dodatkowo potwierdziły znaleziska ceramiki Nasca w zbiorniku akweduktu w Pampón (Rossel Castro 1942, s. 202). Georg Petersen doszedł z kolei do wniosków, że budowa akweduktów rozpoczęła się podczas środkowej fazy rozwoju kultury Nasca i zakończyła się podczas fazy późnej (Petersen 1980, s. 20-22).

Wyniki wszystkich przedstawionych analiz zostały podane w wątpliwość dopiero w 1991 roku. Monica Barnes i David Fleming stwierdzili bowiem, że *puquios* zostały zbudowane przez Hiszpanów w okresie kolonialnym. Przybysze z Europy mieli naśladować podobne akwedukty spotykane w Iranie (znane jako *qanats*). Badacze zwrócili ponadto uwagę, że obecność *puquios* nie zostaje wspomniana w żadnym z wczesnych źródeł kolonialnych – musiały więc powstać dopiero w wieku XVII (Barnes, Fleming 1991; Barnes 1992; Fleming 1993; Barnes, Fleming 1994).

Chociaż spory dotyczące twórców systemów *puquios* trwają do dnia dzisiejszego, publikacje Kathariny Schreiber i Jose Lancho Rojasa oraz Donalda Proulxa udowodniły jednoznacznie, że systemy akweduktów zostały wybudowane przez przedstawicieli kultury Nasca. Najprawdopodobniej była to reakcja na doskonale udokumentowaną, długotrwałą suszę, która miała miejsce w tym czasie (Schreiber, Lancho Rojas 1995 i 2003; Proulx 1999, 2006).

Najbardziej kompletne badania istniejących *puquios* – kilkanaście sezonów prac wykopaliskowych, połączonych z licznymi pomiarami, analizami geologicznymi i seriami zdjęć lotniczych, były prowadzone przez Katharinę Schreiber i jej uczniów. Podsumowanie tych prac stanowił dokładny opis systemu akweduktów wykonany w 1995 przez Schreiber i Lancho Rojasa. Warto zauważyć, że zakrojone na szeroką skalę badania *puquios* połączone były z czyszczeniem galerii i wykonywaniem szczegółowych map przebiegu kanałów. Co ciekawe, proces ten do dnia dzisiejszego nie został

zakończony – pełny zasięg *puquios* nie został dotychczas zrekonstruowany (Schreiber, Lancho Rojas 1995, s. 233).

Schreiber i Lancho Rojas – w oparciu o badane materiały archeologiczne, analizę struktur osadniczych odkrytych w okolicznych dolinach i precyzyjne datowania konstrukcji *puquios* – stwierdzili, iż akwedukty musiały powstać podczas środkowej fazy rozwoju kultury Nasca, tj. ok. 400–500 roku n.e. (Schreiber, Lancho Rojas 2003, s. 140). Badanie tzw. polewy pustynnej, pokrywającej nadproża galerii w Orcona i Cantalloq, pozwoliły na datowanie obiektów na lata 552–658 n.e. Podobnie datowanie radiowęglowe nowocześniejszą techniką akceleratorową (AMS) pozwoliło na uzyskanie kalibrowanych datowań w granicy 560–660 roku n.e. (Clarkson, Dorn 1995). Wykopaliska w bezpośrednim sąsiedztwie akweduktów pozwoliły również na odkrycie ceramiki datowanej na fazę Nasca 5 w nasypach ziemi powstałych przy wykopywaniu rowów i budowaniu *puquios*.

Budowa i użytkowanie *puquios*

Budowa akweduktów pozwalała na wykorzystanie podziemnych strumieni biegnących na ogół równolegle do powierzchniowego systemu rzecznego (Schreiber, Lancho Rojas 1995, s. 231-232). *Puquios* to skomplikowany system akweduktów składających się z rowów, horyzontalnych tuneli i studni, które pozwalały na dotarcie do podziemnych warstw wodonośnych (Proulx 1999, s. 89). Sięgające wód gruntowych galerie są zwykle wąskie, mają kształt kwadratu o bokach mających mniej niż metr długości, choć nieliczne osiągają nawet dwa metry wysokości (Proulx 1999, s.92). Ściany tuneli wyłożone są zwykle kamieniami, bez użycia zaprawy. Dach galerii wykonany był z kamiennych płyt lub drewnianych bali, które wymagały wymiany w regularnych odstępach czasu (ryc. 4; Proulx 1999, s. 91). Kamienie wykorzystywane były również do stworzenia warstw filtrujących podziemną wodę.

Wyróżnia się dwa główne rodzaje *puquios* – akwedukty na całej swej długości składające się z otwartych kanałów oraz systemy składające się również z podziemnych galerii (ryc. 5).

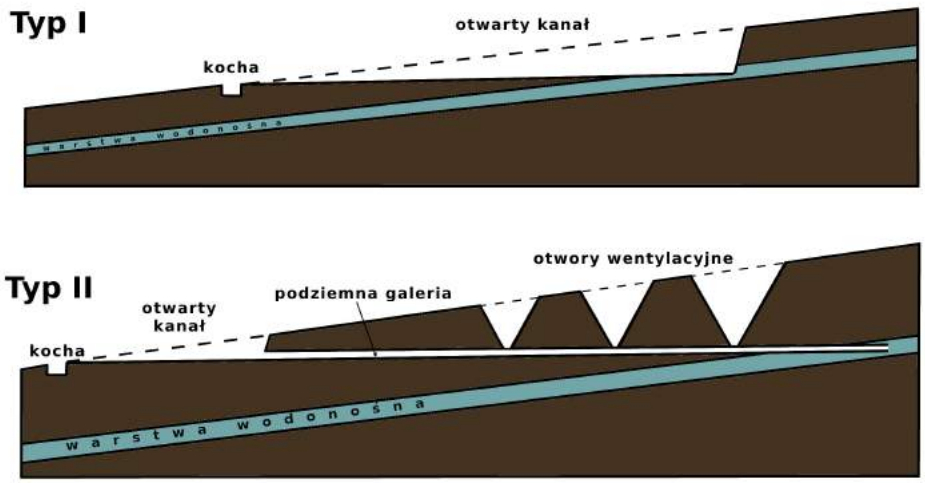


Ryc. 4 Kamienna płyta tworząca sufit podziemnego tunelu (fot. J.Wanot)

Warto zauważyć, że *puquios* mające formę otwartych rowów znajdują się zwłaszcza w dolinie Nasca, gdzie zwierciadło wód znajduje się tuż pod powierzchnią ziemi. Długość niektórych z nich, np. Achako, może wynosić ponad 1 kilometr. Zazwyczaj zasięg podziemnych galerii jest zdecydowanie mniejszy, zwykle waha się od kilku do około 400 metrów. Warto jednakże zaznaczyć, że niektóre akwedukty rozgałęziają się, a ich odnogi transportują wodę w różnych kierunkach (Schreiber, Lancho Rojas 1995, s. 230-232).

W opinii badaczy podziemne kanały mogły powstawać na dwa sposoby. Pierwszy polegał na wykopywaniu głębokich otworów w regularnych odstępach i wydrążeniu krótkich odcinków tuneli. Druga metoda polegała na wykopywaniu otwartego kanału, umieszczeniu wewnątrz kamienno-drewnianych struktur i następnym zasypaniu przygotowanej galerii (Proulx 1999, s. 92). Warto zwrócić uwagę, że tunele powstałe przy użyciu drugiego sposobu były zazwyczaj zdecydowanie szersze.

W niektórych odcinkach powyżej galerii



Ryc. 5 Rodzaje *puquios* kultury Nasca (rys. J. Wanot_ na podstawie Schreiber, Lancho Rojas 1995)

znajdują się lejkowate zagłębienia określane mianem *ojos* (ryc. 6). Zapewniały one łatwy dostęp do wody w tunelu i służyły okolicznej ludności jako studnie. Umożliwiały również wejście do galerii w celu przeprowadzenia okresowego czyszczenia podziemnych struktur. *Ojos* służyły również jako system wentylacyjny dostarczający pracownikom niezbędny tlen i światło (Mazadie go, Puche, Hervas 2009, s. 21-22).



Ryc. 6 Typowe *ojo* na stanowisku Cantalloc (fot. J.Wanot)

Czyszczenie kanałów jest kontynuowane również w czasach obecnych (Proulx 1999, s. 92). Raz do roku pracownicy pokonują cały odcinek podziemnych tuneli, oczyszczając je z naniesionych przez wodę gałęzi i zanieczyszczeń. Dodatkowo konieczna jest coroczna wymiana wszystkich drewnianych elementów konstrukcji mających kontakt z wodą. Warto zauważyć, że dzień czyszczenia jest także dla lokalnej ludności okazją do wielkiej fiesty (Bray 1992).

Średnica otworów największych ojos mogła wynosić około 15 metrów. Otwory zwężały się ku dołowi, przy dnie osiągając średnicę 1–2 metrów. Głębokość ojos wynosiła około 10 metrów, a czerpanie krystalicznie czystej wody umożliwiały spiralne rampy. Wejścia do galerii były zabezpieczone płytami, aby zapobiec ewentualnemu zanieczyszczeniu wód. Poszczególne otwory były oddzielone od siebie od kilku do nawet 30 metrów (Schreiber, Lancho Rojas 1995, s. 231-234). W przypadku największych akweduktów, takich jak Totoral Puquio w dopływie Las Trancas lub Cantalloc, możemy mówić o kilkudziesięciu otworach (ryc. 7). Ojos wykorzystywane są również do dnia dzisiejszego jako miejsca odbywania rytuałów dziękczynnych (Mazadiego, Puche, Hervas 2009, s. 22).

Analiza zdjęć lotniczych wykonanych w pierwszej połowie XX wieku wykazała, iż liczba ojos wzrasta niemal z każdym rokiem. Nowe struktury powstają zwykle w momencie zablokowania przepływu podziemnych tuneli. Wykopanie nowego otworu jest bowiem zdecydowanie bezpieczniejsze niż usuwanie przeszkód z wnętrza galerii. Z tego powodu bardzo trudno jednoznacznie ocenić, ile ojos pochodzi



Ryc. 7 Szereg *ojos* umożliwiających czyszczenie podziemnych akweduktów w Cantalloc (fot. J.Wanot)

z czasów prekolumbijskich (Schreiber, Lancho Rojas 1995, s. 234-235).

W dolnym końcu systemów *puquios* podziemne tunele przechodzą w otwarte rowy (ryc. 8). Mają one zwykle kształt litery V, ze ścianami oporowymi wyłożonymi kamieniami. Przy podstawie szerokość rowu wynosiła około 1 metra, rozszerzając się ku górze do nawet 10 metrów (Schreiber, Lancho Rojas 1995, s. 236). Czasem rowy i punkty dostępu do wody budowano w systemie terasowym (ryc. 9). Metoda ta pozwalała uchronić zbiorniki przed zanieczyszczeniem, a także znacznie zwiększała wytrzymałość struktur. Dzięki temu akwedukty mogły przetrwać w środowisku nękanym przez niszczycielskie klęski żywiołowe, zwłaszcza liczne trzęsienia ziemi (Gonzalez Garcia 1978; Proulx 1999; Schreiber, Lancho Rojas 2003).



Ryc. 8 Przejście podziemnej galerii w otwarty rów, *puquios* w Cantalloc (fot. J.Wanot)



Ryc. 9 Terasowa konstrukcja *puquio* w Ocongalla (fot. J.Wanot)

Rowy umożliwiały publiczny dostęp do wody, którą wykorzystywano do picia, kąpieli, prania odzieży i celów rolniczych. Przy rowach często powstawały niewielkie zbiorniki wodne – tzw. *kochas*, służące jako studnie lub punkty dystrybucji, pozwalające na kierowanie wody do kanałów irygacyjnych (tzw. *acequias*).

Z przeszło 50 akweduktów kultury Nasca 36 jest użytkowanych do dnia dzisiejszego: 29 w dolinie Nasca, 2 w dolinie Tarugi i 5 w dolinie Las Trancas. Najnowsze badania satelitarne

sugerują jednak, że w okresie rozkwitu kultury Nasca zasięg *puquios* mógł być zdecydowanie większy, niż sądzono do tej pory (Lasaponara, Masini 2012). Wszystkie odkryte akwedukty znajdowały się na stokach pomiędzy 450 i 675 metrem n.p.m. (Schreiber, Lancho Rojas 2003, s. 36). Każdy akwedukt ma swoją nazwę. Zwykle pochodzi ona nie od nazwy terenu, przez który biegnie akwedukt, ale od nazwy obszaru, do którego dostarcza wodę. Większość *puquios* nosi rodzime nazwy jak Ocongalla, Orcona czy Cantalloc, jednak spotykane są również nazwy hiszpańskojęzyczne, jak Agua Santa lub Conventillo. W przypadku *puquios* rozgałęziających się każda odnoga nosi osobną nazwę. Tak jest np. w przypadku akweduktu Achaco, którego rozgałęzienia określane są mianami El Grande oraz El Chico (Schreiber, Lancho Rojas 2003, s. 36-37).

Podsumowanie

Systemy *puquios* składały się z rozległej infrastruktury pozwalającej na wykorzystanie wody gruntowej. O kunszcie przedhiszpańskich budowniczych świadczyć może nie tylko forma akweduktów, ale sam fakt, że funkcjonują one do czasów dzisiejszych. Puquios nadal zapewniają mieszkańcom dolin Nasca, Taruga i Las Trancas całoroczny dostęp do wody wykorzystywanej zarówno do użytku domowego, jak i w celu irygacji pól uprawnych. Rozległy system akweduktów przetrwał próbę czasu pomimo licznych klęsk żywiołowych: powodzi, trzęsień ziemi czy lawin błotnych. Jest to fakt imponujący również dlatego, że wiele współczesnych systemów nawadniających – np. powstałych w 2. połowie XX wieku, po przeprowadzeniu reformy rolnej przez Juana Velasco Alvarado nie przetrwało próby czasu.

Z całą pewnością *puquios* mogą być uznane za jedno z najwybitniejszych osiągnięć prekolumbijskiej myśli technicznej. Należy jednocześnie pamiętać o stosunkowo niewielkiej liczbie badań, którym poddane zostały podziemne akwedukty Nasca. Wyniki najnowszych analiz sugerują, iż system *puquios* mógł być zdecydowanie bardziej skomplikowany i rozleglejszy, niż do tej pory sądzono. Prowadzone są jednak obecnie liczne prace terenowe, niejednokrotnie przy wykorzystaniu najnowszych zdobyczy technologii. Przed obecnymi i przyszłymi badaczami kultury Nasca wciąż stoi wiele wyzwań. Pozostaje mieć nadzieję, że wyniki ich badań w znacznym stopniu zwiększą obecny stan wiedzy.

Bibliografia:

Barnes M., *Dating of Nazca Aqueducts. Scientific Correspondence*, Nature 359, 1992

Barnes M., Fleming D., Filtration-Gallery Irrigation in the Spanish New World, *Latin American Antiquity 2*, Washington 1992

Barnes M., Fleming D., *Are the Puquios of Nazca prehistoric?*, Anaheim 1994

Bray W., Under the Skin of Nazca, *Nature 358*, London 1992

Clarkson P., Dorn R., New Chronometric Dates for the Puquios of Nasca, Peru, *Latin American Antiquity 6 (1)*, Washington 1995

Fleming D., *The "Puquios" of Nazca in Peru: A Prehispanic Invention or Colonial Artifact?*, [online] https://www.researchgate.net/publication/284899458_The_puquios_of_Nazca_A_prehispanic_invention_or_colonial_artifact [dostęp: 12.02.2017]

Gonzalez Garcia M., Los Acueductos Incaicos de Nazca, [w:] R. Ravines, *Tecnologia Andina*, Lima 1978

Lasaponara R., Masini N., *Fllowing the Ancient Nasca Puquios from Space, Remote Sensing and Digital Image Processing 16*, 2012

Mazadiego L., Puche O., Hervas A., Water and Inca cosmogony: mytbs, geology and engineering in the Peruvian Andes, [w:] M. Kolbl-Ebert, *Geology and Religion: A History of Harmony and Hostility*, London 2009

Mejia Xesspe M.T., *Acueductos y Caminos Antiguos de la Hoya del Rio Grande de Nasca, Actas y Trabajos Cientifcos del XXVII Congreso Internacional de Americanistas*, Lima 1939
Moseley M., *The Incas and their Ancestors: The Archaeology of Peru*, London 1992
Orefici G., *Nasca: Arte e Societa del Popolo dei Geoglifi*, Milan 1993
Orefici G., *Cahuachi. Capital Teocrática Nasca*, Lima 2012
Orefici G., **Drusini A.**, Nasca. Hipotesis y evidencias de su desarrollo cultural, *Documentos e investigaciones 2*, Brescia 2003
Peterson G., *Evolucion y Desaparicion de las Altas Culturas Paracas-Cahuachi (Nasca)*, Lima 1980
Proulx D., Nasca Puquios and Aqueducts, [w:] Rickenbach J., *Nasca: Geheimnisvolle Zeichen im Alten Peru*, Zürich 1999
Proulx D., *A Sourcebook of Nasca Ceramic Iconography*, Iowa City 2006
Regal A., Los Acueductos Precolombinos de Nasca, *Revista de la Universidad Catolica del Peru 11*, Lima 1943
Rossel Castro P.A., Sistema de Irrigacion Antigua de Rio Grande de Nasca, *Revista del Museo Nacional 11 (2)*, Lima 1942
Sandweiss D., Quilter J., *El Niño, catastrophism, and culture change in ancient Americ*a, Washington 2008
Santillana J., Economía prehispánica en el Área Andina, [w:] Contreras C., *Economía Prehispánica, Compendio de Historia económica del Perú*, tomo I, Lima 2010
Schreiber K., **Lancho Rojas J.**, The Puquios of Nasca, *Latin American Antiquity 6 (3)*, Washington 1995
Schreiber K., **Lancho Rojas J.**, *Irrigation and Society in the Peruvian Desert: The Puquios of Nasca*, New York 2003
Silverman H., *Cahuachi in the ancient Nasca world*, Iowa City 1993
Silverman H., *Ancient Nasca settlement and society*, Iowa City 2002
Szykulski J., *Starożytne Peru*, tom 5, Wrocław 2010
Szykulski J., *Dawne i obecne społeczności strefy Andów*, Poznań 2013
Vaughn K., Households, Crafts, and Feasting in the Ancient Andes: The Village Context of Early Nasca Craft Consumption, *Latin American Antiquity 15 (1)*, Washington 2004
Zevallos J.C., La agricultura en la iconografía de la cerámica Nasca, *Anales del Museo de América 11*, Madrid 2003

czasopismo archeologiczne menhir nr 11 (2015-2016) ISSN 1731-4313, www.menhir.archeo.uj.edu.pl
autor: **Zuzanna Pędzich**
tytuł: Rolnicy na Wielkich Równinach Ameryki Północnej – Mandanowie
strony: 22-30

Rolnicy na Wielkich Równinach Ameryki Północnej – Mandanowie

Zuzanna Pędzich

Wielkie Równiny obejmują znaczny teren centrum Ameryki Północnej, ciągnący się od Gór Skalistych na zachodzie, do tzw. Wschodniego Obszaru Leśnego w pobliżu Missisipi. Jest to rejon trawiasty, zajmujący około pół miliarda hektarów, od Kanady na północy, do doliny Rio Grande w Meksyku na południu. Był i nadal jest to teren niekorzystny dla ludzi do życia z powodu długiego, upalnego lata oraz długiej i chłodnej zimy (Fagan 2000, s. 114). Fenomenem na tym obszarze był rolniczy lud Mandanów, który wśród otaczających go plemion koczowniczych, prowadził osiadły tryb życia i uprawiał ziemię w północno-wschodniej części Wielkich Równin.

Ten rozległy teren był zdominowany przez rosnące wieloletnie trawy. Występująca tam fauna to głównie zwierzęta kopytne, z których najpowszechniej występującym był amerykański bizon (*Bison bison*). Centrum tego olbrzymiego trawiastego regionu (a przede wszystkim obszarów, gdzie opady były skąpe) stało się miejsce znane jako Wielkie Równiny (Wood 1998, s. 1). Jako pierwsi użyli tej nazwy brytyjscy handlarze futrem. Stało się to pod koniec XVIII wieku. Amerykańscy XVIII-wieczni badacze byli mniej optymistyczni. Opisali oni tereny środkowych równin jako nieodpowiednie dla ludzkiego osadnictwa i nazwali je „Wielką Amerykańską Pustynią" (Fagan 2000, s. 113). Uprawa roli na tym terenie wiązała się z wysokim ryzykiem przede wszystkim ze względu na niewystarczającą ilość opadów, a także krótki okres wegetacyjny, który nie sprzyjał uprawie popularnej wówczas fasoli i kukurydzy.

Pochodzenie, historia oraz obszar osadnictwa

Studia nad pradawną społecznością Indian Mandan są zajęciem niezwykle trudnym z powodu prawie całkowitego wymarcia członków tego plemienia. Według cenzusu z roku 2000 ich liczbę szacuje się na ok. 1300. Z racji małej współczesnej populacji Mandanów oraz znacznego odejścia żyjących członków tej społeczności od tradycyjnej kultury, przyszłe badania etnograficzne mogą już nie dostarczyć wielu nowych źródeł. Istotne w mających dopiero nastąpić analizach będzie zgromadzenie i uporządkowanie znacznych ilości istniejących już materiałów – głównie relacji podróżników (Will, Spinden 1906, s. 85). W roku 1906 studenci G.F. Will i H.J. Spinden, zachęceni przez swojego profesora R.B. Dixona, napisali pierwszą antropologiczną monografię odnoszącą się do obszaru Wielkich Równin. Uwzględnili w niej całą dotychczasową wiedzę: historyczną, etnologiczną, lingwistyczną, antropologiczną i archeologiczną, dotyczącą wyłącznie plemienia Mandanów. Monografia *The Mandans, a Study about their Culture, Archeology, Language (1906)* do dziś pozostaje unikatowa (Strong 1972, s. 353-354).

Położenie Mandanów na głównej drodze w górę rzeki Missouri, z uwagi na ich charakterystyczne wioski[1] oraz odmienność kulturową względem otaczających ich Indian Równin, zaowocowała zainteresowaniem ze strony

[1] Będące jednym z najbardziej rozpoznawalnych przystanków podczas podróży.

pierwszych podróżników (Will i Spinden 1906, s. 86). Najstarszą znaną relacją dotyczącą tego plemienia jest niewielki opis Pierra de la Verendrye z roku 1738 (Brymner 1889, s. 3-29). Istnieje dość spora, ponad półwieczna luka czasowa pomiędzy tym sprawozdaniem, a kolejnym wnikliwym opisem sporządzonym przez Meriwethera Lewisa i Williama Clarka. Czas ten jest obecny jedynie w krótkiej wzmiance w liście McKenziego (cytowana w: Rowe 1857, s. 258), który odwiedził Mandanów w roku 1772. Kolejnymi, wspomnianymi już podróżnika mi są M. Lewis i W. Clark, których wizyta miała miejsce w roku 1804. Dostarczyli oni praktycznie jedynych informacji o lokalizacji pozostałości osad Mandanów (Will i Spinden 1906, s. 86-87). Następnym podróżnikiem był Alexander Henry (1897), który zawarł w swojej pracy szczegóły kilkutygodniowego pobytu pośród plemion Mandan i Hidatsa, opisując wiele szczegółów z ich życia. Należy wspomnieć także o artyście, Georgu Catlinie, który w swojej pracy *North American Indian* (1841) zamieścił liczne portrety Mandanów. Był on również zwolennikiem teorii o rzekomym walijskim pochodzeniu tego plemienia (Will i Spinden 1906, s. 87). Zimą na przełomie lat 1833–1834 plemię to odwiedził książę Aleksander Filip Maximilian wraz z malarzem Karlem Bodmerem. Jest on autorem jednej z najlepszych prac dotyczących słownictwa i gramatyki języka tego ludu (Maximilian 1843; Will i Spinden 1906, s. 88).

Według tradycji Mandanów, pojawili się oni wychodząc „spod powierzchni ziemi". Wśród wielu grup Indian mit ten, w różnych wersjach, jest bardzo często rozpowszechniony. Współczesny stan wiedzy wskazuje, że ich przodkowie przybyli zapewne ze wschodu i trafili w rejon Missouri nad White Earth River w Południowej Dakocie. Wschodnie pochodzenie łączy się z siouańską rodziną, do której Mandanowie należą zarówno lingwistycznie, jak i kulturowo. Dolina Ohio wydaje się punktem rozproszenia, z którego przedstawiciele siouańskiej rodziny przenieśli się w czterech kolejnych migracjach na teren Wielkich Równin (Will i Spinden 1906, s. 97). Jedynym plemieniem o udowodnionym długim osadnictwie na Wielkich Równinach są właśnie Mandanowie (Strong 1972, s. 357). Opuścili oni wcześniej zajmowane tereny, z których również migrowały plemiona Hidatsa i Crow. Uważa się, że Mandanowie osiedlili się na obszarze Wielkich Równin ok. 1100 roku n.e., wprowadzając rolnictwo i przejmując starsze łowieckie tradycje, będące sposobem na przeżycie na tym terenie od prawie 10 tysięcy lat (Nabokov i Easton 1989, s. 127-128). Wczesna separacja Mandanów nie jest trudna to zrozumienia, gdy weźmie się pod uwagę dość szerokie rozbieżności w języku, jakie wystąpiły pomiędzy nimi, a innymi plemionami np. Iowa, Omaha czy Dakota, migrującymi w późniejszych okresach. Zróżnicowanie kulturowe na interesującym nas obszarze potwierdzają również dane archeologiczne (Will i Spinden 1906, s. 98).

W najwcześniejszych relacjach plemię to trwale zamieszkiwało ustabilizowane osady w sąsiedztwie Heart River. De La Verendrye uważa, że żyli oni w sześciu dobrze ufortyfikowanych wioskach. Byli dużym i silnym plemieniem, nie czującym strachu przed swoimi sąsiadami, nad którymi dominowali „wyższością swojej kultury" (Verendrye 1889). Podróżnik ten odwiedził najmniejszą, składającą się wedle przekazu z ok. 130 domostw osadę, a jego syn jedną z największych. Biorąc pod uwagę jego relację można domyślać się, że istniało tam ok. tysiąca domostw (zapewne z podobną sytuacją mamy do czynienia w kilku innych osadach). Korzystając z tych danych można obliczyć, że w roku 1738 liczba Mandanów wynosiła ok. 15000 osób, mieszkających w prosperujących, dużych i dobrze ufortyfikowanych „protomiastach". Według narracji McKenziego żyli oni w dziewięciu osadach, usytuowanych blisko siebie (Will i Spinden 1906, s. 99). Przez wiele lat rozwijały się one, dopóki nie spadły na ich mieszkańców dwie klęski żywiołowe. Pierwszą z nich była zaraza ospy wietrzej. Nie dość, że choroba wyniszczała plemię, to jeszcze zostali oni zaatakowani przez Siouxów, którzy zniszczyli wioski po wschodniej stronie rzeki. Ci, którym udało się przeżyć, przenieśli się w górę rzeki i zamieszkali w jednej, ogromnej osadzie[2]

Wszystkie te zdarzenia miały miejsce przed

[2] W relacji A. Henry'ego (1897) pojawia się stwierdzenie, że dwie osady na południu i na północy zjednoczyły się i przeniosły wzdłuż rzeki.

rokiem 1796 (Will i Spinden 1906, s. 99-100). W swojej relacji z lat 1833–1834 roku książę Maximilian wspomina o dwóch wioskach, w których żyło to plemię. Większa, znajdująca się na południowej stronie, nazywała się Mih-toutta-Hangkouche, natomiast mniejsza, północna – Rouhptare. Obie były słabo ufortyfikowane. W roku 1837 u Mandanów wybuchła kolejna zaraza ospy wietrzej, w wyniku której przeżyło jedynie 125 osób (Will i Spinden 1906, s. 100). Resztki populacji Mandanów zostały zmuszone do połączenia się z dwoma sąsiednimi plemionami: Hidatsa i Arikara. W roku 1845 dzielili oni pojedynczą, otoczoną palisadą osadę z Hidatsa w Like-A-Fishhook. W roku 1856 do Mandanów i Hidatsa, plemion z siouańskiej rodziny języków, dołączyli Arikara z kaddoańskiej rodziny językowej. Od roku 1934 w wyniku ustawy o reorganizacji Indian (*The Indian Reorganization Act*), polityczne związki pomiędzy Mandanami, Hidatsa i Arikara zostały sformalizowane jako *Trzy Stowarzyszone Plemiona* (Mixco 1997, s. 221). Obecnie mieszkają oni w rezerwacie indiańskim w Fort Berthold, który leży po obu stronach jeziora Sakakawea, stanowiącym tamę nad środkową Missouri w Północnej Dakocie (Mixco 1997, s. 220).

Biali Mandanowie

Kilku XVII-wiecznych i XIX-wiecznych podróżników wizytujących Mandanów było zaskoczonych pewnymi ich fizycznymi i kulturowymi cechami. Budziły one zdumienie w tym rejonie świata. Ich raporty o Indianach z blond włosami i innymi „nie-indiańskimi" cechami, np.: niezwykłym językiem, mitologią, ufortyfikowanymi wioskami i rozwiniętym rolnictwem miały dostarczyć dowodów dla dwóch teorii mandańskiego pochodzenia, związanego z pre-kolumbijskimi kontaktami z Europejczykami. Jedno z tych założeń, szeroko rozpowszechnione w drugiej połowie XVIII wieku i ponownie przywołane w roku 1841 przez Georga Catlina, głosiło, że Mandanowie byli potomkami ludzi z legendarnej XII-wiecznej wyprawy walijskiej Madoca. Według drugiej teorii, plemię Mandanów stanowili mieszani przodkowie po skandynawskich odkrywcach, utożsamianych z członkami XIV-wiecznej wyprawy prowadzonej przez P. Knutsona (Newman 1950, s. 255).

Ta interesująca kwestia była poruszana i dyskutowana ze względu na wiele opowieści, w których uznano Mandanów za przedstawicieli rasy białej. De La Verendrye (1889) od plemienia Assiniboine usłyszał, że jest w drodze do odwiedzenia wiosek ludzi, podobnych do niego pod względem koloru skóry. Assiniboine nazywali Mandanów w swoim języku słowem: *oudchipanny*, będącym blisko spokrewnionym z mandańskim słowem: *ouachi*, oznaczającym białego człowieka. Catlin był przekonany o europejskim (walijskim) pochodzeniu Mandanów (Will i Spinden 1906). W relacjach pozostałych podróżników istnieją wzmianki o występowaniu jasnej karnacji wśród przedstawicieli tego plemienia. Henry wspomina, że Mandanowie nie mieli tak szorstkich włosów jak wszyscy inni Indianie oraz, że były one cieńsze, gładsze i często jasne. Oczy mieli zazwyczaj jaśniejsze, od brązowych do szarych. Dodaje on również, że dzieci, których włosy były zupełnie popielate, były w większości płci żeńskiej. Catlin wspomina o istnieniu kilku odcieni skóry i włosów; wiele kobiet miało jasną skórę z brązowymi, niebieskimi czy szarymi oczami; niektórych włosy były całkowicie białe lub popielate (Will i Spinden 1906).

Wśród Hidatsa i Crow również spotykamy się z fenomenem popielato- czy białowłosych kobiet i dzieci, jednak nie ma poświadczonych wśród nich przypadków o brązowych, gładkich włosach i jasnej cerze, opisywanych przez najwcześniejszych podróżników odwiedzających mandańskie wioski. Wydaje się jednak, że u Mandan, powszechniej niż u innych plemion występował częściowy albinizm. Nie istnieje bowiem żaden dowód czy ślad, zarówno w języku, jak i fizycznej charakterystyce, mogący świadczyć o europejskim pochodzeniu lub wcześniejszym (przedkolumbijskim) kontakcie z przedstawicielami rasy białej (Will i Spinden 1906).

Struktura społeczna

Organizacja społeczna Mandanów usystematyzowana była wedle miejsca pochodzenia oraz wieku poszczególnych członków grupy (Will i Spinden 1906, s. 129). Maximilian wspomina, że Mandanowie nazywali siebie „Nu'mangka'ke" (nu'maka'ki), tj. ludzie. W zwyczaju mieli dodawać nazwę wioski, z której się wywodzili. W ten sposób istnieli: „Prairie-chicken people", nazwani

tak po osadzie „Prairie-chicken", a także „Bear people", „Cactus people", „Badger people", będące nazwami po odpowiednich wioskach (Lowie 1917, s. 8). Mandanowie byli podzieleni w nie-egzogamiczne moiety, odpowiadające tym u Hidatsa, mianowicie: „Trzy klany" (nu'maka'ki o'rehena'mini) i „Cztery klany" (nu'maka'ki o're top). Nazwy mojet i składowych nazw rodów wywodzą się z legendy o wojowniku *Siódmy wilk* (*Sevenwolf*) i jego powrotu ze zwycięskiej ekspedycji przeciwko Arikara (Lowie 1917, s. 8-9).

Druga metoda grupowania oparta została na podstawie przedziału wiekowego. *Pierwszy Wódz (The First Chief)*, który przewodniczył Mandanom z podziemi był stwórcą powyższych podziałów. Ten sam wódz ofiarował każdej z grup jej własne pieśni, pokrzykiwania i instrukcje, jak wykonywać tańce. Każda grupa wyróżniała się liczbą pieśni, rodzajami wojennych okrzyków, nakryciami głów oraz licznymi detalami przejawiającymi się w strojach i obrzędach. Dla mężczyzn ustanowionych było sześć grup, a z wiekiem, przechodzili oni z jednego zgrupowania do kolejnego. Każda z takich społeczności miała ograniczone członkostwo, a miejsce w grupie mogło być uzyskane poprzez zakup od kogoś gotowego do rezygnacji ze swojego miejsca i starającego się o zakup miejsca w grupie wyżej. Nowi członkowie społeczności musieli zostać przyjęci przez starych, w innym przypadku zakup nie mógł zostać dokonany. Po przyłączeniu, nowy członek zobowiązany był do zorganizowania przyjęcia dla całej grupy. Każde zgrupowanie posiadało wodza, który zajmował się najważniejszymi sprawami (Will i Spinden 1906, s. 129).

Pierwsza z tych społeczności nazywała się „Psy, których imiona nie są znane". Mogli należeć do niej chłopcy w przedziale od 10 do 15 roku życia. Przynależność do tej grupy i nauka tańca były kupowane przez ojca chłopca. Drugą społecznością było „Stowarzyszenie kruków/wron" złożoną z mężczyzn od 20 do 26 roku życia. Zazwyczaj istniała przerwa pomiędzy przynależnością do pierwszej i drugiej grupy. Trzecie ugrupowanie, czyli „Święte stowarzyszenie", złożone było z wojowników. Wszyscy członkowie wyższych grup w tym samym czasie należeli również do tej grupy , a ich atrybutami były dwie fajki. Społeczność ta miała władzę polityczną i prawodawczą w osadzie[3]. Tworzyli oni komitet, który regulował wszystkie najważniejsze sprawy plemienne, m.in. ustalając czas na polowania czy uchwalając prawa. Czwartą grupę tworzyło tzw. „Stowarzyszenie psów". Trzej członkowie nosili czerwone sukna na plecach, podobnie jak pierwsza grupa. Piąta społeczność była nazywana „Bizonami" lub „Wilkami". Zakładali oni na siebie podczas tańca skórę bizona, wraz z głową i rogami. Do tej społeczności należała także jedna kobieta, która oferowała dwóm tancerzom głów wodę podczas tańca (Will i Spinden 1906, s. 130). Ostatnia z grup to „Black-tail Deer"[4] , składająca się z mężczyzn powyżej 50 roku życia. Także w tej grupie znajdowały się kobiety, tym razem dwie. Serwowały one jedzenie i wodę podczas tańców, podobnie jak członkini poprzedniej grupy. Mężczyźni ci nosili koronę z kłów niedźwiedzia (Will i Spinden 1906, s. 130-131).

Wśród kobiet również miał miejsce podział na grupy. Istniały cztery, z których pierwsza nazywała się „Stowarzyszenie broni" i składała się z najmłodszych dziewcząt. Kolejną społecznością było „Stowarzyszenie rzeki". Trzecią grupę tworzyły „Kobiety Trawa", które jako jedyne śpiewały taniec skalpów. Czwartym i ostatnim ugrupowaniem były „Kobiety białej krowy". Większość z jego członkiń stanowiły starsze kobiety i wszystkie one posiadały wytatuowane czarnymi liniami okolice od ust do podstawy brody (Will i Spinden 1906, s. 131).

Osady i domostwa

Wiele rolniczych, równinnych kultur indiańskich współdzieliło pięć generalnych cech. Każda ze społeczności budowała półziemianki, które były bardziej funkcjonalne niż wcześniejsze założenia mieszkalne. Stałe gromady osadnicze otaczane były czasem fosami lub palisadami. Zawierały one podziemne jamy zasobowe, które miały duże znaczenie dla rolniczych społeczności (w tym Mandanów), żyjących w środowisku z krótkim okresem wegetacyjnym i nieprzewidywalnymi deszczami (Fagan 2000, s. 141). Na obszarze równin można wyróżnić trzy typy bu-

[3] Znana również u Siouxów i innych plemion Równin jako Stowarzyszenie Wojowników.

[4] Gatunek zwierzęcia: jeleń czarnoogoniasty

dowli: półziemianki (*earthlodge*), szałasy (*grass houses*) oraz tipi. Osiadli rolnicy, tacy jak Mandanowie, Hidatsa czy Arikara budowali głównie półziemianki. Szałasy były przeważnie budowane przez plemiona z caddoańskiej rodziny językowej z południowych Równin, np. Wichita czy Caddo. Układano je ze słupów, pokrytych wewnątrz siatką słupków i belek, związanymi razem u góry. Horyzontalne, poziome belki ze świeżo ściętych drzew wzmacniały szkielet budowli, której średnica mogła osiągać nawet 18 metrów. Poszycie było ściągane w zwarte wiązki, a fasadę podtrzymywały podłużne belki, które utrzymywały całą budowlę (Nabokov i Easton 1989, s. 145). Półziemianki po raz pierwszy pojawiły się ok. 700 roku n.e., jako domy najwcześniejszych rolniczych kultur na Równinach. Były konstruowane w trzech rejonach: nad Missouri (Dakota, Mandan, Hidatsa i Arikara), w centralnej części w stanie Kansas i Nebraska (Pawnee) oraz na północnym zachodzie (Omaha, Ponca, Oto). Wszystkie plemiona budowały je według podobnych zasad. Centralne słupy – zazwyczaj z drewna topoli – były wbijane w ziemię i łączone na górze przecinającymi się belkami. Szerszy okręg z krótszymi słupami i belkami obejmował kwadratową powierzchnię. Rozchodzący się promieniście ze środka otwór na dym miał formę koła umiejscowionego w dachowych krokwiach. By utrzymać fasadę, skośna, bądź wertykalna ściana boczna znana jako puncheons była umiejscawiana naokoło podstawowej struktury w celu podtrzymania ziemnych ścian. Mniejsze słupki pokryte trawą były podstawą dla ciężkich warstw darniny czy luźnej ziemi. Niektóre plemiona kładły zewnętrzną warstwę mokrą gliną, która wysychając tworzyła coś na kształt tynku (Nabokov i Easton 1989, s. 126).

Mandanowie, jako osiadli rolnicy, żyli w wioskach przez długi czas. Były one dobrze ufortyfikowane, schludne i uporządkowane we wczesnej fazie ich rozwoju, tj. do czasów przybycia Europejczyków. Po tym okresie, Indianie w mniejszym stopniu dbali o ich uporządkowanie i fortyfikowanie.

Jako pierwszy, opis mandańskich osad sporządził podróżnik P. Verendrye, który przedstawił je jako modelowe miasto (Will i Spinden 1906, s. 103). Przy wejściu do wioski widoczne były okrągłe domostwa, o średnicy od 12 do 27 metrów. Przed każdym domostwem znajdowała się konstrukcja będąca rodzaj rusztowania (*scaffold*) wysoka na ok. 2 metry, o długości 6 metrów i szarości około 3 metrów. Prowadziła ona do zadaszonego wejścia chaty i była zapewne używana do rozwieszania kukurydzy czy mięsa, celem ich wysuszenia. Przed większością domostw stał jeden lub więcej słupów, do których przywiązywano przedstawienia bóstw i ofiary dla nich (Will i Spinden 1906, s. 105). W centrum wioski znajdowała się duża, otwarta przestrzeń o powierzchni ok. 4 akrów (ok. 1,5 ha), a w jej środku stała „Arka Pierwszego Człowieka". Zbudowana z drewna, miała kształt beczki oraz była otwarta od góry. Mandanowie nazywali ją „Wielką Łodzią". Na wspomnianej przestrzeni odbywały się wszystkie festiwale, tańce i ceremonie oraz gry Thung-kee oraz Skophe. Miejsce wokół placu ściśle zabudowano domostwami. Chaty oddalone były od siebie w równomierny sposób, a ich wejścia zwrócono w stronę wspólnej, otwartej przestrzeni. Największe z tych półziemianek, znajdujące się po południowej stronie wioski należały do szamanów, a na słupach przed nimi umieszczano skórzane figury, z wyrzeźbioną drewnianą głową, reprezentujące *Złego ducha* (Will i Spinden 1906, s. 105-106).

Osiadły tryb życia i uprawa roli doprowadziły do wykształcenia się w architekturze Mandanów założeń nieobecnych u sąsiednich plemion, parających się łowiectwem i zbieractwem. Do nich zaliczyć należy wkopane w ziemię jamy zasobowe, konieczne do magazynowania zapasów żywności zebranych z pól uprawnych (Will i Spinden 1906, s. 106). Lokowano je zarówno na zewnątrz jak i wewnątrz półziemianek. Miały głębokość od ok. 2 do 2,5 metra. W półziemiankach znajdował się ponadto rodzaj wiatrochronu z rozstrzępionych topolowych desek, tworzących wyodrębnioną strefę dla rzemiosła (Nabokov i Easton 1989, s. 128). Dach był punktem widokowym, z którego Mandanowie witali i żegnali dzień, śpiewając specjalnie pieśni. Stanowił również miejsce rozmów oraz obserwacji wrogich plemion (Nabokov i Easton 1989, s. 134).

Gospodarka

Mandanowie prowadzili gospodarkę wytwórczą. Rolnictwo stanowiło ważną część ich trybu życia i było dużo bardziej zaawansowane, niż

w przypadku sąsiednich plemion. Posiadali tradycję, według której nauczyli oni Hidatsa i Arikara, jak uprawiać ziemię (Will i Spinden 1906, s. 117). Gdy w roku 1738 odwiedzał ich Verendrye, Mandanowie polegali wyłącznie na produktach rolnych. Jednakże, podczas wizyty Lewisa i Clarka, sytuacja ta uległa zmianie i większą rolę zaczęło odgrywać łowiectwo (Will i Spinden 1906, s. 117). Mandanowie nie byli jednak typowymi myśliwymi jak np. Hidatsa, ponieważ ich liczba nie była na tyle duża, by wyprawiać się na dalekie łowy. Obszary w pobliżu mandańskich wiosek, płaskie, bardzo żyzne tereny nadrzeczne, były zawsze dosyć łatwe w uprawie, wymagały jednak starannie wykonanych narzędzi. Maximilian (1843) wspomina, że każda rodzina posiadała trzy pola, wszystkie o powierzchni 4 bądź 5 akrów (ok. 2ha), które nie były ogradzane. Uprawy przenoszono w nowe miejsca, gdy tylko zauważano, że na terenach eksploatowanych plonów jest mniej.. Nie wydaje się, by w jakikolwiek sposób Mandanowie użyźniali glebę, bo zapewne nie było to potrzebne przy dostatku żyznych ziem (Will i Spinden 1906, s. 117). Uzyskiwali oni znaczne ilości plonów. Duża ich część była składowana do jam zasobowych. Każda z nich mogła pomieścić od 20 do 40 buszli kukurydzy czy fasoli. Zapasy były na tyle obfite, że zjadali je nie tylko mieszkańcy, ale także karmiono nimi konie (Will i Spinden 1906, s. 118).

Prace na polach rozpoczynały się w maju, a czas zbiorów przypadał na październik. Każdy z mieszkańców wioski brał w nich udział. Był to jeden z niewielu momentów kiedy mężczyźni pomagali w pracach domowych. Faktem godnym podkreślenia jest to, że ogrodowe poletka były uprawiane i dbano o nie podczas pory letniej, kiedy większość półrolniczych społeczności w rejonie dolnej Missouri było nieobecnych z powodu wypraw łowieckich. Szerokość geograficzna, na której znajdowały się mandańskie wioski, powodowała, że możliwa była uprawa jedynie bardzo wytrzymałych i szybko dojrzewających roślin. Udowodnione zostało, że Mandanowie idealnie dobierali rodzaje roślin dobrze przystosowanych do zimnego i suchego klimatu ich regionu. Zagrożeniem dla obfitości plonów były susze i wczesne przymrozki,jednak nigdy nie powodowały całkowitego nieurodzaju. Podstawowymi roślinami były: kukurydza, fasola, kabaczek, słonecznik i tytoń. Ponadto należy wspomnieć o dziko rosnących owocach i warzywach, zbieranych przez Indian z tego regionu. Były to np.: jagody, aronie, śliwki oraz rzepa (Will i Spinden 1906, s. 118).

Mandanowie czerpali korzyści zarówno z rolnictwa jak i z polowań. Ich metody łowów różniły się jednak od metod innych plemion. Zwierzyny było pod dostatkiem i to często stanowiło źródło ich wyżywienia. Wynikało to ze specyfiki środowiska naturalnego, które zamieszkali. Polowali m.in. na antylopy, jelenie, łosie, okazjonalnie też na niedźwiedzie, zające, kaczki i gęsi. Zwierzęta takie jak wilki, lisy, gronostaje i pantery, były zabijane dla skóry, natomiast orły czy inne ptaki łapano dla piór. Polowania na bizony odbywały się przez cały rok, kiedy tylko pojawiały się one w pobliżu osady, i były kierowane przez Stowarzyszenie Wojowników (Will i Spinden 1906, s. 120). Dodatkowo Mandanowie korzystali z zasobów rzecznych: łowili ryby oraz trudnili się zbieractwem ślimaków (Will i Spinden 1906, s. 121). Istniały ceremonie i tańce związane z uprawą ziemi i polowaniami, wykonywane ku czci tych czynności. Ważną postacią, związaną z tego typu ceremonialnym życiem mieszkańców, była *Stara, kobieta, która nigdy nie umiera* (czy też jej odpowiednik – *Matka Kukurydza*) (Will i Spinden 1906, s. 117).

Wierzenia i ceremonie

Aspekty związane z religijnością u Mandanów podobne są w wielu kwestiach do plemion Siouxów i Arikara. Istniało spora liczba bóstw, ale tylko jedno czczono w sposób szczególny. Był nim kreator ziemi i wszystkiego wokół oraz ludzi, mianowany Stwórcą (Will i Spinden 1906, s. 132). W języku mandańskim nazywano go *Ohmahank-Numakshi*. Miał on posiadać ogon i objawiać się w postaci (starego lub młodego) mężczyzny (Dorsey 1894, s. 506). Pierwszy Człowiek, którego Stwórca obdarzył wielką mocą, stał się mediatorem dla ludzi. Catlin wspomina, że był on jedyną osobą ocaloną z wielkiego potopu i odgrywał ważną rolę w tańcu *Okeepa*. Kolejne bóstwo to Zły Duch, równie silny, ale w hierarchii ustępujący Pierwszemu Człowiekowi. Na planecie Wenus żył *Rokanka-Tauhanka*, który chronił ludzi. Następnym ważnym bóstwem był Kłamliwy Preriowy Wilk, nie posiadający mocy (Will i Spinden 1906, s. 132-133), będący rodzajem wędrującego po ziemi ducha w ludzkiej postaci (Dorsey

1894, s. 506). Ostatni bożek to *Ochkih-Hedde*, który pewnego razu pojawił się w jednej z wiosek Mandanów i nauczył ich wielu rzeczy, po czym zniknął. Ujrzenie go we śnie oznaczało śmierć. Składano mu ofiary, a wyobrażenia tego, jak wyglądał, rozwieszano w wioskach.

Słońce było czczone jako miejsce, gdzie mieszkał Stwórca. Na Księżycu mieszkała *Stara kobieta, która nigdy nie umiera* (*The Old Woman Who Never Dies*), posiadająca biała linię wokół głowy. Była ona odpowiednikiem *Matki Kukurydzy* (*The Corn Mother*) u Arikara i przypuszcza się, że posiadała wielką moc. Miała szóstkę dzieci: trzech synów i trzy córki. Pierwszy syn był *Dniem* (pierwszym stworzonym), drugi *Słońcem*, a trzeci *Nocą*. Najstarsza córka to *Gwiazda Poranna* (*The Morning Star*) (kobieta, która nosiła bukiet z piór), druga w kolejności była *The Striped Pumpkin* (Will i Spinden 1906, s. 133), nazywana także *The Striped Gourd* (gwiazdą kręcącą się wokół Gwiazdy Polarnej) (Dorsey 1894, s. 506). Najmłodszą nazywano *Gwiazdą Wieczorną* (*The Evening Star*).

Oprócz nich istniała grupa nadprzyrodzonych stworzeń o mniejszym znaczeniu (Will i Spinden 1906, s. 133). Szamani, choć wspominani, nie zostali w żadnej z relacji opisani dobrze, a ich moce pozostają niezdefiniowane. W relacji Maximiliana, istnieli szamani, zbierający zioła i leczący ludzi, oraz inna ich grupa, przewodnicząca przygotowaniom do ceremonii i wykonująca zabiegi magiczne (Will i Spinden 1906, s. 138).

Mandanowie praktykowali kary i ofiary (szczególnie w formie samookaleczenia się), które nieraz posuwały się do ekstremalnych przypadków. Żadna ekspedycja czy przedsięwzięcie nie mogły odbyć się bez złożenia ofiary dla nadprzyrodzonych stworzeń bądź samookaleczania się. Palce były systematyczne odcinane przy ścięgnach i składane jako ofiary dla bogów. Inną formę przebłagania stanowiło poszczenie. Istniało wiele miejsc kultu czy też przedmiotów uważanych za święte. Biorąc pod uwagę aspekt ilościowy, najpowszechniejsze były święte zawiniątka, które posiadał każdy mężczyzna, ale których zawartości żaden z podróżników nie poznał (Will i Spinden 1906, s. 135-136).

Mandanowie wiele zwierząt uważali za święte. Sowy miały przepowiadać przyszłość. Gęsi były ważne z dwóch względów. Po pierwsze, w jednej z opowieści Stwórca zamienił się właśnie w gęś i odleciał ze stadem. Po drugie, były one posłańcami *Starej Kobiety*, która nigdy nie umiera. Najważniejszym spośród świętych zwierząt był jednak biały bizon, którego skóra stanowiła najcenniejszy przedmiot, jaki Mandan mógł posiadać (Will i Spinden 1906, s. 136). Wielu przedstawicieli tego plemienia wierzyło ponadto, że posiada w sobie zwierzę (np. byka, żółwia czy żabę). Kobiety z kolei uważały, że mają wewnątrz kłos kukurydzy.

Istniały różne znaki przynoszące szczęście lub pecha. Np. ciężarna kobieta sprawiała, że mężczyzna miał dobrą passę w grze *Skophe*, ale gdy zjawiła się w trakcie polowania, powodowała niepowodzenie swojego mężczyzny. Mieli oni ponadto wiele innych przesądów, w większości charakterystycznych dla wszystkich plemion z Wielkich Równin, np. taki, że bóstwo *Ochkih-Hedde* nauczyło ich tatuowania, a Pierwszy Wódz pokazał, jak zabijać bizony czy konstruować tarcze (Will i Spinden 1906, s. 134-135).

Wydaje się, że Mandanowie mieli dwie teorie dotyczące życia po śmierci i według Maximilian każda z nich posiadała zwolenników. Wierzenia te zgadzają się w kwestii tego, że każdy człowiek posiada cztery dusze: czarną, brązową, czystą i ostatnią – nieopisywalną. Zwolennicy pierwszej teorii uważali, że czysta dusza wraca do Stwórcy, a kolejna zmierza do wiosek na południu, które są odwiedzane przez bóstwa. Następna z dusz, należąca do odważnego i dobrego człowieka, zmierza do wiosek bogów. Istniały również osady dla ludzi niegodziwych. Życie w tych miejscach było kontynuacją życia ziemskiego. Do tych informacji można dodać wzmiankę z opowieści Caitlina (nie do końca wiarygodną), że wierzyli oni w ciepłe niebo i zimne piekło. Wszyscy najpierw na pewien czas zmierzali do piekła, gdzie *Dobry Duch* karał ich, po czym przechodzili do nieba, gdzie byli kuszeni przez *Złego Ducha*. Druga teoria opisywana przez Maximiliana głosiła, że po śmierci ludzie będą żyć na Słońcu lub w gwiazdach (Will i Spinden 1906, s. 133). W opisie życia pośmiertnego została podkreślona mieszanka różnych idei. Koncepcja istnienia kilku dusz wywodzi się z tradycji siouańskiej. Reszta wierzeń jest mniej

lub bardziej powszechna w całym regionie (Will i Spinden 1906, s. 134).

Chociaż Mandanowie na co dzień ubierali się w sposób prosty, to jednak podczas ceremonii każdy stroił się w sposób do siebie podobny, aczkolwiek wyjątkowy. Zakładali oni wtedy mokasyny pokryte piórami oraz ogromne szklane paciorki na pięknie malowanych i bogato haftowanych szatach, a na szyjach naszyjniki z zębów jeleni, niedźwiedzich pazurów i wonnych korzeni. Dodatkowo nosili sakiewkę z tytoniem, kołczany, *„święte zawiniątka”* oraz inne akcesoria równinnego ceremonialnego ubioru. Na głowie, zależnie od społeczności, do której należeli, nosili orle, jastrzębie, krucze lub wronie pióra. Okazjonalnie, zakładano również dwie, nieduże, wypolerowane części rogów bizona (częściej jednak spotykane u Dakotów). Kopyta antylop i łosi były używane często jako frędzle wisiorków ozdabiających spódnice lub boki getrów (Will i Spinden 1906, s. 111).

System tańców u Mandanów wydaje się być dość skomplikowany. Odnajdujemy w nim dwa rodzaje wpływów, a jego pochodzenia przypisuje się Ochkih-Hedde. Pierwszy Wódz skomponował wszystkie tańce, jednak za twórcę *Okeepa* uważany jest *Pierwszy Człowiek*. Istniały dwa rodzaje tańców: takie, w których każdy mógł uczestniczyć oraz przeznaczone wyłącznie dla osób o odpowiednim statusie społecznym. Do pierwszej z powyższych grup zalicza się cztery główne tańce. Wśród nich wyróżnia się „taniec Bizona” i „taniec Skalpów”, chociaż nie najważniejsze, były najczęściej tańczone i powszechne u prawie każdego plemienia z Równin. „Taniec Bizonów” był wykonywany w dwóch celach, którymi były: chęć otrzymania dobrej wiadomości od wpływowej osoby lub przywołanie stad bizonów na pobliskie tereny. Wykonywali go mężczyźni, na zmianę noszący głowę bizona (Will i Spinden 1906, s. 143). Dwa pozostałe tańce z tej grupy zasługują na bardziej szczegółowy opis. Każdy z nich posiadał swoiste kroki i pieśni. Wymagały dużo uwagi i studiów, a kandydaci płacili, by móc się ich nauczyć. Odnosi się to szczególnie do tańca *Okeepa*, który jest najbardziej znanym tańcem Indian Mandan. Był on wykonywany raz do roku, a każdy z mieszkańców wioski brał w nim udział. Trwał on cztery dni i we wszystkich aspektach (tańcach, grupach tancerzy i ceremonialnych przedmiotach), przywiązywano uwagę do powtarzającej się liczby cztery oraz jej wielokrotności. Okeepa różni się od zwykłych ceremonii ku czci słońca, chociaż zawiera w sobie elementy innych tańców ku jego czci. W niektórych rozważaniach wydaje się on nawiązywać do tańców z rejonu Pueblo i istnieje duże prawdopodobieństwo, iż niektóre z jego cech zostało stamtąd zapożyczone przez plemiona z Południowych Równin. Najbardziej osobliwy w tej ceremonii jest związek, jaki posiada ona z mityczną powodzią. *Wielka Łódź* była przypuszczalnie kopią wieży, w której Mandanowie schronili się przed burzą. (Will i Spinden 1906, s. 143-144). Drugim z tańców był *Taniec Kukurydzy*, mający bezsprzecznie caddoańskie pochodzenie. Wykonywały go starsze kobiety z wioski ku czci *Starej kobiety, która nigdy nie umiera*. Wszystkie trzymały kłos kukurydzy. Po ceremonii kukurydza była rozdzielana, a każda rodzina otrzymywała kilka nasion. Mieszało się je potem z sadzonkami przeznaczonymi do wiosennych zasiewów. Ceremonię przeprowadzano w czasie, gdy przedstawiciele bogini – wodne ptaki – wracały na północ. Kolejny taniec tego typu był wykonywany jesienią i jego celem było przywołanie bizonów (Will i Spinden 1906, s. 144).

Podsumowanie

Indianie Mandan bylia na obszarze Wielkich Równin Ameryki Północnej społecznością pod wieloma względami wyjątkową. Poprzez wyróżniające się elementy kultury i sposoby wykorzystywania zamieszkiwanych terenów (głównie rolnictwo) w znacznym stopniu odróżniali się oni zarówno od otaczających ich sąsiadów (Hidatsa czy Arikara), jak od plemion, prowadzących nomadyczny tryb życia, zamieszkujących obszar Wielkich Równin. Pomimo że Mandanowie w podobnym zakresie jak uprawą ziemi, trudnili się polowaniami i uzupełniali swoją dietę zbieractwem dzikich roślin, sposób ich gospodarki określić można mianem fenomenu w tej części Ameryki Północnej. Otoczeni przez nomadyczne plemiona Indian, wędrujące po obszarze Równin za stadami bizonów, potrafili jako jedyni wykorzystać dogodne warunki w dolinie rzeki Missouri i przystosować te tereny pod uprawę roślin. O świadomych rozwiązaniach rolniczych świadczy fakt, że wykorzystywali oni wytrzymałe i szybko rosnące rośliny, które przynosiły duże plony

w tych warunkach (np. kukurydza, fasola czy kabaczek). Ponadto przechowywali nadwyżki żywności i umiejętnie nimi gospodarowali. Zamieszkiwali ufortyfikowane drewnianymi palisadami wioski, z domostwami typu półziemianek i licznymi jamami zasobowymi, które służyły za magazyny żywności. Co więcej, w okresie lata, gdy większość plemion wyruszała na dalekie polowania, Mandanowie nie opuszczali wiosek, lecz pozostawali w pobliżu, by móc doglądać upraw. Łowiectwo koncentrowało się wtedy na pobliskich terenach. Przedstawione powyżej aspekty dotyczące wierzeń, ceremonii oraz struktury społecznej Mandanów, są jedynie zarysem głębszej problematyki tej jakże interesującej i ciekawej zbiorowości. Wszystkie z poruszonych zagadnień są zaledwie wstępem do scharakteryzowania bogatej i zróżnicowanej kultury tego plemienia, nie tylko materialnej, ale także duchowej.

Bibliografia:

Brymner D. (1889) *Report on Canadian Archives*, Ottawa: Maclean, Roger & Company

Catlin G. (1841) *Manners, Customs, and Condition of the North American Indians*, Native American Series, New York: W. & A.K. Johnston

Coe M. D., Snow D. R., Benson E. P. (1997) *Wielkie Kultury Świata: Ameryka prekolumbijska.* Seria:. tłum. H. Turczyn-Zalewska, Warszawa: Wydawnictwo Penta 1997

Dorsey J. O. (1894) *Eleventh Annual Report of the Bureau of Ethnology To The Secretary of The Smithsonian Institution 1889-1890*, Washington: Govement Printing Office

Fagan M. B. (2000) *Ancient North America. The Archeology of a Continent*, London: Thames & Hudson

Henry A. (1897) *New Lights on The Early History of the Greater Northwest. The Manuscript Journals of Aleksander Henry and Davis Thompson 1799-1814*, New York: Francis P. Harper

Hofman J. L., Graham R. W. (1998) *Archaeology on the Great Plains*, Kansas: University Press of Kansas

Lowie R.H. (1917) Notes on the Social Organization and Customs of the Mandan, Hidatsa and Crow Indians, *Anthropological Papers of The American Museum of Natural History 23/1*, 7-16

Maximilian A. F. (1843) *Voyage en l'Amerique du Nord*, Paris

Mixco J. M. (1997) Mandan Switch Reference: A Preliminary View, *Anthropological Linguistics 39/2*, 220-298

Nabokov P., Easton R. (1989) *Native American Architecture*, New York-Oxford: Oxford University Press

Newman T. M. (1950) The Blond Mandan: A Critical Review of an Old Problem, *Southwestern Journal of Anthropology 6/3*, 255-272

Rowe H. (1857) *Schoolcraft: History, Condition, Prospects III*, Philadelphia: Lippincott, Gambo & Co.

Will F. G, Spinden J. H. (1906) *The Mandans a study of their culture, archaeology and language*. Papers of Peabody Museum of American Archaeology and Ethnology, Harvard University 4 (III), Cambridge Mass., Published by the Museum

czasopismo archeologiczne menhir nr 11 (2015-2016) ISSN 1731-4313, www.menhir.archeo.uj.edu.pl
autor: **Karol Łukomiak**
tytuł: Techniki produkcji wyrobów ślusarskich w późnym średniowieczu w świetle znalezisk archeologicznych
strony: 31-37

Techniki produkcji wyrobów ślusarskich w późnym średniowieczu w świetle znalezisk archeologicznych

Karol Łukomiak

W materiale zabytkowym z okresu późnego średniowiecza można znaleźć m.in. klucze do zamków i kłódki z kluczami do nich. Polska literatura archeologiczna i etnograficzna obfituje w publikacje dotyczące zagadnienia szeroko pojętego kowalstwa, jednakże badacze nie poruszają szczegółowiej tematyki wytworów ślusarskich ogólnie, a tym bardziej techniki ich produkcji. W artykule pragnę przedstawić budowę i techniki produkcji kłódek oraz kluczy do zamków ryglowych w późnym średniowieczu na przykładach znalezisk pozyskanych metodami wykopaliskowymi z terenu Polski. Omówione zostały techniki takie jak: formowanie uchwytów i piór kluczy, łączenie elementów danych wytworów oraz ich zdobienia.

Już w czasach starożytnych poczęto wykonywać mechanizmy zabezpieczające, np. drzwi i skrzynie z metali. Tym fachem trudnili się kowale, którzy zajmowali się również produkcją innych wyrobów, np. militariów lub narzędzi rolniczych. Taki stan rzeczy trwał na ziemiach polskich aż do XIII wieku. Dopiero w epoce późnego średniowiecza ślusarstwo będące produkcją elementów zamykających i innych okuć budowlanych wyodrębnił się z kowalstwa. Ponadto powstały związki cechowe rzemieślników trudniących się tym zawodem. Nastąpił także szybki rozwój specjalizacji objawiający się w nowych technikach produkcji wyrobów metalowych. To zagadnienie było tak złożone jedynie w omawianej epoce, dlatego wymaga szerszych badań.

Artykuł ma charakter przyczynkowy, i jest elementem szerszych studiów nad zagadnieniem żelaznych okuć budowlanych produkowanych w późnym średniowieczu, które w polskiej literaturze archeologicznej są nieaktualne i wymagają analizy zebranego przez długie sezony badań materiału. Na podstawie konkretnych znalezisk datowanych w przedziale od połowy XIII do początku XVI wieku zostaną zrekonstruowane techniki produkcji, wykorzystywane przez ślusarzy w omawianym okresie. Są to ramy czasowe przyjęte dla epoki późnego średniowiecza, w której rozkwita podział feudalny, rozwijają się miasta, rzemiosło i rolnictwo. Opisywane zabytki pochodzą z badań stanowisk miejskich we Wrocławiu, Kołobrzegu, Gdańsku, Opolu i Chełmży oraz inwentarzy stanowisk pozamiejskich w miejscowościach takich jak: Dobrzyń – zamek, Proboszewice, Kozłów oraz Nowe Miasto nad Wartą – grodziska stożkowate. Stanowiska te znajdują się w różnych regionach dzisiejszej Polski, z których nie wszystkie należały w omawianym okresie do Królestwa. Technologia i stan kultury materialnej nie zmuszają do rozgraniczenia regionalnego i dopuszczają dokonanie zbiorczej analizy. Biorąc pod uwagę objętość tekstu, analiza będzie dotyczyć wybranych kluczy do zamków i kłódek, na których najlepiej widoczne są efekty pracy rzemieślnika, a ponadto zostaną one opisane. Zabytki pozyskane w trakcie badań nie wyczerpują całego asortymentu żelaznych znalezisk ruchomych z polskich stanowisk późnośredniowiecznych i są subiektywnie dobrane pod kątem opisu technik ślusarskich. W artykule przedstawione zostaną techniki produkcyjne takie jak: wykonywanie

uchwytów kluczy do zamków, formowanie kształtu ich piór, łączenie poszczególnych części urządzeń oraz zdobienia.

W ramach wprowadzenia w temat należy, chociaż pokrótce, zarysować stan rozwoju rzemiosł metalowych na ziemiach polskich w późnym średniowieczu. Chyba najważniejszym momentem dla rzemiosła w ogóle jest powstanie cechów, czyli zrzeszeń rzemieślników. Przypada to na okres dwunastowiecznych przeobrażeń gospodarczych – rozbicie feudalne (zapoczątkowane w XII wieku, lokacje miast i wsi na prawie niemieckim, zjawisko napływu obcych osadników, przeważnie niemieckich [Gierlach 1972, s. 20]). Najdawniejsze wzmianki dotyczące ślusarzy jako wyspecjalizowanych wytwórców zrzeszonych w cechu pochodzą z roku 1317 z Torunia (Jasiński 1975, s. 226). Związki cechowe dawały stabilność organizacyjno-zawodową i postępował rozwój jakościowy dzięki zróżnicowaniu zamówień klientów z rozmaitych warstw społecznych (Kochanowski 1994, s. 18). Innym aspektem jest rozwój technologiczny. W XIII wieku szybko rozprzestrzenia się wynalazek napędu wodnego miechów. Na ziemiach polskich nastąpiło to na przełomie XIII i XIV wieku (Piaskowski 1960, s. 15). Wynalazek ten usprawnił również obróbkę za pomocą młota. Do użycia weszły młoty mechaniczne (Zientara 1954, s. 49). Wykorzystywanie tego urządzenia dało możliwość kształtowania graniastego i owalnego pręta (Kochanowski 1994, s.15) oraz płaskiej blachy (Haisig 1962, s.16).

Przy omawianiu tego tematu trzeba wspomnieć o literaturze naukowej dotyczącej ślusarstwa w minionych epokach. Niestety stan wiedzy na ten temat jest niewielki. Najważniejsze opracowania powstały w latach 50. i 60. XX wieku. Podstawową pracą dla ślusarstwa średniowiecznego i nowożytnego są *Rzemiosła kowalsko-ślusarskie na Śląsku do XVIII w.* autorstwa Mariana Haisiga. Traktuje w niej o rozwoju omawianego fachu od okresu wczesnego średniowiecza niemalże do współczesności oraz analizuje dostępne wówczas zabytki z inwentarza Muzeum Śląskiego (Haisig 1962). Wcześniej, w roku 1956, ten sam autor opublikował analizę wyrobów ślusarskich odnalezionych na stanowisku Ople Ostrówek (Haisig 1956). Ustalenia badacza nie zostały do tej pory uzupełnione przez zbiorczą i szczegółową analizę zebranego materiału ruchomego i są w dalszym ciągu wykorzystywane do charakteryzowania zbieranego materiału wykopaliskowego, np. dla zabytków z Opola Ostrówka (Czerska 1972), grodziska stożkowatego w Plemiętach (Kola 1985), Zielonej Bramy i Hali Targowej w Gdańsku (Trawicka 2003, 2007). Inną pracą, która jest nieocenioną pomocą w badaniach archeologicznych nad zabytkami metalowymi, jest praca radzieckiego archeologa Borisa A. Kolčina, pt. *Černaâ metallurgiâ i metalloobrabotka v drevnej Rusi: (domongol'skij period)*, w której autor podpiera się źródłami archeologicznymi z okresu średniowiecza z terenów Rusi.

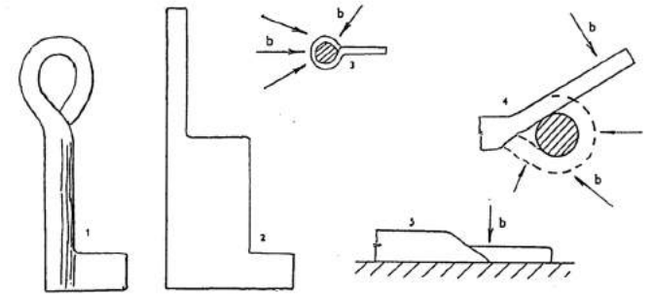
Pierwszym typem analizowanych znalezisk są klucze do zamków. Do pełnego zrozumienia charakterystyki tego typu przedmiotów należy opisać poszczególne części konstrukcyjne. Pierwszym z nich jest uchwyt, który służy do trzymania klucza. Od niego odchodzi długi trzonek, który w literaturze nazywany jest laską. Ostatnim elementem znajdującym się na drugim końcu trzonka jest pióro, czyli część wchodząca do środka zamka współdziałająca z jego mechanizmem (ryc. 1).



ryc. 1. Elementy konstrukcyjne klucza (wg. autora)

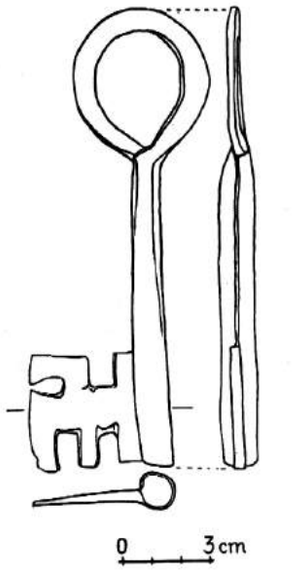
W późnym średniowieczu przeważają dwa typy kluczy do zamków – z okrągłym i romboidalnym uchwytem. W tym okresie następuje skok technologiczny w omawianym zakresie, ponieważ we wczesnym średniowieczu użytkowano tylko klucze hakowe. W pierwszej kolejności opiszę

metodę wytwarzania urządzeń z uchwytem okrągłym o lasce w formie pustej tulei. Takie klucze przetrwały niemalże niezmienione do współczesności. Wykonane są z płaskiego i cienkiego kawałka blachy, wstępnie przyciętego do obróbki. Laskę odginano w tuleję w taki sposób, aby krawędzie się stykały i dzięki temu można było je połączyć (patrz niżej). Uchwyt był sklepywany, a następnie formowano go w oczko, którego końcówka łączyła się z laską (Kaván 1992, s. 49) (ryc.2).



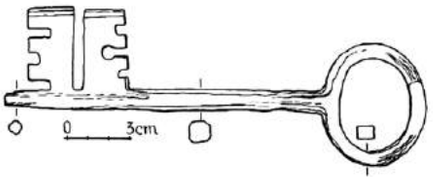
ryc. 2. Schemat produkcji klucza z uchwytem okrągłym i laską w formie pustej tulei. (wg. Kaván 1992, tabl. 3:3)

Zabytki takie można podzielić na kilka rodzajów. Są takie, których łączenie jest widoczne, np. w przypadku klucza odnalezionego we Wrocławiu w czasie badań na ul. Drewnianej (Kaźmierczak 1966, ryc. 54: 2) (ryc. 3) i te, w których łączenia są słabo dostrzegalne.



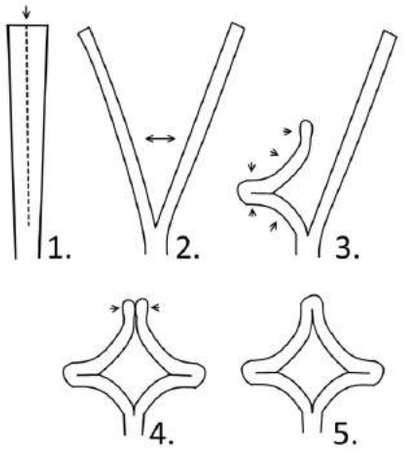
ryc. 3. Klucz z uchwytem okrągłym i laską w formie pustej tulei (wg. Kaźmierczak 1966, ryc.54:2)

Aby osiągnąć taki efekt, należy wykonać zabieg opisany w dalszej części artykułu. Za przykład może posłużyć klucz z Kołobrzegu ze stanowiska na ul. Ratuszowej (Rębkowski, Polak, Wywrot 1996, tabl. 36.12). Drugim rodzajem są uchwyty wykonane z masywnego pręta, którego koniec wystarczyło odpowiednio wygiąć. W tym przypadku można oprzeć się na kluczu odnalezionym podczas badań na stanowisku Wrocław – ul. Drewniana (Kaźmierczak 1966, ryc. 47: 20) (ryc. 4).



ryc. 4. Klucz z uchwytem okrągłym – Wrocław, ul. Drewniana (wg. Kaźmierczak 1966, ryc. 47:20)

Inny uchwyt, którego forma jest charakterystyczna dla późnego średniowiecza, ma kształt romboidalny, w literaturze określany jako „gotycki". W tym przypadku przecinano ten koniec pręta wzdłuż, tworząc tym samym dwie części. Każdy z nich formowano w zależności od dokładnego kształtu uchwytu. Boki mogły być sklepane przy zagięciach lub zginać się prostopadle. W każdym z tych wariantów górne części musiały być zgrzewane ze sobą (Trawicka 2003, s. 389) (ryc.5).

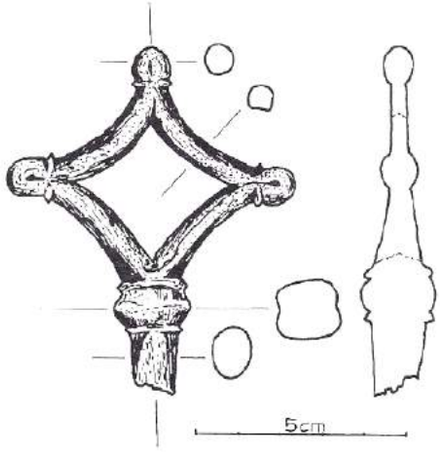


ryc. 5. Schemat wytwarzania uchwytów gotyckich (wg. autora)

Dwa kawałki żelaza przyległe do siebie wkładano do paleniska i podgrzewano do temperatury bliskiej topnieniu, żelazo przybierało wtedy biały kolor. Następnie posypywano zgrzewane miejsce piaskiem, który zapobiegał utlenieniu się żelaza, a na koniec kuto obie części, łącząc je (Korybutniak 1936, s. 15–16). Dla zachowania estetyki ślusarz musiał wykończyć wyrób pilnikiem. Właśnie dzięki zgrzewaniu

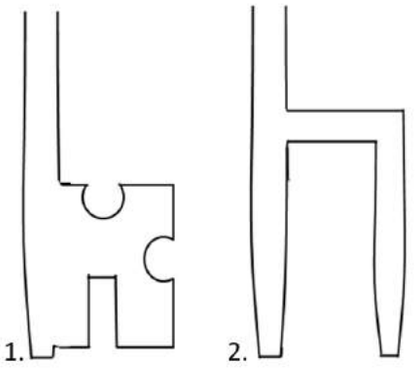
i wykończeniach zacierano miejsce łączenia kluczy z okrągłym uchwytem.

Jednym z przykładów może być uchwyt klucza ze stanowiska Gdańsk Zielona Brama (Trawicka 2003, ryc. 3), natomiast inny zabytek, który charakteryzuje się szczegółowością wykonania odnaleziono na stanowisku Plac Sądowy we Wrocławiu (Bresch, Buśko 2001, ryc. 33: a) (ryc.6). Należy zaznaczyć, że klucze gotyckie miały tylko laskę w formie masywnego pręta.



ryc. 6. Uchwyt klucza z uchwytem romboidalnym – Wrocław, Plac Sądowy (wg. Bresch, Buśko 2001, ryc. 33:a)

Podczas omawiania wyrobu kluczy należy zwrócić uwagę na tworzenie piór. Kształtowanie ich w przypadku kluczy z laską w formie tulei jest oczywiste (jako cześć płaskiej blachy), natomiast w przypadku laski masywnej nie jest to jasne, ale najprawdopodobniej były one przytwierdzane za pomocą omówionego już zgrzewania. Pióra można podzielić na dwa rodzaje: pierwsze w formie płytki, a drugie jako pręt zagięty prostopadle, ale równoległy do końca laski (Łukomiak 2015, s. 153) (ryc. 7). Na elementach pierwszego typu są wycięcia, których ułożenie zależało od konstrukcji zamka otwieranego przez dany klucz. Do takich zabiegów wykorzystywano narzędzie zwane siekaczem lub przecinakiem, które z jednej strony było zaostrzone, co umożliwiało wycinanie (Korybutniak 1936, s.12–13), a sam proces przebiegał na zimno, tzn. bez rozgrzewania przedmiotu. Pozostałości po takich zabiegach znajdują się na piórze klucza ze stanowiska Wrocław – ul. Drewniana (Kaźmierczak 1966, ryc. 54:2). Na tym zabytku są również wycięcia



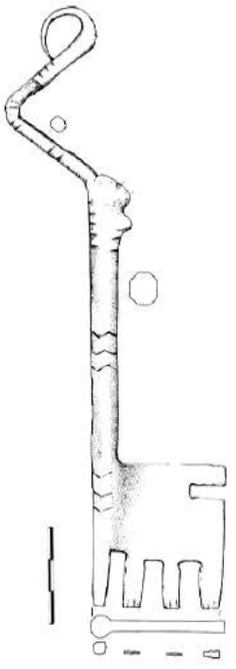
ryc.7. 1. Pióro w formie płytki z wycięciami; 2. Pióro w formie zagiętego pręta

w formie okrągłej. Prawdopodobnie użyto do tego narzędzia zwanego przebijakiem, którego używano tak samo jak przecinaka, z tym że koniec tego urządzenia w przekroju był okrągły (Korybutniak 1936, s. 13). Wycięcia na piórze były zapewne poprawiane pilnikiem.

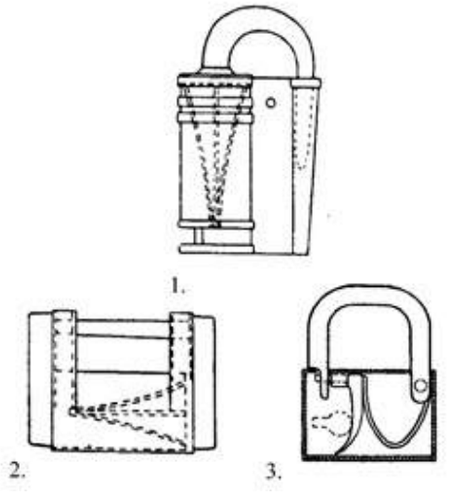
Innym typem pióra jest zwykły pręt odchodzący od laski zagięty prostopadle. Należy wspomnieć, że takie proste formy występują na stanowiskach pozamiejskich, np. na grodzisku w Proboszewicach (Marciniak-Kajzer 1994, ryc. 7), w Nowym Mieście nad Wartą (Grygiel, Jurek 1996, ryc. 67.6) i na Górze Zamkowej w Dobrzyniu (Grześkowiak 1974, ryc. 9). Formowano je zapewne tak samo jak uchwyty kluczy w typie gotyckim.

Klucze były zdobione najczęściej pierścieniem pod uchwytem w różnej postaci, który prawdopodobnie także był przygrzany do laski, np. jak w przypadku klucza z grodziska stożkowatego w Kozłowie (Kołodziejski 1988). Sporadycznie pojawiają się żłobienia na uchwycie lub lasce w formie równoległych lub zygzakowatych nacięć wykonywanych zapewne małym pilnikiem. Jako przykład mogą posłużyć klucze odnalezione na wrocławskim stanowisku na ul. Szewskiej. Ozdobą może być też połączenie dwóch części uchwytu klucza gotyckiego w postaci odgiętych na zewnątrz końców (Wachowski 2010, ryc. 184: 225, 227, ryc. 8). Najrzadsze są skomplikowane zdobienia, jak w przypadku wspomnianego klucza z Wrocławia – Placu Sądowego (Bresch, Buśko 2001, ryc. 33: a).

Kolejnym typem przedmiotu wykonywanym



ryc. 8. Klucz zdobiony żłobieniami z uchwytem w formie romboidalnej – Wrocław, ul. Szewska (wg. Wachowski 2010, ryc.184:227)



ryc. 9. Rodzaje późnośredniowiecznych kłódek: 1. Kłódka z hakowatym kabłąkiem, 2. Kłódka czworokątna, 3. Kłódka graniasta (wg. autora)

przez ślusarzy były kłódki. Przed omówieniem techniki lutowania i pokrywania żelaza innymi metalami, należy scharakteryzować budowę kłódek użytkowanych w późnym średniowieczu. Pierwszym typem są kłódki cylindryczne z hakowatym kabłąkiem, drugim tzw. czworokątne, natomiast ostatni typ ma konstrukcję sześcienną i ruchomy podkowiasty kabłąk, można je określić jako kłódki graniaste. Pierwsze dwa rodzaje urządzeń mają podobny mechanizm otwierania, polegający na naciskaniu od prostej sztabki pod kątem ostrym blaszek przez odpowiednio uformowany i dopasowany klucz. Kłódki graniaste miały inny system działania – klucze były podobnie skonstruowane do tych, służących do otwierania zamków. Pióro naciskało na blaszkę/sprężynkę, która pod jego naporem uwalniała kabłąk (Łukomiak 2015, s. 137 – 139) (ryc. 9).

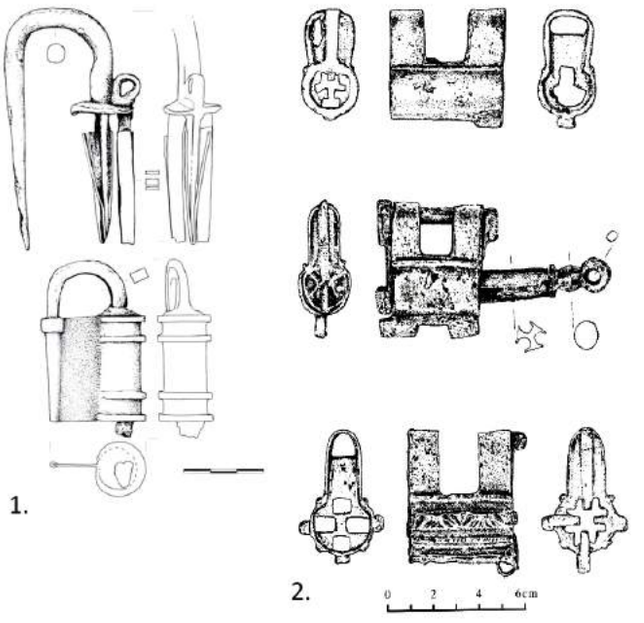
Wszystkie części kłódek wycinane były osobno z cienkiego kawałka żelaznej blachy. W przypadku kłódek cylindrycznych kabłąk był obrabiany na kowadle, a cylinder i kieszeń na szpic kabłąka wykonane były z osobnych blaszek podobnie jak pozostałe elementy okrągłe czy płaskie (Kolčin 1953, s. 159). Takie kłódki odnaleziono m. in. we Wrocławiu na stanowisku na ul. Szewskiej (Wachowski 2010; ryc.182: 219–220). Korpus kłódek czworokątnych był zbudowany podobnie. Ten typ znany jest ze stanowiska Gdańsk-Zielona Brama (Trawicka 2003; ryc.1: a–c). W obu przypadkach kabłąk musiał być zgrzewany z elementem dopasowanym do korpusu kłódki (ryc. 10).

Reszta elementów była ze sobą lutowana miedzią. Poszczególne elementy dopasowywano do siebie poprzez tworzenie bryły kłódki. Prawdopodobnie, żeby części podczas procesu lutowania nie rozpadły się, łączono je drutem z metalu o wyższej temperaturze topnienia od lutu. Następnie lutowane miejsca posypywano piaskiem i opiłkami miedzi. Całość oblepiano gliną i wkładano do paleniska. Po jakimś czasie wyjmowano z ognia i usuwano glinę, następnie studzono i wyrównywano niedoskonałości pilnikiem (Korybutniak 1936, s. 15). Lutowano także części kłódek graniastych, których wejście na klucz również było obwiedzione miedzią jak w przypadku urządzenia odnalezionego w zamku w Papowie Biskupim (Dobrzycki 2013, s. 25, tabl. V.1), oraz elementów kluczy kłódek czworokątnych.

Podobnym procesem do lutowania było pokrywanie żelaza cienką warstwą innych metali. Doskonale opisuje ten proces dwunastowieczny zakonnik reguły benedyktyńskiej Teofil:

> Cokolwiek zaś żelaznego chciałbyś pocynować, najprzód opiłuj i piérwéj nim ręką dotkniesz, świeżo tak opiłowane zanurz w cynie z sadłem na panwi roztopionej i kleszczami poruszaj, dopóki nie obielcie, a po wyjęciu otrząś mocno i płatkiem lnianym z otrębami oczyść (…)

(Żebrawski 1880, s. 180–181).



ryc.10. 1. Kłódki cylindryczne z hakowatym kabłąkiem – Wrocław. ul. Szewska (wg. Wachowski 2010, ryc. 182: 219-220); 2. Kłódki czworokątne ze stanowiska Gdańsk Zielona Brama (wg. Trawicka 2003, ryc. 1: a-c)

Pojawia się pytanie, na ile dokładnie te materiały były analizowane. Czy określone przez autorów opracowań urządzenie w rzeczywistości było pokryte konkretnym metalem? Trudności polegają na zbliżonych barwach miedzi, brązu i cyny, które maja różne odcienie, nawet zbliżone do koloru srebra w zależności od różnych czynników. Sprawę rozwiązać mogą tylko badania metaloznawcze, o których autorzy opracowań w przypadku wytworów ślusarskich nie wspominają. Badania takie jednak niosą za sobą uszkodzenia analizowanego zabytku.

W ramach podsumowania można zauważyć pewną różnicę między wyrobami ślusarskimi użytkowanymi w miastach i tam wyrabianymi a urządzeniami odnajdowanymi na stanowiskach pozamiejskich, czyli zamków i grodzisk stożkowatych, które są prawdopodobnie wyrobami lokalnych rzemieślników (Łukomiak 2015, s. 173). Mowa tutaj np. o piórach w formie zagiętego prostokątnie pręta z grodzisk, których na terenie miast nie odnaleziono. W opozycji pod względem warsztatu można przywołać przykład klucza gotyckiego z Wrocławia ze stanowiska przy ul. Szewskiej, mającego odgięte końce lub z Placu Sądowego z uchwytem zdobionym małymi pierścieniami, których na stanowiskach pozamiejskich do tej pory nie odnaleziono.

Oczywiście nie można przesądzać takiego zjawiska, gdyż mieszkaniec zamku lub grodziska mógł kupić u miejskiego rzemieślnika dany przedmiot, ale nie ulega wątpliwości, że wyroby lokalnego kowala były tańsze.

Zabiegi i procesy opisane w niniejszym tekście były stosowane w kowalstwie ludowym jeszcze w XX wieku, o czym świadczą badania etnograficzne, co może być dowodem uniwersalności opisanych technik (Korybutiak 1936; Jasiewicz 1963; Bohdanowicz 1963).

Bibliografia:

Bohdanowicz J., *Materiały do kowalstwa ludowego południowej kielecczyzny*, Wrocław 1963

Bresch J., Buśko C., Badania na placu Sądowym (wykop IX), *Wratislavia Antiqua,* t. 3, Rynek wrocławski w świetle badań archeologicznych, cz.1, red. C. Buśko, Wrocław 2001, s. 109-146

Czerska B., Żelazne klucze, kłódki i części zamków z grodu wczesnośredniowiecznego na Ostrówku w Opolu, *Wiadomości Archeologiczne* 1972, t. 37, z. 1, s. 55-71
Dobrzycki M., *Przedmioty metalowe z badań archeologicznych zamku w Papowie Biskupim*, Toruń 2013 (maszynopis pracy licencjackiej w archiwum IAUMK w Toruniu)
Gierlach B., *Kowalstwo mazowieckie XIII–XVIII w.*, Ciechanów 1972
Grygiel R., Jurek T., *Doliwowie z Nowego Miasta nad Wartą, Dębna i Biechowa*, Łódź 1996
Grześkowiak J., Materiały z badań wykopaliskowych przeprowadzonych w 1969 roku na Górze Zamkowej w Dobrzyniu nad Wisłą, powiat Lipno, *Acta Universitatis Nicolai Copernici. Archeologia* 1974, t. 4, z. 60, s. 211-233
Haisig M., Wytwory ślusarskie odkryte w Opolu na Śląsku*, Materiały Wczesnośredniowieczne* 1956, t. 4, s. 171-178
Haisig M., *Rzemiosła kowalsko-ślusarskie do połowy XVIII wieku*, Wrocław – Opole 1962
Jasiewicz Z., *Studia historyczno-etnograficzne nad kowalstwem wiejskim w Wielkopolsce*, Poznań 1963
Jasiński T., Rzemiosła kowalskie średniowiecznego Torunia*, Kwartalnik Historii Kultury Materialnej XXIII* 1975, z. 2, s. 224-235
Kaván J., Technologie a postupy kování vybraných (ocelových) železných výrobků a nářadí z Mikulčic a pokus vytypovat používané nastroje na jejich opracování, *Archeologia technika VII* 1992, s. 47-57
Kaźmierczak J., *Wrocław lewobrzeżny we wczesnym średniowieczu*, cz. 1, Wrocław – Warszawa – Kraków 1966
Kochanowski M., *Dawne kowalstwo*, Gdańsk 1994
Kola A., *Żelazny osprzęt średniowiecznej wieży mieszkalnej w Plemiętach i wyposażenia, Plemięta. Średniowieczny gródek w Ziemi Chełmińskiej*, Warszawa – Poznań – Toruń 1985, s. 63-83
Kolčin B.A., *Černaâ metallurgiâ i metalloobrabotka v drevnej Rusi: (domongol'skij period)*, Moskwa 1953
Kołodziejski S., *Sprawozdanie z badań prowadzonych w roku 1987 w Kozłowie gm. loco, woj. kieleckie*, Kielce 1988 (maszynopis w archiwum ROBiDZ w Kielcach).
Korybutiak Z.J., *Kowalstwo ludowe województwa Wileńskiego*, Wilno 1936
Łukomiak K., *Sposoby zamykania pomieszczeń i skrzyń w późnym średniowieczu w świetle źródeł archeologicznych z terenu Polski*, Łódź 2016
Marciniak-Kajzer A., Gródek obronny w Proboszewicach koło Płocka, *Acta Universitatis Lodziensis. Folia Archaeologica* 1994, t. 18, s. 25-58
Piaskowski J., Technika gdańskiego hutnictwa i kowalstwa żelaznego X–XIV w. na podstawie badań metaloznawczych*, Gdańsk Wczesnośredniowieczny 1960*, t. 2
Poliński D., Badania archeologiczne na rynku w Chełmży. Przyczynek do studiów nad dziejami Chełmży w średniowieczu*, Archaeologia Historica Polona* 2002, t. 12, s. 141-158
Rębkowski M., Polak Z., Wywrot B., Posesja Ratuszowa 10A, [w:] Badania przy ul. Ratuszowej 9–13, [w:] *Archeologia Średniowiecznego Kołobrzegu*, t. 1, Kołobrzeg 1996, s. 60-113
Trawicka E., Wyroby rzemiosła ślusarskiego ze stanowiska w Zielonej Bramie, [w:] Panera H., Fudziński M., XIII Sesja Pomorzoznawcza 2, Gdańsk 2003, s. 385-391
Trawicka E., Zabytki metalowe ze stanowiska 5 w Gdańsku-Hala Targowa, *Archeologia Gdańska III* 2007, s. 57-66
Wachowski K., Osprzęt budowlany, [w:] *Kultura materialna publicznej przestrzeni miasta w świetle źródeł ruchomych*, *Wratislavia Antiqua* 2010, t. 11, Ulice średniowiecznego Wrocławia, red. J. Piekalski, K. Wachowski, s. 179-406
Zientara B., *Dzieje małopolskiego hutnictwa żelaznego XIV–XVII wieku*, Warszawa 1954
Żebrawski T., *Teofila, kapłana i zakonnika, o sztukach rozmaitych ksiąg troje*, Kraków 1880

czasopismo archeologiczne menhir nr 11 (2015-2016) ISSN 1731-4313, www.menhir.archeo.uj.edu.pl
autor: **Karolina Hruby**
tytuł: Społeczeństwo i myśl konstrukcyjna prehistorycznej Krety w początkach epoki brązu – zarys
strony: 38-42

Społeczeństwo i myśl konstrukcyjna prehistorycznej Krety w początkach epoki brązu – zarys

Karolina Hruby

Jakich informacji na temat początków kultury minojskiej mogą nam dostarczyć neolityczne i wczesnobrązowe źródła archeologiczne? Jaka jest rola Krety w początkach rozwoju gospodarki basenu Morza Egejskiego? W jaki sposób charakterystyczne elementy strategii budowlanej i rozwój myśli konstrukcyjnej na Krecie wczesnej epoki brązu związane są z budowaniem tożsamości społecznej jej mieszkańców? Jakie znaczenie dla tego dyskursu ma trudne w interpretacji dziedzictwo minojskich nekropoli? Artykuł stanowi próbę odpowiedzi na powyższe pytania poprzez analizę tendencji osadniczych i budowlanych z terenu Krety na przełomie epoki neolitu i brązu. Jego celem jest zestawienie i omówienie warunków, jakie wpłynęły na kształtowanie się systemu społecznego Krety we wczesnych etapach jego rozwoju.

Na przełomie epoki neolitu i wczesnego brązu (odpowiednio ok. 6100–3100 p.n.e. i 3100–2000 p.n.e. (Press 1960, s. 28; 1986, s. 8) na terenie Krety zachodzą intensywne przemiany osadnicze i w zakresie architektury mieszkalnej. Do tej pory siatka osadnicza na wyspie była dość rzadka. Wysokogórskie rejony zachodniej części wyspy niemal wcale nie były zasiedlone; najchętniej zamieszkiwane tereny stanowiły wysoko położone doliny górskie w południowej i wschodniej części Krety – zwłaszcza dolina Mesary. Ludność zamieszkiwała groty (ze względu na skalisty charakter wyspy jest to najprostszy i wymagający najmniejszego nakładu sił sposób na założenie siedziby), które okazjonalnie w sposób poszerzała, dzieliła lub zagradzała, albo – równolegle – wznosiła niewielkie budynki mieszkalne z lokalnie występującego surowca. To właśnie z kreteńskiego neolitu wywodzi się później intensywnie wykorzystywana i bardzo charakterystyczna dla tej wyspy technika wznoszenia budowli mieszkalnych z suszonej cegły mułowej na kamiennym fundamencie z lokalnie pozyskiwanego surowca.

Na początku epoki brązu na Krecie występuje kontynuacja osadnictwa i głównych elementów tradycji budowlanej (Press 1986, s. 204), jednak następują pewne zasadnicze zmiany we wzorcu osadniczym, które mogą być wyrazem procesu przeobrażeń społecznych i powstawania struktury gospodarczej o bardziej złożonym charakterze. Populacja wyspy staje się liczniejsza, powstają większe osady o bardziej zwartym, zagęszczonym planie zabudowy. Do tej pory zamieszkiwano głównie okolice żyznych dolin górskich – we wczesnej epoce brązu zauważalna jest tendencja do ruchów migracyjnych wewnątrz wyspy i rozprzestrzeniania się osadnictwa w kierunku wybrzeży morskich, zwłaszcza w północnej i wschodniej części Krety. Ten proces prawdopodobnie stymulowany był rozwojem kontaktów handlowych w obrębie basenu Morza Egejskiego (Press 1960, s. 30–31). Epoka brązu jest na tym terytorium okresem rozkwitu handlu morskiego i technologii podróży morskich. Ta forma wymiany dóbr i treści kulturowych zyskała wielką popularność w obrębie archipelagu wysp Morza Egejskiego, gdzie możliwości rozwoju gospodarki rolnej były w zasadzie ograniczone – nie tylko przez wzgląd na niewielkie rozmiary większości wysp,

ale też ze względu na ich skalistą budowę i niewielką ilość ziem nadających się do uprawy. Intensywny kontakt z obcymi kulturami sprawia, że gospodarka poszczególnych wysp, w tym również Krety, staje się w dużym stopniu oparta na kontaktach interregionalnych i od nich zależna. Jednocześnie rozwój społeczno-gospodarczy Krety następuje w tempie, jakie do tej pory nie było znane. Powstają liczne osiedla u północnych wybrzeży wyspy (np. Mochlos), których żywotność i rozwój mają ścisły związek z wymianą handlową z terenami położonymi na północ od Krety. Wraz z rozwojem handlu następuje również rozwój rzemiosła i technik metalurgicznych, jak też (prawdopodobnie) zwiększa się ilość migracji międzyregionalnych – także migracji specjalistów-rzemieślników. Kolejną konsekwencją tych procesów jest bogacenie się społeczeństwa zamieszkującego wyspę – zwłaszcza tych jego grup, które zajmują się handlem i zamieszkują osady nadbrzeżne – a co za tym idzie: powstanie elit i rozwarstwienia społecznego oraz różnic w dostępie do dóbr.

Żegluga z użyciem prostych łodzi w typie canoe ograniczała zasięg kontaktów morskich głównie do obrębu interregionalnej wymiany handlowej pomiędzy wyspami. Wraz z rozwojem sieci kontaktów handlowych powstała możliwość pozyskania jeszcze większej ilości i nowych kategorii dóbr, a jednocześnie wzrosło zagrożenie napaścią ze strony obcych kultur, które, uzyskując wiedzę o istnieniu i bogaceniu się egejskich osad, mogły być coraz bardziej zainteresowane polityką ekspansji na te rejony. Wyspy Cykladzkie w ciągu wczesnej epoki brązu w basenie Morza Egejskiego dzierżą palmę pierwszeństwa w zakresie handlu morskiego i wypracowują zaawansowaną sieć kontaktów morskich pomiędzy wyspami oraz z lądami graniczącymi z Morzem Egejskim. Zewnętrzne zagrożenie spowodowało procesy koncentracji osadnictwa, łączenia się społeczności w obrębie wysp w celach ochrony oraz powstawania na wyspach „centrów" osadniczych, o zwartej i ufortyfikowanej zabudowie (Broodbank 2008, s. 69-70).

Na przełomie wczesnego i środkowego okresu epoki brązu w basenie Morza Egejskiego będzie następować doskonalenie technologii żeglugi morskiej. Tradycyjny transport w łodziach typu canoe zastąpią bardziej zaawansowane rozwiązania, takie jak duże ożaglowane łodzie napędzane siłą wiatru, pozwalające przemieszczać się na większe odległości, nie tylko pomiędzy wyspami. Pojawienie się w basenie Morza Egejskiego nowej technologii podróży morskich wiązało się prawdopodobnie z intensyfikacją kontaktów handlowych tego rejonu z obszarem Bliskiego Wschodu. Prawdopodobnie stamtąd, drogą naśladownictwa, zaczerpnięto wzorce takiego rozwiązania (Broodbank 2008, s. 69). Najwcześniejsze zabytki z obszaru basenu Morza Egejskiego, które dowodzą znajomości nowych technologii żeglugi, pochodzą z terenu Krety. Są to steatytowe, pryzmatyczne pieczęcie z przedstawieniami żeglarskimi, które w większości przypadków datowane są na okres ŚM II (średniominojski II, ok. 1900–1750 p.n.e.), za wyjątkiem jednej, wcześniejszej, która stanowi element tzw. Archanes Script Group i pochodzi z inwentarza grobu B w Platanos. Jest ona datowana na okres ŚM I (ok. 2000–1900 p.n.e.) i zawiera przedstawienie ożaglowanej łodzi z dużą ilością wioseł.

W okresie wczesnej epoki brązu bardzo prężnie funkcjonowała wymiana handlowa pomiędzy Kretą a archipelagiem Wysp Cykladzkich. W momencie załamania się gospodarki Cyklad i silnych przeobrażeń w ich rejonie, które nastąpiły w okresie WC III (wczesnocykladzki III, ok. 2400–2200 p.n.e. (Broodbank 2013, s. 538), to Kreta staje się najsilniejszym ośrodkiem handlu morskiego w rejonie Morza Egejskiego. Rozwój technologii żeglugi, możliwości nawiązania szerokich kontaktów otwarte przez osłabienie gospodarcze Cyklad i intensywny rozwój wewnątrz wyspy oraz wzmożony ruch budowlany składają się na powstawanie nowych struktur społeczno-politycznych w obrębie kultury minojskiej (Wilson 2008, s. 96–100), których charakterystycznym – a jednocześnie wciąż dość tajemniczym – dostrzegalnym dla nas przejawem są tzw. pałace minojskie.

Budowle pałacowe Krety, powstające i odbudowywane przez okres największego rozkwitu cywilizacji minojskiej, nie są tworami wyabstrahowanymi z tradycji budowlanej i społeczno-gospodarczej wyspy (McEnroe 2010, s. 43).
Nagromadzenie przywołanych powyżej czynników przyczyniło się do powstania specyficznej sytuacji, w której utworzenie tak silnych i rozległych centrów administracyjno-gospodarczych jak tzw. pała-

ce minojskie było możliwe i pożądane. Również architektura mieszkalna Krety, która rozwija się od czasu zamieszkiwania grot i niewielkich, czworokątnych domostw aż po powstanie pierwszych kompleksów architektonicznych w miejscach późniejszych pałaców, stanowi naturalną drogę rozwoju tej myśli architektonicznej (McEnroe 2010, s. 33-39), która zdominowała nasze postrzeganie kultury minojskiej na przestrzeni całego jej trwania.

Budownictwo mieszkalne Krety w okresie wczesnej epoki brązu to przede wszystkim niewielkie osiedla o zamkniętym, zwartym planie zabudowy i na ogół egalitarnym charakterze. Od czasu porzucenia grot mieszkańcy Krety rozwijali tę alternatywną formę wznoszenia domów – budowli o prostym planie, powstałych z połączenia materiałów trwałych (kamienie, a później ociosane bloki kamienne) z nietrwałymi (górne partie ścian, zbudowane z cegły mułowej), z dodatkiem drewna w charakterze elementów konstrukcyjnych i przekryć. Już od początku procesu zasiedlania wybrzeży Krety oraz, wraz ze wzrostem populacji spowodowanym dobrobytem, innych obszarów dotąd niezamieszkałych, zauważalna jest tendencja do koncentrowania zabudowy mieszkalnej wokół centralnego dziedzińca lub traktu. Na taki kompleks składało się kilka jednostek mieszkalnych, tworzących w miarę spójną, ściśle połączoną całość. Każda jednostka złożona z kilku pomieszczeń użytkowych była siedzibą jednej rodziny (np. Myrtos, Fournou Korifi, Tripiti).

Już w tej wczesnej fazie w budownictwie minojskim ujawnia się skłonność do tworzenia labiryntowych układów pomieszczeń z przestrzenią „uwolnioną" pomiędzy nimi. Jest to jeszcze zabudowa skromna i czysto użytkowa, jednakże równolegle zaczynają powstawać obiekty architektonic zne o większym stopniu zaawansowania technologicznego, jak np. założenie mieszkalne w Vasiliki z okresu WM II, między innymi tzw. Czerwony Dom z WM IIB. Plan założenia jest przemyślany i ściśle geometryczny; przynajmniej jego część posiadała również wyższą kondygnację (Branigan 1970, s. 45-47; McEnroe 2010, s. 23-24).

Monumentalizacja architektury mieszkalnej następuje zwłaszcza w okresie WM III. To wtedy zachodzą najbardziej widoczne zmiany w konwencji budowlanej, która jednak cały czas bazuje na zasadach konstrukcyjnych i tradycyjnych elementach architektury wczesnominojskiej. Osiedla są silniej ufortyfikowane i lokowane w punktach o większych walorach obronnych, następuje wyraźna geometryzacja planów budowli, które zyskują na klarowności (osada Aghia Photia, Villa Alpha w Malia).

Ciekawą kwestią związaną z pierwszymi etapami rozwoju budownictwa mieszkalnego Krety i porzuceniem neolitycznych grot jest powstanie w wyniku tych procesów specyficznej formy obrządku pogrzebowego. Sposób wykorzystywania grot ulega przeobrażeniu i odtąd stają się one miejscem deponowania zwłok. Co charakterystyczne, często pierwsze osady sąsiadują z neolitycznymi grotami, które wcześniej pełniły funkcję mieszkalną, a po powstaniu osiedla stają się wykorzystywanym przezeń rodzajem nekropoli. Czy ten rytuał pogrzebowy jest wynikiem pragmatyzmu, czy wyrazem silnego związku mieszkańców Krety z ich tradycją budowlaną i osadniczą?

W WM I poza chowaniem zmarłych w grotach stosowane są jeszcze inne praktyki grzebalne, które również mogły ściśle wiązać się z tradycjami budownictwa mieszkalnego. Spotyka się pochówki na terenie osad – zwłaszcza pochówki dziecięce. Powstaje również forma grobowca w typie tolosowym, która rozpowszechnia się głównie na terenie południowej Krety, w rejonie doliny Mesary. Grobowce te często wykorzystywane są przez całe stulecia, a od początku okresu ŚM pełnią funkcję grobowców rodowych dla elity społecznej. Największe osiągają średnicę powyżej 13 metrów, składają się na ogół z jednej okrągłej komory grobowej. W środkowej epoce brązu niejednokrotnie dobudowywano do nich wielopomieszczeniowe aneksy w charakterze przedsionków o skomplikowanym planie, jak np. w tolosie Alpha z Platanos (Legarra Herrero 2011, s. 56-65).

Zagadnienie pochodzenia formy tolosowej, która pojawia się na Krecie, do tej pory wzbudza wątpliwości. Proponowana jest geneza staroegipska lub wywodząca tolosy kreteńskie z cypryjskich tolosów neolitycznych (McEnroe 2010, s. 26). Jednak nie jest potwierdzone, że forma tolosów została na Krecie zaadaptowana z zewnątrz, pod wpływem kontaktu z innymi kulturami wschodniej

części basenu Morza Śródziemnego. Czy pojawienie się na Krecie tego rodzaju obrządku pogrzebowego mogło być spowodowane upodobaniem ludności lokalnej do tworzenia grobowców w pewien formalny sposób spokrewnionych z faktycznym budownictwem mieszkalnym? W okresie WM II występują w obrządku pogrzebowym kultury minojskiej groby izbowe, które wznoszone są na wzór klasycznej konstrukcji domu mieszkalnego – z kamiennego fundamentu, gliny i gałęzi – do którego stanowią bezpośrednie nawiązanie. Być może tolosy stanowią rozwinięcie tej tendencji. Branigan (1993, s. 33–38; McEnroe 2010, s. 26) dostrzega w nich imitację formy okrągłego budynku mieszkalnego lub jaskini.

Śledząc rozwój myśli architektonicznej oraz przemiany zwyczajów pogrzebowych, a także analizując sposób myślenia o przestrzeni – zarówno tej przeznaczonej dla żywych jak i przestrzeni nekropoli – i jej podziale, można wyciągać wnioski na temat drogi rozwoju, jaką przeszło społeczeństwo minojskie, odkąd zaczęło organizować się w społeczno-gospodarcze wspólnoty. Jest to nie tylko klasyczna droga rozwoju struktury społecznej w kierunku silniejszej hierarchizacji i bogacenia się elit, ale również proces kształtowania się wspólnej społecznej tożsamości.

W ciągu okresu wczesnominojskiego oraz późnego okresu przedpałacowego (obejmującego WM III oraz ŚM IA, ok. 2200–1900 p.n.e.; McEnroe 2010, s. 7) każde założenie architektoniczne – choć ma swój odrębny, indywidualny charakter, często uzależniony od lokalnych uwarunkowań – zrealizowane zostało przy użyciu podobnych technik. W kolejnych etapach ta konstrukcyjna spójność, poszukiwanie oraz upowszechnianie się idealnych rozwiązań, zaowocuje narodzinami ogólnokreteńskiej stylistyki, widocznej w minojskich budowlach pałacowych (McEnroe 2010, s. 161-162).

Złożoność konstrukcji społecznej znajduje swoje odbicie w strukturze nekropoli. Rytuał pogrzebowy na Krecie, a także charakter inwentarzy grobowych, był bardzo zróżnicowany, w zależności od regionu. Nie ma wątpliwości, że na podstawie badań tych obiektów możemy wyciągnąć wnioski co do społecznej struktury ludności. Badania wczesnobrązowej nekropoli na Mochlos (Murphy 2011, s. 28–24) potwierdzają, że w strukturze tego cmentarzyska odbija się hierarchia społeczności, która tę nekropolę użytkowała. Jest to widoczne nie tylko w rozmiarach, detalach i staranności wykonania grobowców, ale także w organizacji przestrzennej nekropoli – grobowce lepiej uposażonych członków społeczności znajdują się na wyżej położonej terasie, podczas gdy reszta grobów, zazwyczaj wyciętych w skale, położona jest poniżej, na zboczu.

Nekropole stanowią świetny kontekst do badań nad strukturą prehistorycznych społeczeństw. Godny uwagi jest jednak fakt, że niekoniecznie muszą być one precyzyjnym odzwierciedleniem użytkujących je społeczności, lecz raczej wariacją na ten temat – przetworzoną przez najróżniejsze czynniki indywidualne i socjalne, lokalne warunki środowiskowe lub dostępność surowców, które mogą wpłynąć na kierunek naszej interpretacji (Legarra Herrero 2011, s. 53–54). Neomarksistowska myśl archeologiczna formułuje zastrzeżenie, które w kontekście badań nad urbanistyką i konstrukcją przestrzeni mieszkalnych, reprezentacyjnych czy o funkcji funeralnej staje się bardzo istotne:

> [...] układy kultury materialnej rejestrowane archeologicznie niekoniecznie muszą odzwierciedlać strukturę społeczną, która ją wygenerowała. Różne kategorie przedmiotów, składające się na ewidencję źródłową, były często wykorzystywane do budowania narracji przez posługujących się nimi ludzi. Używano ich zatem do przedstawiania rzeczywistości, co sprawia, że nie mogą być uznane za jej izomorficzne odbicie (Marciniak 2012, s. 59).

Dla archeologów zajmujących się badaniem struktur architektonicznych i urbanistycznych, i starających się tą drogą uchwycić znamiona kierunku rozwoju społecznego, oznacza to ostrożność badawczą. Z zachowaniem tej ostrożności taki materiał stanowi świetne okno na prehistoryczną rzeczywistość, którą pragniemy zgłębiać.

Bibliografia:

Branigan K. (1970) *The Foundations of Palatial Crete: a Survey of Crete in the Early Bronze Age*, Londyn.
Broodbank C. (2008) The Early Bronze Age in the Cyclades (w) C. W. Shelmerdine (ed.), *The Cambridge Companion to the Aegean Bronze Age*, s. 47-76, Austin.
Broodbank C. (2013) *"Minding the Gap": Thinking About Change in Early Cycladic Island Societies from a Comparative Perspective, American Journal of Archeology 117*, 4, s. 535-543
Legarra Herrero B. (2011) The Secret Lives of the Early and Middle Minoan Tholos Cementeries: Koumasa and Platanos (w:) J. M. A. Murphy (ed.) *Prehistoric Crete: Regional and Diachronic Studies on Mortuary Systems*, s. 49-84, Filadelfia
Marciniak A. (2012) Paradygmaty badawcze w archeologii (w) S. Tabaczyński, A. Marciniak, D. Cyngot, A. Zalewska (ed.) *Przeszłość społeczna. Próba konceptualizacji*, s. 29-83, Poznań
McEnroe J. C. (2010) *Architecture of Minoan Crete: Constructing Identity in the Aegean Bronze Age*, Austin.
Murphy J. M. A. (2011) Landscape and Social Narratives: A Study of Regional Social Strucures in Prepalatial Crete (w:) J. M. A. Murphy (ed.) *Prehistoric Crete: Regional and Diachronic Studies on Mortuary Systems*, s. 23-48, Filadelfia
Press L. (1960) Osady i miasta Krety w III i II tysiącleciu przed n. e., Archeologia X 1958, s. 28-58
Press L. (1986) *Budownictwo egejskie*, Warszawa
Wilson D. (2008) *Early Prepalatial Crete* (w:) C. W. Shelmerdine (ed.), *The Cambridge Companion to the Aegean Bronze Age,* s. 19-46, Austin

czasopismo archeologiczne menhir nr 11 (2015-2016) ISSN 1731-4313, www.menhir.archeo.uj.edu.pl
autor: **Grzegorz Kurdziel**
tytuł: Wystawa Szkoła aleksandryjska na Zamku Królewskim w Warszawie
strony: 43

Wystawa Szkoła aleksandryjska na Zamku Królewskim w Warszawie

Grzegorz Kurdziel

Starożytna Aleksandria, a dokładniej Szkoła aleksandryjska, polskie badania archeologiczne i prace konserwatorskie na Kom el-Dikka w latach 1960–2011 były tematem ubiegłorocznej wystawy, która odbyła się na Zamku Królewskim w Warszawie w dniach 28 czerwca – 31 sierpnia 2012.

Zanim przejdę do prezentacji wystawy, przybliżę nieco początki stanowiska Kom el-Dikka. Od połowy XIX w. prowadzone są w mieście prace archeologiczne, a jednym z najbardziej spektakularnych odkryć było to, jakiego dokonali polscy badacze w 1966 r. pod przewodnictwem prof. Kazimierza Michałowskiego. Na terenie dawnego wzgórza Kom el-Dikka w wyniku przeprowadzonych prac wykopaliskowych odkryto bardzo dobrze zachowaną budowlę teatralną, pochodzącą jeszcze z czasów hellenistycznych, i jej marmurową widownię; odkryto też ruiny rzymskiej łaźni. Pokusić się można o stwierdzenie, że nie byłoby tej wystawy i tych przeszło 50 lat badań bez pioniera i pierwszego jej kierownika, prof. Kazimierza Michałowskiego.

Tytuł odnosi się też do odkrytych 22 sal wykładowych, gdzie odbywać się mogły wykłady z takich dziedzin jak: prawo, filozofia czy retoryka. Jest to, jak dotąd, jedyny tego rodzaju kompleks akademicki na terytorium państw całego basenu Morza Śródziemnego (choć w starożytnym świecie istniała na pewno nie jedna tego typu akademia).

Na wystawie zaprezentowane zostały odkrycia polskich archeologów oraz konserwatorów, którzy uczestniczyli w ponad 50 latach badań. Zabytki pochodziły ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie, które z kolei należały do znalezisk z polskich badań w Aleksandrii oraz na stanowiskach w Tell Atrib i Edfu, będących pod wpływem oddziaływania Aleksandrii. Zaprezentowano liczne popiersia – zaczynając od boga Sarapisa, a kończąc na królowej Berenike. Nie mogło też zabraknąć popiersia Aleksandra Wielkiego – twórcy i założyciela Aleksandrii. Popiersie Aleksandra Wielkiego, tzw. herma Azara. to odlew gipsowy z oryginału dłuta Lizypa (oryginał znajduje się w Muzeum Luwru). Zostało udostępnione na wystawę przez Muzeum Łazienki Królewskie w Warszawie. Pojawiły się też liczne plansze przedstawiające park archeologiczny, na których znajduje się stanowisko i plansze z ceramiką. Jedną z ciekawszych makiet była ta, która w postaci planu prezentowała budowę teatralną przekształconą w audytorium słynnej akademii aleksandryjskiej. Jest to największe odkrycie naszych badaczy. Zobaczyć można było też liczne lampki oliwne, amfory, monety czy inskrypcje mające związek z prezentowaną wystawą.

Organizatorem wystawy były: Centrum Archeologii Śródziemnomorskiej UW, Muzeum Narodowe w Warszawie, Zamek Królewski w Warszawie, Fundacja im. Kazimierza Michałowskiego oraz Międzyuczelniany Instytut Restauracji Dzieł Sztuki. Wypada pogratulować i podziękować organizatorom za solidnie przygotowaną wystawę i życzyć kolejnych lat badań oraz owocnych wykopalisk.

czasopismo archeologiczne menhir nr 11 (2015-2016) ISSN 1731-4313, www.menhir.archeo.uj.edu.pl
autor: **Dominik Stachowiak**
tytuł: Asyryjskie kolonie handlowe w Anatolii
strony: 44-53

Asyryjskie kolonie handlowe w Anatolii

Dominik Stachowiak

Niniejsza praca o charakterze wyłącznie przeglądowym ma za zadanie na podstawie wybranej literatury przedmiotu przedstawić aktualny stan badań nad zagadnieniem asyryjskich kolonii handlowych w Anatolii. Jest to problem dosyć pobieżnie opracowany w piśmiennictwie polskim, jednak zasługujący na uwagę. Przez kilkadziesiąt lat na terenie Anatolii funkcjonowała sieć faktorii kupieckich założonych przez handlarzy z niewielkiego wtedy i prowincjonalnego miasta Aszur. Kupcy ci, w warunkach świeżo odzyskanej niepodległości i głębokich zmian, jakie nastąpiły na całym Bliskim Wschodzie pod koniec III tysiąclecia p.n.e., a także wobec niewielkich zasobów samego miasta, potrafili doskonale wykorzystać jego jedyny atut, a więc położenie między Mezopotamią a Anatolią oraz Iranem. Same badania nad tą strukturą stanowią lekcję pokory dla archeologów, bowiem gdyby nie odnalezienie tabliczek klinowych, nie wiedzielibyśmy nic o jej istnieniu.

Zagadnienie asyryjskich kolonii handlowych ma swoje początki, rozwój i wreszcie schyłek w pierwszych dwóch stuleciach II tysiąclecia p.n.e., a więc kończy się ponad czterysta lat przed okresem, w którym Asyria staje się bliskowschodnią potęgą. Jest ono szeroko opisane w literaturze przedmiotu, z uwagi na niebanalne znaczenie w historii Bliskiego Wschodu, a szczególnie Anatolii i Asyrii. Zajmuje także poczesne miejsce w historii handlu, asyriologii i hetytologii, co zostanie udowodnione w poniższym tekście.

Pojęcie „kolonia" rozumie się tu w znaczeniu stałej osady o przeznaczeniu handlowym, założonej przez ludność napływową na terenie zamieszkałym przez ludność miejscową. Asyryjskie placówki, w przeciwieństwie do kolonii w tradycyjnym znaczeniu tego słowa, nie zasiedlały ziemi nieznanej w celu powiększenia terytorium państwa, a stanowiły raczej niewielkie ośrodki powstałe wyłącznie w celach komercyjnych w bezpośredniej bliskości istniejących miast.

Pierwsze dobrze udokumentowane przejawy wymiany dalekosiężnej obserwujemy już od neolitu preceramicznego między obecną Kapadocją a północną Syrią. Przedmiotem handlu był tam obsydian pochodzący z Anatolii, a obficie znajdowany na terenach Lewantu, gdzie naturalnie nie występował, a wyrabiano z niego narzędzia (Güngördü 2010, s. 9). Taka wymiana na szeroką skalę zachodziła także między Egiptem a Mezopotamią już od IV tysiąclecia p.n.e.; przypuszcza się także, że wczesne cywilizacje Międzyrzecza kupowały niezbędne materiały niewystępujące na nizinie aluwialnej między Eufratem a Tygrysem, takie jak metale, kamień czy drewno, w zamian oferując nadwyżki żywności i wełny (Kool 2012, s. 11). W okresie środkowego brązu zorganizowany, dalekosiężny handel był już popularny na całym Bliskim Wschodzie i w strefie Egejskiej – prześledzić można szlaki handlowe między Anatolią, Aszur, Syrią, Mari, północną i południową Babilonią, Omanem i Suzą. Istnieją także wskazania na handel między Aszur, Suzą, Afganistanem i Iranem, między Cyprem i Lewantem, między Indiami i Mezopotamią, między Grecją a Mezopotamią, między Palestyną i Egiptem, jak również Kretą

i Grecją (Kool 2012, s. 12).

Istnieje wiele okoliczności utrudniających archeologom rozpoznanie, w jaki sposób i w jakim celu transportowano towary. Handel jest z definicji dwustronną wymianą. Kiedy jedna ze stron posiada przewagę militarną i może dyktować warunki transakcji, bardzo ciężko odróżnić handel od trybutu. Handel to nie tylko mechanizm dystrybucji dóbr w scentralizowanych gospodarkach; obieg i dystrybucja dóbr mogą także zachodzić przez pobór podatków, daniny, plądrowanie, przemyt lub piractwo, tak samo jak przez wręczanie podarków i mariaże dynastyczne. Nie jest więc łatwo rozróżnić te różne drogi dystrybucji towarów, dysponując tylko danymi archeologicznymi (Aubet 2013, s. 81).

Biorąc pod uwagę powyższe przeciwności, bardzo trudno byłoby zidentyfikować powiązania handlowe łączące Kapadocję z Asyrią, gdyby nie fakt, że w Kültepe (starożytne Kanesz) znaleziono tysiące glinianych tabliczek m.in. z zapiskami transakcji; podobne, mniejsze archiwa znaleziono w Bogazköy (Hattusa) i Aliszarhüyük (Amkuwa) (Lewy 1965, s. 5). Brak tekstów uniemożliwiłby badaczom rozpoznanie w Kanesz obecności Asyryjczyków, ponieważ przyjęli oni miejscową kulturę (Ławecka 2006, s. 175, Podany 2010, s. 105, McIntosh 2005, s. 136). Narodowość kupców udało się ustalić dzięki kilku czynnikom: język, w którym zapisane były tabliczki to dialekt staroasyryjski języka akadyjskiego, w tekstach odnoszono się do asyryjskich bogów, jak Aszur, Isztar, czy Adad, a stolicę Asyrii określano po prostu jako „Miasto" (Lloyd 1956, s. 114).

Okres karum na płaskowyżu Anatolijskim dokumentuje ponad 24 000 glinianych tabliczek, które dostarczają badaczom informacji o administracji, ekonomii i społeczeństwach królestw Anatolii tego czasu, a także o ich politycznej i ekonomicznej historii (Michael 2011, s. 314, Popko 1989, s. 8). Jednak najpierw pokrótce przedstawiona zostanie historia badań.

Na początku XX wieku istnienie starożytnego miasta Kanesz zostało potwierdzone przez naukę – w 1881 roku na rynku starożytności w Izmirze pojawiły się tabliczki opisujące działalność asyryjskich kupców w Anatolii. Były to pierwsze zapiski zawierające dane gospodarcze spoza Mezopotamii, wzbudziły więc ogromną ciekawość badaczy. W związku z tym wiele z nich znalazło się w prywatnych i muzealnych kolekcjach na całym świecie. Jako źródło tych tabliczek udało się ustalić rejon miasta Kayseri w centralnej Turcji. Kolejne pięć lat zajęła dokładna lokalizacja stanowiska położonego 18 kilometrów na północny wschód od miasta (Veenhof 1995, s. 859). Dokonał tego w 1925 roku czechosłowacki uczony, Bedřich Hrozny, który informację o miejscu pochodzenia tabliczek uzyskał od miejscowego kucharza.

Stanowisko zlokalizowano na Kültepe, co znaczy po turecku „wzgórze popiołu" (Larsen 2008, s. 70). Pierwsze wykopaliska na wzgórzu prowadzili: Ernest Chantre w latach 1893–1894, Hugo Winckler w 1906 roku, oraz B. Hrozny, który podjął je tylko w celu znalezienia tabliczek klinowych. Prace te nie miały nic wspólnego z warsztatem archeologicznym i skłoniły miejscową ludność do poszukiwania tekstów na własną rękę, z zamiarem sprzedaży. Miejscowi kopali także, aby wydobyć żyzną glebę i używać jej do własnych celów, przez co tell został zniszczony aż do warstwy z wczesnego brązu. Po wykopaliskach Hrozny'ego wszelkie prace zarzucono (Kulakoğlu 2011, s. 1013). Zostały one podjęte w 1948 roku przez tureckich archeologów – Tahsina Özgüç'a i Kutlu Emre. Po nich w 2006 roku badania przejął Fikri Kulakoğlu, stanowisko jest więc badane nieprzerwanie od ponad sześćdziesięciu lat (Michel 2011, s. 313).

Przed zagłębieniem się w szczegóły organizacji handlowej Asyryjczyków warto przyjrzeć się nieco bliżej krainie, w której przyszło im prowadzić interesy. Na początku II tysiąclecia p.n.e. płaskowyż Anatolii był terenem gęsto porośniętym lasami, obfitującym też w surowce mineralne i atrakcyjnym rolniczo. Obszar ten można podzielić na kilka różniących się od siebie terytoriów; najgęściej zaludniona była jego centralna część, Kızılırmak – grecki Halys – stanowił tu naturalną granicę. Ziemie leżące w zakolu tej rzeki były żyzne i bogate, z rudami metali występującymi na północy. Tam też znajdowały się największe osiedla środkowej epoki brązu. Na zachód od rzeki zmniejsza się gęstość występowania stanowisk; ziemie były bardziej jałowe. W południowo-zachodniej części płaskowyżu, na równinie Konya,

pomimo jej dobrego nawodnienia, znajdowała się niewielka liczba osiedli, których mieszkańcy utrzymywali się głównie z rolnictwa i hodowli. Na południowy wschód od rzeki znajduje się równina Kayseri, na której znajduje się Kültepe; istniało tu tylko kilka mniejszych osiedli leżących bardziej na wschodzie. Na północy, w Górach Pontyjskich, znajduje się wiele złóż surowców naturalnych – miedzi i srebra, a także gęste lasy, z których pozyskiwano drewno. Między rzekami Yeşilırmak a Kızılırmak leżało kilka ważnych centrów miejskich z tego okresu (Michael 2011, s. 314, 315).

Kültepe jest jednym z największych sztucznych wzniesień w Anatolii; składa się z dwóch części. Okrągłe wzgórze ma 550 metrów średnicy i 20 metrów wysokości względnej. Z powodu fortyfikacji niegdyś otaczających wyniosłość, jest ona wyższa na brzegach niż na stosunkowo wklęsłym środku. Dolne miasto otaczało ją od północy, wschodu i południa na kształt rogala, od zachodu rozciągało się jezioro Engir, obecnie bagna (Kulakoglu 2011, s. 1013, 1014).

Lata działalności asyryjskich kolonii handlowych w Anatolii przypadają na okres środkowego brązu, lecz oprócz tradycyjnego podziału chronologicznego epoki brązu, na podstawie wyników badań z Kültepe opracowano dodatkowy podział o charakterze roboczym. Obejmuje on: środkowy brąz I odpowiadający warstwom IV–III z karum Kanesz, środkowy brąz II – starszemu okresowi karum (warstwa II), oraz środkowy brąz III – młodszemu okresowi karum (warstwa Ib). Ostatnia faza – środkowy brąz IV – jest związana z powstaniem Starego Państwa hetyckiego, a jej koniec wyznacza zdobycie Babilonu przez wojska Mursilisa około 1600 roku p.n.e. (Śliwa 1981, s. 49). Podział ten został następnie uściślony w nowszych publikacjach do dat rocznych, a więc brzmi następująco: warstwy III i IV karum obejmują koniec trzeciego i początek drugiego tysiąclecia p.n.e., warstwa II – lata 1950–1836 p.n.e., następuje przerwa obejmująca lata 1836–1833 p.n.e., później poziom Ib przypadający mniej więcej na lata 1833–1719 p.n.e., oraz poziom Ia z latami około 1719–1685 p.n.e. (Kulakoglu 2011: 1019). Chronologia dla miasta Kanesz jest inna, obejmuje poziomy od 18 do 1 i okresy od wczesnego brązu do okresu rzymskiego, na okres Asyryjskich kolonii handlowych przypadają warstwy od 10 do 6 (Kulakoglu 2011, s. 1014).

Aby prześledzić procesy pozwalające na utworzenie się asyryjskich kolonii handlowych, należy cofnąć się w czasie do końca III tysiąclecia p.n.e. w Mezopotamii. Od końca XXII, przez cały XXI wiek p.n.e., na terenie Mezopotamii i Syrii, od gór Zagros i Zatoki Perskiej, do Morza Śródziemnego istniało potężne i dobrze prosperujące państwo ze stolicą w Ur (trzecia dynastia z Ur). Był to organizm silnie scentralizowany, niepozwalający na rozwój autonomii prowincjonalnych ośrodków, kiedy więc rozpoczął się jego rozpad około roku 2000 p.n.e., dawne miasta-państwa zaczęły odzyskiwać niepodległość; jednym z nich było miasto Aszur (Kuhrt 1998, s. 16–17), położone w północnej Mezopotamii, na zachodnim brzegu Tygrysu, około 100 kilometrów na południe od dzisiejszej stolicy regionu – Mosulu. Było to miasto średniej wielkości o powierzchni około 40 (Barjamovic 2011, s. 3) lub 50 hektarów (Michael 2011, s. 317), wręcz małe w porównaniu do wielkich miast południa Mezopotamii; liczyło około 15 000 mieszkańców. Kontrolowało przyległe obszary wiejskie o niewielkim potencjale rolniczym, na granicy obszaru rolnictwa deszczowego, nie były to jednak duże terytoria. W Aszur nie znaleziono wielu tabliczek z tego okresu, jednak z inskrypcji wynika, że było rządzone przez króla (Kuhrt 1998, s. 16–17). Władca ten nosił tytuł „regenta" lub „gubernatora" boga Aszura, a pierwszym, który wyłamał się z tej reguły był Szamszi-Adad, który przyjął bardziej skomplikowaną tytulaturę babilońską (Kristiansen, Larsson 2005, s. 91). Miasto straciło swą niepodległość prawdopodobnie w roku 1757 lub 1755 p.n.e. w wyniku ekspansji terytorialnej państwa starobabilońskiego pod rządami Hammurabiego (Roux 1998, s. 176).

Na północnym zachodzie, w Anatolii, na początku II tysiąclecia p.n.e. sytuacja miała się podobnie. Płaskowyż był politycznie podzielony na większe lub mniejsze miasta-państwa, lub nawet niewielkie państwa terytorialne, obejmujące kilka osad (Michael 2011, s. 321). Były one rządzone przez miejscowe dynastie książęce lub parę królewską (Barjamovic 2011, s. 6). Najważniejsi z tych władców przybierali tytuł wielkiego księcia , którego okoliczne mniejsze ośrodki postrzegały jako seniora. Pierwszym władcą Kanesz, który uzyskał ten tytuł był Anitta; wcześniej najbliższym

geograficznie wielkim księciem był pan Buruszkandy. Państewka Anatolii powiązane były sieciami sojuszy i traktatów, lecz także rywalizowały ze sobą; często konflikty przeradzały się w otwartą wrogość. Naturalnie kupcy prowadzący interesy w tym regionie postrzegali wszelkie niepokoje jako zagrożenie dla handlu, jednak nie odstraszało ich to od prowadzenia i tak opłacalnej działalności (Veenhof 1995, s. 866).

Po rozpadzie państwa III dynastii z Ur handel, dawniej zmonopolizowany przez świątynie, przeszedł w ręce miejscowych rodów kupieckich. Kupcy ci, pochodzący z Aszur, przejęli kontrolę nad starym szlakiem handlowym do Anatolii (Burney 2004, s. 149). Nie wiadomo dokładnie, kiedy powstał system asyryjskich kolonii, ponieważ w fazach IV i III karum nie odnaleziono żadnych tekstów; rekonstrukcja oparta jest więc na samym materiale archeologicznym, ze wszystkimi jego wadami i zaletami. Niestety, jak już wspomniano, Asyryjczycy przebywający w Kapadocji błyskawicznie zatracali swoje własne rozpoznawalne archeologicznie wyznaczniki kulturowe, przejmując miejscową kulturę materialną – mieszkając w identycznych domach i używając takiej samej ceramiki i przedmiotów codziennego użytku, dlatego nie wiadomo dokładnie, kiedy zaczęli osiedlać się w Anatolii. Na podstawie rozmiarów domów można jedynie wnioskować, że w warstwie II, w której handel jest poświadczony, nastąpił wzrost zamożności mieszkańców (Dercksen 2006, s. 11 2). Prawdopodobnie początkowo kupcy wracali do Aszur zaraz po sprzedaży towarów, jednak szybko zaczęli zakładać swoje placówki, aby maksymalnie wykorzystać miejscowy rynek, powiększając zarobek (Veenhof 1995, s. 865). Kanesz było naturalnym wyborem ze względu na przecinające się w jego okolicy szlaki handlowe z północy na południe i wschodu na zachód (McIntosh 2005, s. 136).

System asyryjskich faktorii handlowych na terenie Kapadocji i częściowo sąsiednich regionów Azji Mniejszej powstał prawdopodobnie około 1950 roku p.n.e. za sprawą jednego z pierwszych królów z asyryjskiej dynastii Pazuraszura. System ten nazywano karum (Roux 1998, s. 201). Istnieje teoria, według której początki handlu asyryjskiego sięgają czasów króla Asyrii Iluszummy i jego następcy Eriszuma (około 1974–1935 p.n.e.); opiera się ona na inskrypcji interpretowanej jako otwarcie Asyrii na handel tranzytowy, ponadto pierwszy odcisk pieczęci królewskiej z Kanesz, pochodzący z fazy II należy do Eriszuma (Dercksen 2006, s. 112). Słowo karum wywodzi się z języka akadyjskiego i początkowo oznaczało port lub umocnione nabrzeże, jednak z czasem stało się synonimem osady kupieckiej bez względu na jej położenie w pobliżu lub daleko od wody (Smogorzewska 2009, s. 140). Karum, oprócz pojedynczej placówki, miało jeszcze dodatkowe, szersze znaczenie, a mianowicie oznaczało całą asyryjską organizację kupiecką w Anatolii ostatecznie zależną od miasta Aszur (Veenhof 1995, s. 867).

Asyryjczycy zakładali swoje osiedla w bezpośrednim sąsiedztwie lub nawet obrębie istniejącego miasta. O wyborze miejsca, w którym planowano założyć faktorię, decydowało prawdopodobnie wiele czynników, dobierano je ze względu na walory handlowe; spore znaczenie musiały więc odgrywać: dogodna komunikacja, położenie na szlaku handlowym, znaczenie polityczne najbliższego miasta, duży rynek zbytu lub produkcja określonych towarów. Są to jednak tylko uzasadnione zdrowym rozsądkiem przypuszczenia, ponieważ nie zachował się żaden tekst traktujący na ten temat (Veenhof, Eidem 2004, s. 164). Znane są nazwy dwudziestu czterech karum, oprócz Kanesz zidentyfikowane są jednak tylko Hattusa (Bogazköy) i Amkuwa (Aliszarhüyük), pozostałe to: Apum, Buruddum, Burušhaddum, Durhumit, Eluhhut, Na/ehria, Nenašša, Šaladi/uwar, Šalahšuwa, Šamuha, Šimala, Šuppilulia, Tawina, Tegarama, Timilkia, Tišmurna, Tuhpia, Uršu, Wahšušana, Wašhania i Zalpa południowa (Veenhof, Eidem 2008, s. 154–155). Jednak karum nie były jedynym rodzajem kolonii kupieckich zakładanych przez Asyryjczyków w Anatolii.

Drugim typem faktorii było wabartum, które było mniejsze i odgrywało mniejszą rolę w handlu. Cieszyło się ono jednak pewnymi przywilejami fiskalnymi i sądowniczymi, jego przedstawiciele mogli wystawiać własne oficjalne dokumenty (Veenhof 1995, s. 866). Samo słowo wabartum, w przeciwieństwie do karum używanego w całej Mezopotamii, jest wyłącznie asyryjskie,

jego rdzeń pochodzi od słowa „gość", dlatego przypuszcza się, że pierwotnie oznaczało przystanek karawan. Jego znaczenie z czasem rozszerzyło się do stałego ośrodka handlowego, położonego zazwyczaj w pobliżu miasta o mniejszym znaczeniu ekonomicznym i politycznym (Kuhrt 1998, s. 20). Istniały dwadzieścia dwa ośrodki tego rodzaju na terenie Anatolii, były to: Amkuwa, Batna, Burušhaddum, Hanaknak, Hurama, Karahna, Kuburnat, Kuššara, Mamma, Šaladi/uwar, Šamuha, Šinahutum, Šuppilulia, Tegarama, Timilkia, Tuhpia, Ulama, Upe, Ušša, Wašhania, Zalpa północna i Zimishuna. Należy jednak zaznaczyć, że znane są przypadki zmiany statusu placówki z wabartum na karum lub odwrotnie, w różnych okresach, dlatego też niektóre nazwy się powtarzają. Znanych jest ogółem trzydzieści dziewięć asyryjskich placówek (Veenhof, Eidem 2008, s. 154-155).

Organizacja asyryjskich kolonii handlowych miała strukturę hierarchiczną, każde wabartum podporządkowane było najbliższemu karum (Kuhrt 1998, s. 20), z kolei ono podporządkowane było centrum w Kanesz, to zaś ostatecznie podlegało bezpośrednio władzy Aszur. W związku z tym dawniej uważano, że władza królów z Aszur rozciągała się aż po Kapadocję, jednak ostatecznie zrezygnowano z tej teorii (Zabłocka 1987, s. 197); ich nadzór ograniczał się do działalności handlowej i administracyjnej, do której została powołana cała struktura kupiecka (Özgüç 1988, s. 2); karum nie posiadały garnizonów, a ich działalność była wyłącznie komercyjna.

Jak wynika z powyższego, główną siedzibę karum stanowiło miasto Kanesz, zwane później przez Hetytów Nesa, a mieszczące się na wzgórzu nazywanym dzisiaj Kültepe (Popko 1999, s. 35). Była to najważniejsza placówka handlowa i centrum administracyjne, tam mieścił się najwyższy organ władzy asyryjskiej w Anatolii – bit karim, skupiający wszystkie najważniejsze kompetencje. Do jego zadań należało rozpatrywanie spraw sądowych, a także wszelkich spraw związanych z działalnością organizacji i pojedynczych kupców, takich jak morderstwa, rabunki, przemyt, okupy, konfiskaty czy niewywiązywanie się z należności finansowych przez jedną ze stron. Stanowiło też instancję odwoławczą, do której można było się zgłosić w sprawie wyroku wydanego przez podległe karum, od jego osądu można było odwołać się już tylko do Aszur. Ważnym zadaniem władz karum w Kanesz było utrzymywanie kontaktów i podpisywanie umów z władcami państw anatolijskich; jako jedyne miało do tego uprawnienia, bez rozróżnienia, czy ustalenia dotyczyły samego Kanesz, całej organizacji, czy też któregoś z podległych karum. Tam też znajdowało się główne archiwum, do którego kopie własnych dokumentów wysyłały pozostałe placówki asyryjskie z regionu (Veenhof 1995, s. 866). Niestety, samej siedziby bit karim, w której prawdopodobnie znajdowałyby się te tabliczki, jeszcze nie odkryto (Koliński 2009, s. 98). Kanesz było łącznikiem między placówkami rozsianymi po Anatolii, a Aszur, do niego przybywały najpierw wszystkie karawany z Asyrii, a także wysłannicy z „Miasta", dlatego też cieszyło się dużym prestiżem (Veenhof 1995, s. 866).

Asyryjskie placówki handlowe stanowiły organizmy niemal eksterytorialne – nie podlegały bowiem władzy miejscowych książąt (Michael 2011, s. 326). Wszystkie podległy jednak ich formalnemu nadzorowi, zorganizowanemu na podstawie odpowiednich umów podpisywanych przez obie strony (Kristiansen, Larsson 2005: 91). Na ich podstawie lokalni władcy zobowiązywali się do obrony kupców i ich dóbr, które musieli zwrócić lub wynagrodzić ich utratę w przypadku obrabowania kupca na terytorium przez nich chronionym, w razie zabójstwa musieli także wydać mordercę. W zamian kupcy uiszczali w pałacu odpowiedni podatek (Michael 2011, s. 326).

Dokładne odtworzenie wielu aspektów działalności handlowej i organizacji społecznej, a także zróżnicowania etnicznego karum, było możliwe tylko dzięki wspomnianym już powyżej tabliczkom z Kültepe. Teksty te, zwane tabliczkami kapadockimi od regionu, w którym je znaleziono, de facto rozpoczynają historię Anatolii, są też najstarszymi zabytkami pisma i języka w Azji Mniejszej (Popko 1999, s. 15, 35). Zaledwie połowa tabliczek klinowych z Kültepe jest mniej lub bardziej znana lub dostępna naukowcom; ich większość pochodzi z nielegalnych wykopalisk i sprzedaży dokonywanej przez miejscową ludność, więc ich dokładny kontekst pozostaje niejasny (Veenhof 2011, s. 28).

Archiwa znalezione w dolnym mieście –

karum w Kanesz – to zapiski prywatne. Odkrywano je w specjalnych pomieszczeniach zwanych maknukum (zapieczętowany pokój) lub massartum (strzeżony pokój), pełniących również funkcje skarbców. Zbiory tych dokumentów znacznie różniły się wielkością – od kilkuset tabliczek do około dwóch tysięcy, co odzwierciedlało prawdopodobnie status ich posiadacza lub jego sposób prowadzenia interesów. Archiwa te zawierały teksty napisane przez samego ich właściciela, otrzymane, zawłaszczone, przechowywane dla kogoś lub umieszczone tam z innego powodu. Gromadzono je w ciągu całej działalności handlarza, czasem do 30 lat, zdarzały się przypadki, kiedy syn dokładał własne dokumenty do odziedziczonych po ojcu. W kilku przypadkach archiwa zbierano nawet przez trzy pokolenia (Veenhof 2011, s. 27-28). Jednak tabliczek, które powstały w wyniku działalności asyryjskich kupców z pewnością było więcej na terenie karum, nie wszystkie bowiem teksty archiwizowano w Kanesz. Niektóre z nich z pewnością krążyły po innych placówkach w Anatolii, część była wymagana w Aszur. Dodatkowo po śmierci kupca lub jego ostatecznym powrocie do metropolii jego archiwa często były tam przenoszone w całości lub części (Burney 2004, s. 26). Mimo że większość tekstów pochodziła od Asyryjczyków, znaleziono również kilka spisanych przez ich kontrahentów, anatolijskich kupców, dostawców i klientów (Veenhof 1995, s. 861). Tabliczki zawierały głównie informacje handlowe, kontrakty, dokumenty sądowe, notatki, ale niektóre dotyczyły innych tematów, jak prywatne wiadomości, tabliczki szkolne, teksty historyczne czy zaklęcia. Co ważne, znaleziono również listy eponimów, czyli imiona urzędników przypisanych do każdego roku, na których opierał się asyryjski system chronologiczny, dlatego pozwoliły one datować warstwy archeologiczne. Niektóre teksty znaleziono jeszcze zamknięte w glinianych kopertach (Michael 2011, s. 319). Ciekawym znaleziskiem była tabliczka z jednego z domów kupców, zawierająca opowieść o Sargonie Wielkim, królu żyjącym czterysta lat wcześniej (Kulakoğlu 2011, s. 1015).

Na podstawie tekstów kapadockich dokładnie odtworzono całą organizację handlu asyryjskiego w Anatolii, zarówno od strony logistycznej, jak i społecznej. Oto, co wyłania się z tych niewielkich glinianych tabliczek pokrytych odciskami rylca.

Działalność handlowa prowadzona była przez rodzinne spółki, co odzwierciedla się w określeniach poszczególnych stanowisk – „ojciec" dla najważniejszej osoby w przedsiębiorstwie, „syn" dla partnerów (Koliński 2009, s. 99). W tym procederze uczestniczyło około sześćdziesięciu asyryjskich rodów kupieckich. Każdy z tych rodów, oprócz kwater w karum, miał również posiadłości i archiwa w Aszur. Niestety warstwa w dolnym mieście, w której się znajdują, nie została jeszcze osiągnięta przez niemiecką ekspedycję prowadzącą tam badania (Veenhof 2011, s. 27). W ciągu około osiemdziesięciu lat funkcjonowania karum w fazie II w Anatolii mieszkało i pracowało co najmniej pięciuset Asyryjczyków (Veenhof 1995, s. 865).

Asyryjczycy nie posiadali wielu złóż metali, wielkich lasów, ani ogromnych nadwyżek żywności, które mogliby sprzedawać, a mimo to osiągnęli pozycję monopolistów w handlu cyną i tekstyliami z Anatolią. Było to możliwe dzięki strategicznemu położeniu Aszur między Anatolią a Babilonią, z której importowano tkaniny, i Suzą, z której prawdopodobnie kupowano cynę pochodzącą z północnego Iranu – kupcy asyryjscy trudnili się więc handlem tranzytowym. Cyna, niezbędna do produkcji brązu, a więc bardzo pożądana w Anatolii, gdzie wydobywano miedź, prawdopodobnie spławiana była Tygrysem z Suzy do Asyrii (Dercksen 2006, s. 113); mogła też pochodzić z Azerbejdżanu, Elamu lub Afganistanu (Kristiansen, Larssen 2005, s. 91). Z kolei tekstylia dostarczali kupcy akadyjscy (Podany 2010, s. 106), część z nich była też produkowana w Aszur przez kobiety z rodzin kupieckich (Kuhrt 1998, s. 22). Dalej wszelkie towary transportowali już kupcy asyryjscy, przy pomocy karawan złożonych z osłów. Jeden osioł mógł udźwignąć około 67,5 kilograma cyny lub trzydzieści rolek materiału (jedna o powierzchni ok. 4 metrów kwadratowych i wadze 2,25 kilograma) (Veenhof 1995, s. 86–864). Źródła pisane dokumentują transport około 13,5 tony cyny, oraz 14 500 sztuk materiału w ciągu czterdziestu–pięćdziesięciu lat, choć prawdopodobnie było to około 80 ton cyny. W handlu brało udział około 1500–2000 osób (Kristiansen, Larsson 2005, s. 91,93). Rolek tekstyliów mogło być co najmniej 10 000 w tym samym okresie, a 80 ton cynku odpowiadałoby 800 tonom wyprodukowanego brązu (Kuhrt

1998, s. 22).

Wyprawa z Aszur do Anatolii zajmowała jakieś sześć tygodni (Veenhof 1995, s. 864), dlatego po drodze na karawany czekały ogromne gospody, zdolne przyjąć taką liczbę ludzi i zwierząt (Michael 2011, s. 324). Karawany zmierzające do Anatolii musiały przeprawić się przez Eufrat w Hahhum, gdzie trzeba było zapłacić podatek i które było ważnym przystankiem. Kupcy mieli podpisane umowy z władcami miasta, podobnie jak z zarządcami innych osad znajdujących się na trasie, takich jak Zalpa, Uršu, Timelkiya, Hurrama i Šalahšuwa. Po dotarciu do Kanesz kupcy udawali się do miejscowego pałacu, położonego na wzgórzu w górnym mieście, by tam uiścić podatek w wysokości 2/65 cyny, władca miał także prawo pierwokupu w korzystnej cenie (Dercksen 2006, s. 114). Pałac i jego bezpośrednie otoczenie były głównym partnerem handlowym Asyryjczyków (Bachhuber 2012, s. 586).

Asyryjscy kupcy dążyli do wymiany swoich towarów na srebro lub złoto, dlatego często musieli dokonywać kilku transakcji, na przykład kupować lokalne towary i gdzie indziej wymieniać je na metale szlachetne (Veenhof 1995, s. 863).

Złoto krążyło w formie samorodków, pierścieni, paciorków i innych obiektów, jeden szekel (około 8,3 grama) złota równał się od sześciu do ośmiu szeklom srebra. Wzdłuż południowego wybrzeża Morza Czarnego wydobywano miedź, służącą jako środek płatniczy w codziennych transakcjach i do produkcji brązu. Asyryjscy kupcy transportowali ją w ogromnych ilościach na południe i zachód Anatolii i tam wymieniali na srebro. Przy produkcji brązu w Anatolii polegano na cynie dostarczanej przez Asyryjczyków, a wykorzystywano go do produkcji broni, narzędzi i przedmiotów codziennego użytku. Żelazo importowane z Asyrii występowało w bardzo małych ilościach (Michael 2011, s. 325).

Z uwagi na różnice cen między regionami, handel był niewątpliwie bardzo opłacalny dla Asyryjczyków. W Anatolii cyna kosztowała dwa razy więcej niż w Aszur – w Kapadocji za jeden szekel srebra można było kupić od sześciu do siedmiu szekli cyny, a w Asyrii za tyle samo srebra już od czternastu do piętnastu szekli cyny. Co więcej różnica w cenach tekstyliów była trzykrotna. Organizując dwie takie karawany, rocznie można było zarobić od 50 do 100 procent netto, po odliczeniu kosztów związanych z utrzymaniem karawany i obiektów w karum oraz wszelkich opłat celnych i podatków, a także sporadycznych strat. Ich ryzyko można było jednak zminimalizować dzięki podróżom w dużych karawanach, umowom podpisywanym z miastami, w których mieściły się placówki i transakcjom organizowanym przez ogół kupców z karum (Veenhof 1995, s. 864).

Dzięki trwającym kilkadziesiąt lat wykopaliskom w Kanesz, stanowisko to jest najlepiej poznaną asyryjską placówką handlową. Centrum wzgórza zajmował pałac miejscowego władcy, wokół którego zgrupowane były świątynie i inne budynki publiczne, miasto było też otoczone murem (Podany 2010, s. 104). Karum zajmowało teren dolnego miasta, założono je na dziewiczej ziemi, a zasiedlone było tylko przez około 250 lat. Najwcześniejsze warstwy – IV i III, zawierały niewielkie budynki wzniesione z cegły mułowej i najwcześniejsze przykłady hetyckiej ceramiki toczonej na kole, jednak nie było tam żadnych tekstów. Około 1950 p.n.e. następuje poziom II karum, w której doszło do rozwoju handlu i osiedlenia się Asyryjczyków. Z tej warstwy pochodzi większość tabliczek znalezionych w Kanesz, według najstarszej z nich początek handlu datuje się na 1927 rok p.n.e. Dolne miasto z tej fazy składa się z kwartałów przedzielonych ulicami na tyle szerokimi, żeby mogły się na nich minąć dwa wozy. Drogi te brukowane były kamieniami, miały także kanały odprowadzające ścieki, po obu stronach ulice wyłożone były kamiennymi blokami służącymi za chodniki. W niektórych miejscach wyrzucane skorupy ceramiczne pomagały ustabilizować błotniste ścieżki (Kulakoğlu 2011, s. 1020). Czasem drogi rozszerzały się, tworząc place, na których prawdopodobnie rosły drzewa dostarczające cień (Larsen 2008, s. 70).

Domy były budowane w tradycyjnej anatolijskiej technice, nieważne czy mieszkali w nich miejscowi, czy asyryjscy przybysze. Budynki stały bardzo blisko siebie, ściana w ścianę, tworząc kwartały złożone z od sześciu do ośmiu domów (Fig 3., Fig 4.). Na kamiennym fundamencie stawiano ściany z cegły mułowej, wsparte drewnianymi belkami. Od zewnątrz pokrywano je wapnem,

a podłogę stanowiła ubita ziemia. Wewnątrz domy dzieliły się na część mieszkalną i magazynową, zwykle miały od dwóch do sześciu pomieszczeń i dwa magazyny. Pomieszczenia zawierające archiwa i inne wartościowe przedmioty były stosunkowo małe, tabliczki składowano w glinianych naczyniach, drewnianych skrzyniach, lub zwinięte w maty i umieszczone w workach. Zachowało się ich taki wiele z powodu zniszczenia miasta przez pożar. Mieszkańcy musieli uciekać w pośpiechu, dlatego nie zdążyli uratować dobytku, a gliniane tabliczki nie ucierpiały w jego wyniku (Kulakoğlu 2011, s. 1020-1021).

W obrębie karum zidentyfikowano kilka warsztatów metalurgicznych, zajmujących się produkcją i sprzedażą wyrobów z brązu. Nie różniły się one w planie od budynków mieszkalnych, posiadały jednak solidne piece i kamienną posadzkę. Wyróżnia się je także dzięki znajdowanym przedmiotom jak kamienne matryce, naczynia odlewnicze i miechy. Rzemieślnikami tam pracującymi byli głównie Anatolijczycy, którzy produkowali także formy importowane (Kulakoğlu 2011, s. 1021). Odkryto też warsztaty kamieniarzy i garncarzy (Veenhof 1995, s. 861).

Ceramika znajdowana na Kültepe prezentuje jeden z najwyższych poziomów produkcji i zdobnictwa na Bliskim Wschodzie, cechuje się bogactwem form i ornamentyki. Nie ma rozróżnienia między naczyniami miejscowymi a asyryjskimi, ponieważ wszystkie produkowano w tradycji anatolijskiej. Ceramika z warstw IV i III ma wiele wspólnego z ceramiką Aliszar III, związaną z Aliszar Hüyük. Jest ona znajdowana w mniejszych ilościach również w warstwie II karum. Na kole szybkoobrotowym produkowano ceramikę imitującą naczynia metalowe. Z wielu form produkowanych w tym okresie do późniejszych czasów dotrwało tylko kilka. Naczynia zawierające domieszkę piasku często pokrywane były angobą w kolorach: czerwonym, brązowym, kremowym, ciemnoszarym, płowym lub czarnym. Większość z naczyń była monochromatyczna oraz polerowana. Znaleziono niewiele przykładów dekoracji malowanej. Naczynia kuchenne nie były tak różnorodne i zawierały grubszą domieszkę ceramiczną. Istnieje też szczególny rodzaj naczyń rytualnych i grobowych, charakterystyczny dla Kanesz i nieznajdowany nigdzie indziej. Ceramika ta często przybiera formy zoomorficzne: byków, lwów, ptaków czy antylop (Kulakoğlu 2011, s. 1021-1022).

Przez cały okres użytkowania karum zmarli grzebani byli pod podłogami domów, czasem w sarkofagach. Mimo że wiele z nich zostało ograbionych w starożytności, spora część zawiera bogate dary grobowe, takie jak broń, ozdoby, naczynia metalowe lub ceramiczne, wizerunek bóstwa, a nawet fundusze na prowadzenie interesów w zaświatach (Kulakoğlu 2011, s. 1021).

Wspomniany pożar, który miał miejsce około 1836 roku p.n.e. i spowodowany został prawdopodobnie rozgrywkami politycznymi wewnątrz Anatolii, być może najazdem Pithanasa z Kussary (Śliwa 2005, s. 248), zakończył poziom II karum i opustoszył miasto na kilka lat. Zostało ono ponownie zasiedlone w fazie Ib, około 1833 roku p.n.e., wznowiono też działalność handlową (Kulakoğlu 2011, s. 1019). Odbudowane karum nie było już jednak tak samo zdominowane przez Asyryjczyków jak w latach poprzednich, niewielka ilość odkrytych tekstów z tej fazy (około 250) świadczy o zmniejszonej roli kupców z Aszur, prawdopodobnie stracili oni część swoich wpływów na rzecz handlarzy z miast Anatolii, Syrii lub północnej Mezopotamii (Veenhof 1995, s. 862). Faza Ib zakończyła się niedługo po roku 1719 p.n.e.; kompletny upadek karum i zniszczenie Kanesz nastąpiły w fazie Ia (Kulakoğlu 2011, s. 1020). Być może ma to związek ze wzrastającą w tym czasie liczbą Hetytów i formowaniem się ich imperium (Podany 2010, s. 107). Dolne miasto nigdy już nie przeżyło takiego rozkwitu, jak za czasów asyryjskich kolonii; życie powróciło do niego dopiero za czasów rzymskich, jednak jego teren był używany częściowo jako pola uprawne, a częściowo jako cmentarz. Był też użytkowany w okresach seldżuckim i osmańskim; w jednym z dokumentów tureckich z XVII wieku zachowała się nazwa „Karye-i Kınış", co świadczy o pamięci o nazwie tego starożytnego miasta (Kulakoğlu 2011, s. 1028).

Płaskowyż Anatolii i samo karum Kanesz na początku II tysiąclecia p.n.e. zamieszkiwało wiele ludów, o czym dowiadujemy się głównie z tekstów i odcisków pieczęci cylindrycznych . Asyryjczycy żyli tam obok miejscowych kupców

i rzemieślników (Michael 2011, s. 327). Analiza imion własnych i niektórych terminów przejętych przez dialekt staroasyryjski, zawartych w tabliczkach kapadockich, pozwala stwierdzić, że część ludności miejscowej stanowili najliczniejsi Hetyci i Luwici, a także mniej liczni Protohetyci (Hatyci), oraz niewielka liczba Hurytów. W handlu uczestniczyli także Syryjczycy (Popko 1999, s. 36, 41).

Prywatne listy asyryjskich kupców pozwalają głębiej zajrzeć w ich życie. Najszczęśliwsi byli ci, którzy mogli poślubić Anatolijki lub którym pozwolono zabrać żonę do Kanesz, jednak nie zawsze i nie dla wszystkich było to możliwe. Niejednokrotnie mężczyźni musieli zostawić w Aszur swoje żony, które opiekowały się domem i wychowywały dzieci. Mimo że czasem podróżowali oni do „Miasta", aby zobaczyć się z rodziną, doglądać interesów lub odwiedzić świątynię Aszura, nie zawsze było to łatwe do zrealizowania. Pomimo listów od zrozpaczonych żon nawołujących do powrotu, niejeden kupiec wrócił do domu dopiero w podeszłym wieku, a niektóre kobiety nie doczekały powrotów swoich mężów – pochówki pod podłogami domów w Kanesz świadczą o tym, że niektórzy Asyryjczycy nigdy nie wrócili do domów (Veenhof 1995, s. 871).

Okres asyryjskich kolonii handlowych to, dzięki wykopaliskom w Kültepe i odnalezieniu tekstów kapadockich, jeden z najlepiej poznanych etapów historii Anatolii, a także doskonale udokumentowany rozdział w dziejach handlu i ekonomii. Veenhof nazywa go wręcz „punktem zwrotnym w historii starożytnej ekonomii" (1995, s. 862). Najbliższą i najtrafniejszą analogią do asyryjskiego systemu karum stanowią chyba dopiero weneckie i genueńskie kolonie handlowe na Bliskim Wschodzie w średniowieczu, z tą różnicą, że Asyryjska sieć handlowa obejmowała interior i oparta była na transporcie lądowym. Istnieje bardzo wiele wydawnictw na temat tego okresu i organizacji karum, a jedną z niewielu niejasności tego systemu jest dokładna lokalizacja, przebieg szlaków handlowych i logistyka transportu cyny. W publikacjach jako źródło tego surowca wymieniane są Afganistan, Azerbejdżan, północny i północno zachodni Iran, Elam, a nawet Uzbekistan. Informacje na ten temat są więc wysoce nieprecyzyjne. Jeżeli nie zostaną uzupełnione na podstawie tekstów, w sytuacji, gdy przeprowadzenie wykopalisk na terenie niektórych krajów może być na razie niemożliwe, musimy pozostać w sferze domysłów.

Bibliografia:

Aubet M. E. (2013), *Commerce and Colonization in Ancient Near East*, Cambridge

Bachhuber C. (2012), The Anatolian Plateau, [w:] Potts, D. T. (red.) *A Companion to the Archeology of the Ancient Near East*, Chichester

Barjamovi, G. (2011), *A Historical Geography of Anatolia in the Old Assyrian Colony Period*, Kopenhaga

Burney C. (2004), *Historical Dictionary of the Hittites,* Lanham, Maryland, Toronto, Oxford

Dercksen J. G. (2006), The Assyrian Colony at Kanesh, [w:] Wilhelm, G. (red.) *Ḫattuša-Boğazköy*, Wiesbaden, s. 109-124

Güngördü F. V. (2010), *Obsidian, Trade and Society in the Central Anatolian neolothic*, Ankara

Koliński R. (2009), On the Organization of the Assyrian Long Distance Trade, [w:] Drewnowska, O. (red.) *Here and There Across the Ancient Near East. Studies in Honor of Krystyna Łyczkowska*, Warszawa, s. 97-114

Kool J. (2012), *The Old Assyrian Trade Network from an Archaeological Perspective*, Wassenaar

Kristiansen K., T. B. Larsson (2005), *The Rise of Bronze Age Society*, Cambridge

Kulakoğlu F. (2011), Kültepe-Kaneš: A Second Millennium B.C.E. Trading Center on the Central Plateau, [w:] Steadman S. R. i McMahon G. (red.) *The Oxford Handbook of Ancient Anatolia*, Nowy Jork, s. 1012-1030

Kuhrt A. (1998), The Old Assyrian merchants, [w:] Parkins, H., Smith, C. (red.) *Trade Traders and the Ancient City*, Londyn, s. 15-26

Larsen M. T. (2008), The Old Assyrian Merchant Colonies, [w:] Aruz, J., K., Benzel, J.M. Evans (red.) *Beyond Babylon: Art, Trade and Diplomacy in the Second Millennium B.C.*, Nowy Jork, s. 70-81
Lewy H. (1965), *Anatolia in the Old Assyrian Period*, Cambridge
Lloyd S. (1956), *Early Anatolia*, Londyn
Ławecka D. (2006), *Północna Mezopotamia w czasach Sumerów*, Warszawa
McIntosh J. (2005), *Ancient Mesopotamia*, Santa Barbara
Michel C. (2011), The Karum Period on the Plateau, [w:] Steadman S. R. i McMahon G. (red.) *The Oxford Handbook of Ancient Anatolia*, Nowy Jork, s. 313-336
Özgüç T. (1988), Kültepe and Anatolian Archeology – Relating to the Old Assyrian Period, [w:] książę Mikasa (red.) *Essays on Anatolian Studies in the Second Millennium B.C.*, Wiesbaden, s. 1-21
Popko M. (1989), *Wierzenia ludów starożytnej Azji Mniejszej*, Warszawa
Popko M. (1999), *Języki i ludy starożytnej Anatolii*, Warszawa
Podany A. H. (2010), *Brotherhood of Kings*, Nowy Jork
Roux G. (1998), *Mezopotamia*, tł. Kowalska, B., Kozłowska, J., Warszawa
Smogorzewska A. (red.) (2009), *Archeologia starożytnego Bliskiego Wschodu*, Warszawa
Śliwa J. (1981), *Archeologia starożytnego Wschodu*, Kraków
Śliwa J. (2005), Państwa i ludy wschodniej części Basenu Morza Śródziemnego (około 3000/2900–323 p.n.e.), [w:] Śliwa, J. (red.) *Wielka Historia Świata t.2*, Kraków, s. 187-353
Veenhof K. R., Eidem J. (2008), Mesoptamia: the Old Assyrian Period, Fryburg
Veenhof K. R. (1995), Kanesh: An Assyrian Colony In Anatolia, [w:] J. M. Sasson (red.) *Civilizations of the Ancient Near East*, Nowy Jork, s. 859-871
Veenhof K.R. (2011), The Archives of Old Assyrian Traders: Their Nature, Functions and Use, [w:] M. Faraguna (red.) *Archives and Archival Documents in Ancient Societies*, Triest, s. 27-61
Zabłocka J. (1987), *Historia starożytnego Bliskiego Wschodu*, Wrocław

czasopismo archeologiczne menhir nr 11 (2015-2016) ISSN 1731-4313, www.menhir.archeo.uj.edu.pl
autor: **M. Płoszaj**
tytuł: Spacer po Petrze
strony: 54-60

Spacer po Petrze

Magdalena Płoszaj

Petra, jeden z tzw. Siedmiu Nowych Cudów Świata, położona jest na terenie dzisiejszej południowej Jordanii w sąsiedztwie miejscowości Wadi Musa. W kulturze masowej wiązana jest głównie z filmem o przygodach najsłynniejszego archeologa-poszukiwacza. Warto jednak poznać prawdziwą historię tego miejsca, w którym mieszały się wpływy wielu różnych kultur starożytnych. Petra przeżywała swój największy rozkwit w I w. p.n.e. oraz I w. n.e. jako stolica królestwa Nabatejczyków. Jej mieszkańcy odznaczali się nadzwyczajnymi umiejętnościami wykorzystywania ograniczonych na pustyni zasobów wody, co w połączeniu z usytuowaniem miasta na trasie ważnych szlaków handlowych pozwoliło na prężny rozwój oraz stawianie czoła takim potęgom jak Cesarstwo Rzymskie. Dopiero w 106 r. Petra została włączona w obręb Imperium Romanum, najprawdopodobniej na drodze asymilacji, nie zahamowało to jednak jej prężnego rozwoju. Dopiero w kolejnych wiekach, głównie ze względu na szereg katastrof naturalnych, Petra straciła na znaczeniu. Przez wiele lat skalne grobowce zamieszkiwane były przez grupy Beduinów. Nabatejska stolica została ponownie odkryta przez Europejczyków dopiero w początkach XIX wieku i od tego czasu przyciągnęła do siebie rzesze żądnych przygód poszukiwaczy, chcących poznać jej tajemnice archeologów oraz pragnących podziwiać unikatowe zabytki turystów.

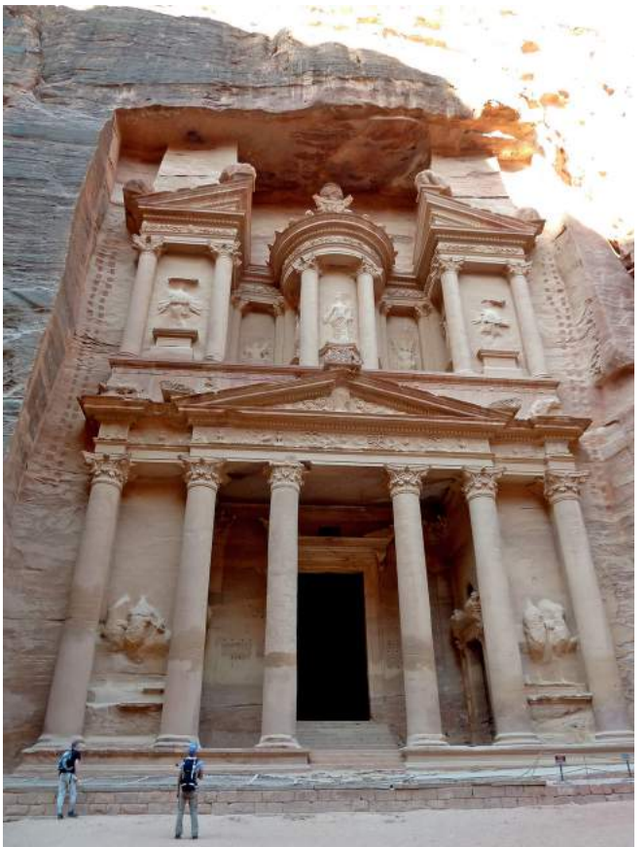
Pochodzenie pustynnego ludu Nabatejczyków nie zostało do końca wyjaśnione. Do dziś wysuwane są różne teorie dotyczące miejsca, z którego mieli przywędrować na tereny dzisiejszej Jordanii. Wiadomo, że było to plemię pasterskie. Ich obecność na terenie szeroko pojętego Lewantu, m.in. na terenie Edomu czy Moabu, która zaznaczyła się już w IV w. p.n.e., została potwierdzona (Tholbecq 2007, s. 105). Początkowo zamieszkiwali budynki nietrwałe i zajmowali się handlem. Wydaje się, że zmiana trybu życia na osiadły była związana z dogodnym położeniem późniejszej stolicy ich państwa, Petry, zarówno pod względem obronności, jak i możliwości handlowych. – miasto znajduje się w rozległej kotlinie otoczonej wysokimi skałami. Główne wejście prowadzi przez tzw. Siq, czyli wąwóz mierzący ponad kilometr długości, który w niektórych miejscach nie przekracza 3 metrów szerokości. Nabatejczycy umiejętnie wykorzystywali swoje otoczenie. Rozwinęli sieć cystern, rurociągów i basenów, które pozwalały im magazynować wodę, a co za tym idzie przetrwać w surowym klimacie pustynnym. Strabon, antyczny historyk, w swojej encyklopedii Geographica, pisał o fontannach i ogrodach, które znajdują się w Petrze – potwierdzali to inni. Badania archeologiczne udowadniają, że Nabatejczykom udało się zgromadzić nadwyżki wody pozwalające na swoiste marnowanie tego cennego zasobu i tworzenie miejsc wypoczynku takich jak miejskie baseny czy ogrody (Bedal 2002).

Klimat Jordanii charakteryzuje się występowaniem krótkiej, ale intensywnej pory deszczowej. Woda spływa tzw. wadi, czyli wąwozami, bowiem ze względu na skaliste podłoże nie może wsiąknąć w ziemię. Nabatejczycy kontrolowali te procesy, kierując

wodę do cystern, które pozwalały na jej magazynowanie i rozprowadzanie przez cały okres suchy. Jak jednak wiadomo, Petra była przez całe wieki prawie opuszczona. Starożytne kanały zostały zanieczyszczone przez materiał niesiony z wodami okresowych rzek. Po „odkryciu" miasta konieczne było oczyszczenie osadów, które miały nawet kilkumetrową miąższość. W niektórych miejscach widoczne były w połowie zasypane skalne grobowce – nie wszędzie osiągnięto pierwotny poziom użytkowy (niejednokrotnie ze względu na wygodę zwiedzających oraz odpowiednią ekspozycję zabytków architektury decydowano się na nienaruszanie osadów). Rzeki okresowe stanowiły także poważne zagrożenie dla osób pragnących zwiedzić Petrę. Na początku lat 60. XX wieku grupa francuskich turystów straciła życie w Siq'u. Zaskoczeni przez ulewę zwiedzający nie mogli uciec, ze względu na wysokie, niemal pionowe ściany wąwozu. Władze Jordanii podjęły decyzję o oczyszczeniu nabatejskich tuneli odwadniających i dziś możliwe jest wejście do Petry nawet w porze deszczowej (Akasheh 2002, s. 220).

Stolica Nabatejczyków słynie z monumentalnych budowli w całości kutych w skałach. Pełniły one funkcje grobowców; te najbardziej monumentalne zwane są Grobowcami Królewskimi. W Petrze znajdowały się także budowle wolno stojące, np. tzw. Wielka Świątynia czy Świątynia Uskrzydlonych Lwów. W wyniku prac archeologicznych odkrywane były również pozostałości domów mieszkalnych, których plany wskazują na silne nawiązania do domów hellenistycznych z tego samego okresu (Schmid 2001, s. 374).

Zdecydowanie najliczniejszą kategorią zabytków architektury są grobowce fasadowe, których w Petrze znaleźć można ponad 600 (Wadeson 2013a, s. 168). Ze względu na zróżnicowane zdobienia ich frontowych ścian podzielone zostały na szereg różnych typów. Największe z nich to tzw. Grobowce Królewskie (Grobowiec Urny, Grobowiec Jedwabny, Grobowiec Koryncki i Grobowiec Pałacowy) oraz budowla określana jako Skarbiec, będąca prawdopodobnie miejscem pochówku króla Aretasa IV (Wadeson 2013b, s. 21).



ryc. 1. Fasada Skarbca Faraona

Al-Khazna Faraoun, czyli tzw. Skarbiec Faraona, jest zdecydowanie najbardziej znaną budowlą w Petrze. To także jedna z pierwszych, które można podziwiać podczas zwiedzania – zlokalizowana jest dokładnie w miejscu, w którym kończy się wejście przez Siq. Znakomicie zachowaną fasadę Al-Khazna Faraoun zawdzięcza swojemu położeniu, chroniony był przed wiatrami oraz bezpośrednim wpływem deszczu. Niższa część fasady to przypominający hellenistyczną świątynię fronton wsparty na sześciu kolumnach z kapitelami korynckimi. Górną część fasady stanowi tolos otoczony przez kolumny, prawdopodobnie naśladujące dziedziniec kolumnowy. Całość jest bardzo bogato zdobiona ornamentem roślinnym oraz przedstawieniami figuralnymi (Schmid 2001, s. 386). Budowla ta bardzo dobrze reprezentuje charakterystyczny dla Nabatejczyków synkretyzm. Wśród rzeźb odnaleźć można zarówno bóstwa nabatejskie, które zostały przedstawione na wzór antyczny w postaci ludzi, a także wizerunki charakterystyczne dla mitologii klasycznej, takie jak Amazonki czy Dioskurowie (Wadeson 2013b, s. 21).

Spacer po Petrze zajmuje długie godziny i z pewnością w ciągu jednego dnia niemożliwe jest zwiedzenie całego miasta. Do kutego w skale amfiteatru trafić jednak nie trudno – znajduje się on przy szlaku prowadzącym z Siq'u do centrum starożytnej Petry. Obiekt ten datowany jest na pierwszy wiek naszej ery (McKenzie 1990, s. 143), głównie na podstawie zniszczenia w trakcie jego budowy wcześniejszych, skalnych grobowców. Średnica amfiteatru wynosi 95 metrów, natomiast wysokość około 23 metrów. Badania wykopaliskowe przeprowadzone w latach 60. XX wieku przez Phillipa Hammonda oraz Jordański Departament Starożytności dostarczyły szeregu znalezisk wiązanych z funkcjonowaniem teatru takich jak dachówki, pozostałości systemu odwadniającego czy marmurowa statua Herkulesa. Szczegóły dotyczące wyników wspomnianych badań oraz plany i rekonstrukcje amfiteatru zawarto w raporcie z badań archeologicznych (Hammond 1965).



ryc. 2. Grobowce Królewskie, od lewej Grobowiec Pałacowy, Grobowiec Koryncki, Grobowiec Jedwabny, najbardziej po prawej częściowo widoczny Grobowiec Urny

Idąc dalej wzdłuż szlaku, nie sposób nie zwrócić uwagi na, wspomniane już wyżej Grobowce Królewskie, wykute w północnej ścianie masywu al-Khubhta. Zostały umiejętnie wyeksponowane, dzięki czemu ich monumentalne fasady widoczne są doskonale z wielu miejsc w centrum Petry. Zróżnicowane dekoracje oraz ich charakterystyczne elementy sprawiły, że do grobowców tych przylgnęły nazwy zwyczajowe. Grobowcem Jedwabnym nazwano budowlę, której fasada wykuta została w różnobarwnym piaskowcu, który, zwłaszcza w trakcie deszczu, przypomina tkaninę. Grobowiec Pałacowy swoją niezwykle rozbudowaną, kilkupoziomową fasadą o szerokości 49 metrów i wysokości 46 metrów (McKenzie 1990, s. 162) przypomina rzymskie pałace. O nazwie Grobowca Urny zadecydował charakterystyczny element wyrzeźbiony w górnej części, wysokiej na 26 metrów fasady (McKenzie 1990, s. 145). Grobowiec Koryncki charakteryzuje się natomiast występowaniem kapiteli kolumnowych, przypominających te klasycznie korynckie. Wspomniane budowle datowane są głównie na podstawie konkretnych elementów architektonicznych, nie zachowały się bowiem inskrypcje dotyczące ich powstania. Znane są jednak inne, świadczące o zmieniającej się funkcji wspomnianych budowli. W Grobowcu Urny znajduje się grecki napis z roku 466, który wspólnie z niszami mającymi naśladować apsydy świadczy o funkcjonowaniu w tym miejscu chrześcijańskiego kościoła (Politis 2007, s. 194).

Główny trakt w sercu Petry nazwany został

Ulicą Kolumnową. Droga o długości około kilometra i szerokości 6 metrów została na przełomie I i II wieku n.e. wyłożona kamiennymi płytami (Machowski 2007, s. 73). To przy niej zlokalizowano szereg imponujących budowli wolnostojących. Jedną z najbardziej wyróżniających się jest z pewnością tzw. Wielka Świątynia, usytuowana na zachodnim skraju Ulicy Kolumnowej. Cały kompleks składający się z części wejściowej oraz dolnego i górnego temenosu zajmuje obszar ok. 7500 m2 (Machowski 2007, s. 74). To w jego górnej części, w głównym budynku kompleksu, który znajduje się 25 metrów powyżej poziomu ulicy, odkryto struktury, które sugerują, że funkcja „świątyni" nie musiała wiązać się z religią. Teatron, orchestra oraz niewielka scena mogą sugerować, że budynek ten pełnił rolę miejsca spotkań, mógł również stanowić część kompleksu pałacowego (Machowski 2007, s. 74).



ryc. 3. Centrum Petry. W głębi po lewej Qasr El-Bint, w części środkowej kolumny otaczające główne wejście do Wielkiej Świątyni, w dolnej części fotografii częściowo odsłonięty w trakcie badań wykopaliskowych kompleks basenu oraz ogrodów

W Petrze znajdowały się niezwykle wyszukane konstrukcje służące magazynowaniu oraz transportowi wody, które do dziś stanowią szerokie pole do badań (m. in. Akasheh 2002, Ortloff 2005, Pringle 2009). Wspominam tylko o jednej z nich, tej, która udowadnia, że Nabatejczycy potrafili zgromadzić ogromne nadwyżki wody, co pozwoliło na wykorzystywanie tego niezwykle cennego na pustyni zasobu w tworzeniu miejsc służących rozrywce i rekreacji. Od lat 20. XX wieku rozległa, płaska terasa, sąsiadująca z tzw. Wielką Świątynią w centrum Petry uważana była za kompleks targowy. Brak weryfikujących tę tezę badań archeologicznych spowodował jej utrwalenie w licznych publikacjach na wiele lat. Dopiero pod koniec lat 90. rozpoczęto wykopaliska w tym do tej pory „nietkniętym" przez archeologów miejscu. Ich wyniki całkowicie zmieniły dotychczasową interpretację, odkryto bowiem pozostałości rozległego kompleksu rekreacyjnego. Jego główną część stanowił sztuczny zbiornik wodny o wymiarach 43 x 23 x 2,5 metra wybudowany z kamienia ciosanego łączonego, charakterystyczną dla Nabatejczyków, zaprawą murarską. Pośrodku basenu, na kamiennym cokole o wymiarach 8,5 x 11 metrów, znajdował się kryty dachem pawilon (o czym świadczą znaleziska dachówek) wsparty na czterech kolumnach (Bedal 2002, s. 225). Wokół kompleksu natrafiono na cysterny oraz rurociągi, które odpowiadały za dostarczanie wody do sztucznego jeziora oraz sąsiadujących z nim ogrodów. Tak rozbudowany kompleks odkryty w centrum pustynnego miasta świadczy

jednoznacznie o jego bogactwie oraz potędze gospodarczej.

Ulica Kolumnowa, od zachodu, zamykana jest przez, posiadającą trzy przejścia, Bramę Łukową prowadzącą do świętego okręgu, który otacza najważniejszą świątynię Petry, zwaną Qasr el-Bint (Machowski 2007, s. 82). Została ona zbudowana na planie kwadratu o boku długości 32 metrów, z ciosanych bloków różowego piaskowca. Posiada szeroki westybul, cellę oraz trzyczęściowy adyton, którego środkową część stanowi platforma o wysokości 1,4 metra. Zewnętrzne ściany świątyni były bogato dekorowane m. in. doryckim fryzem czy ozdobnymi stiukowymi panelami (McKenzie 1990, s. 136–137). Kompleks ten poświęcony był Duszarze, najważniejszemu bóstwu w panteonie nabatejskim, władcy Ziemi, patronowi urodzaju. Boczne adytony mogą wskazywać na kult dwóch bogiń, wchodzących, razem z Duszarą, w skład najważniejszej boskiej triady w nabatejskiej religii. Mowa tu o Allat patronce podróżnych i wojowników oraz o Al-Uzza, często identyfikowanej z rzymską Wenus (Machowski 2007, s. 153–154).



ryc. 4. Fasada Ed-Deir

Na północny-zachód od Qasr el-Bint ciągnie się droga procesyjna, prowadząca częściowo po wykutych jeszcze przez Nabatejczyków schodach, do Ed-Deir, tzw. Monasteru, o największej w Petrze kutej w skale fasadzie (Machowski 2007, s. 84). Mierzy ona ponad 46 metrów szerokości, 48 wysokości i składa się z dwóch kondygnacji. Wyglądem nawiązuje do Skarbca, jednak w przeciwieństwie do Al-Khazna, jej dekoracje są bardzo oszczędne. Pytanie o funkcję budowli pozostaje otwarte – mogła być zarówno grobowcem jak i cenotafem. Pozostałości ołtarzy, reliefów czy dziedzińców kolumnowych w najbliższym sąsiedztwie Ed-Deir sugerują, że mógł on również pełnić rolę sanktuarium lub miejsca kultu (Machowski 2007, s. 85–86).



ryc. 5. Fragment mozaiki podłogowej zachowanej w chrześcijańskiej bazylice, wybudowanej w Petrze ok. połowy V w.

Spacer po Petrze zajmuje długie godziny. Wymienione przeze mnie najsłynniejsze i najbardziej monumentalne struktury znajdują się wzdłuż najczęściej wybieranych przez turystów ścieżek. Zdecydowanie mniej osób dociera na szczyt Umm Al-Biyara, z którego rozciąga się widok na całe miasto, czy na najwyższe wzniesienie w okolicach Petry tj. Gebel Harun, gdzie miały zostać złożone szczątki proroka Aarona. Setki grobowców fasadowych, wyżyny kultowe, pojedyncze pomniki i reliefy, lecz także pozostałości twierdzy krzyżowców czy chrześcijańskiej bazyliki z zachowanymi mozaikami pozwalają spędzić na podziwianiu antycznych zabytków Petry wiele godzin, a nawet dni.

Bibliografia:

Akasheh T. (2002) *Ancient and Modern Watershed Management in Petra*, [w:] Near Eastern Archaeology Vol. 65 No. 4, s. 220–224
Bedal L. A. (2002) *Desert Oasis: Water Consumption and Display in the Nabataean Capital*, [w:] Near Eastern Archaeology Vol. 65 No. 4, s. 225–234
Hammond P. C. (1965) *The Excavation of the Main Theatre at Petra*, 1961–1962, London
Machowski W. (2007) *Petra*, Wrocław
McKenzie J. (1990) *The Architecture of Petra*, Oxford University Press
Ortloff C. R. (2005) *The Water Supply and Distribution System of the Nabataean City of Petra (Jordan), 300 BC–AD 300*, [w:] Cambridge Archaeological Journal Vol. 15 No. 1, s. 93–109
Politis K. (2007) *Nabataean Cultural Continuity into the Byzantine Period*, [w:] The World of the Nabataeans: Volume 2 of the International Conference "The World of the Herods and the Nabataeans" Held at the British Museum 17–19 April 2001, Stuttgart, s. 187–200
Pringle H. (2009) *The Waters of Petra*, [w:] Archaeology Vol. 62 No. 4, s. 34–37
Schmid S. (2001) *The Nabataeans: Travellers between Lifestyles*, [w:] MacDonald B., Adams R.,

Bienkowski P., The Archaeology of Jordan, Sheffield, s. 367–426
Tholbecq L. (2007) *Nabataean Monumental Architecture*, [w:] Politis K., The World of the Nabataeans: Volume 2 of the International Conference "The World of the Herods and the Nabataeans" Held at the British Museum 17–19 April 2001, Stuttgart, s. 103–143
Wadeson L. (2013a) *The development of funerary architecture at Petra: the case of the façade tombs*, [w:] Mouton M., Schmid S., Men on the Rock The Formation of Nabataean Petra, Berlin, s. 167–188
Wadeson L. (2013b) *Petra Behind the monumental façades*, [w:] Current World Archaeology 57, s. 18–24





ISSN 1731-4313